

PRZEGLĄD HISTORYCZNO OŚWIATOWY

Kwartalnik Związku
Nauczycielstwa Polskiego
poświęcony dziejom
wychowania i oświaty



Rok XVII 4 (66) Warszawa 1974 październik — grudzień
Nasza Księgarnia

RADA REDAKCYJNA

HENRYK BARYCZ, STANISŁAW BRZozowski, MIROSLAWA CHAM-
COWNA, JAN DOBRZAŃSKI, HENRYK JABŁOŃSKI, KAZIMIERZ KU-
BIK, BOGUSŁAW LEŚNODORSKI (przewodniczący), STANISŁAW MACH,
STANISŁAW MICHAŁSKI, TOMASZ SZCZETCHURA, MARIAN WAL-
CZAK, WŁADYSŁAW WAWRZYNOWSKI

REDAKCJA

RYSZARD WROCZYŃSKI (redaktor naczelny)
JAN HULEWICZ, JOZEF MIĄSO, TADEUSZ NOWACKI

SEKRETARZ REDAKCJI

WANDA WYROBKOWSKA-PAWŁOWSKA

Redaktor wydawnictwa
WANDA WACIŃSKA

Teksty obcojęzyczne tłumaczyli:

DANUTA MIERZEJEWSKA i ALEKSY SZYMONIUK

SPIS TREŚCI

[Przemówienie RYSZARDA WROCZYŃSKIEGO w czasie pogrzebu Mariana Falskiego w dn. 11 X 1974 roku]	457
--	-----

I. ARTYKUŁY I ROZPRAWY

JOZEF MIĄSO: Szkoła polska w okresie 30-lecia. Przemiany i osiągnięcia .	461
KAMILA MROZOWSKA: Odbudowa szkolnictwa podstawowego w Polsce Ludowej 1945—1950 (Zagadnienia wybrane)	474
HANNA LUTZOWA: Wydział Instrukcji w Radzie Najwyższej Narodowej w okresie powstania kościuszkowskiego	498

II. SYLWETKI

Jerzy Michejda (1860—1928) — Oprac. ALOJZY WASZEK	519
Władysław Narożyński (1904—1970). — Oprac. JERZY OLEKSINSKI	525

III. MATERIAŁY

ARKADIUSZ SOKÓŁ: Z dziejów Seminarium Nauczycielskiego w Jędrzejowie w latach 1872—1936	531
JOZEF MACURA: Lista strat nauczycielstwa polskiego czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego w okresie drugiej wojny światowej	547

IV. KRONIKA

Głosy prasy o śmierci Mariana Falskiego. — Oprac. JAN HULEWICZ	575
Szkoly Jubilatki. — Oprac. TADEUSZ NOWACKI	582
Z dziejów I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie Trybunalskim. — Oprac. ZENON BARTCZAK	584
Kronika ZNP: Styczeń — czerwiec 1974. — Oprac. STANISŁAW BRZOZOWSKI Posiedzenie Rady Redakcyjnej „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” 27 V 1974. — Oprac. WANDA PAWŁOWSKA	597

V. RECENZJE

Bronisław F. Trentowski, <i>Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej</i> .. Wstęp i komentarz Andrzej Walicki, t. I—II, Wrocław 1970, Ossoli-	
--	--

neum, ss. 655, 928. Komitet Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych PAN. Biblioteka Klasyków Pedagogiki. — Rec. RYSZARD WROCZYŃSKI . . .	599
Karol Libelt, <i>Pisma o oświeceniu i wychowaniu</i> . Zebrał i wstępem opatrzył Jan Szewczyk, Warszawa 1971, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. XXX, 456. — Rec. TADEUSZ NOWACKI . . .	601
Nadzieja Drucka, <i>Szkoła w podziemiu</i> , Warszawa 1973, MON, ss. 214. — Rec. JOZEF KRASUSKI . . .	604
Jan Hellwig, <i>Wkład Związku Nauczycielstwa Polskiego w kształcenie i do- kształcanie nauczycieli w Polsce (1918—1968)</i> , Poznań 1973, ss. 129. Wyd. Nauk. Uniw. im. A. Mickiewicza, Wydz. Filozoficzno-Historyczny, Seria Psycholo- gia—Pedagogika, nr 28. — Rec. WIESŁAW THEISS . . .	606

О Г Л А В Л Е Н И Е

Нагробная речь РЫШАРДА ВРОЧИНСКОГО по времени похорон проф. Маряна Фальского 11 X 1974 Года	457
---	-----

I. СТАТЬИ

ЮЗЕФ МЕНСО: Польская школа в тридцатилетие ПНР. Перемены в достижения	481
КАМИЛЛЯ МРОЗОВСКА: Восстановление системы начального образования в 1945—1950 гг. в Польше	474
ГАННА ЛЮТЦОВА: Отдел Инструкций в Высшем национальном совете в период освободительного восстания под руководством Т. Костюшко	498

II. ПОРТРЕТЫ

<i>Ежи Михейда (1860—1928).</i> — Разраб. АЛЕКЗЫ ВАШЕК	519
<i>Владислав Нарожиньски (1904—1970).</i> — Разраб. ЕЖИ ОЛЕКСИНЬСКИЙ	525

III. МАТЕРИАЛЫ

АРКАДИУШ СОКУЛ: Из истории Учительского семинара в Енджеёне в 1872—1936 гг.	531
ЮЗЕФ МАЦУРА: Список потерь польских учителей в Цешинской Силезии в период второй мировой войны	547

IV. ХРОНИКА

Отклик в печати в связи с кончиной профессора Маряна Фальского. — Разраб. ЯН ГУЛЕВИЧ	575
Школа-юбиляры. — Разраб. ТАДЕУШ НОВИЦКИЙ	582
История I Общеобразовательного лицея им. Болеслава Храброго в Пиотркуве Трибунальском. — Разраб. ЗЕНОН БАРТЧАК	584
Хроника СПУ. Январь — июнь 1974. — Разраб. СТАНИСЛАВ БЖОЗОВСКИЙ	
Заседание Редакционного совета журнала «Пишеглед исторично-осятовны» — Подг. к печати ВАНДА ПАВЛОВСКАЯ	597

V. РЕЦЕНЗИИ

Бронислав Ф. Трентовский, <i>Хованна или же система национальной педагогики...</i> Вступленне и комментарий: Анджей Валицкий, т. I—II, Вроцлав 1970, Оссолинеум, стр. 655—928, Комитет педагогических и психологических наук ПАН. — Рецензия РЫШАРД ВРОЧИНСКИЙ	599
Кароль Либельт: <i>Письма о просвещении и воспитанию</i> . Вступленне и изобр. Ян Шевчик, Варшава 1971, Оссолинеум, стр. XXX, 456. — Рецензия ТАДЕУШ НОВАЦКИЙ	601
Надзея Друцкая, <i>Школа в подполье</i> , Варшава 1973, МОН, стр. 214. — Рецензия ЮЗЕФ КРАСУСКИЙ	604
Ян Гельвинг, <i>Вклад Союза польских учителей в образование и повышение квалификаций учителей в Польше (1918—1968)</i> , Познань 1973, стр. 129. Научное издательство Университета им. А. Мицкевича, Историко-философский факультет. Серия психология—педагогика № 28. — Рецензия ВЕСЛАВ ТЕЙСС	606

CONTENTS

[A speech by RYSZARD WROCZYŃSKI at the funeral of prof. Marian Falski on the 11 th of october 1974]	457
---	-----

I. ARTICLES AND DISSERTATIONS

JÓZEF MIAŚO: Polish School on Thirtieth Anniversary of Polish People's Republic	461
KAMILLA MROZOWSKA: Reconstruction of Elementary Schools in 1945—1950	474
HANNA LUTZOWA: Department of Instruction in Supreme National Council During Kościuszkó Insurrection in 1794	498

II. PERSONAL SKETCHES

Jerzy Michejda (1860—1928). By ALOJZY WASZEK	519
Władysław Narożyński (1904—1970). By JERZY OLEKSINSKI	525

III. MATERIALS

ARKADIUSZ SOKÓŁ: From History of Teachers' College in Jędrzejów in 1872—1936	531
JÓZEF MACURA: List of Losses of Polish Teachers in Cieszyn Silesia During World War II	547

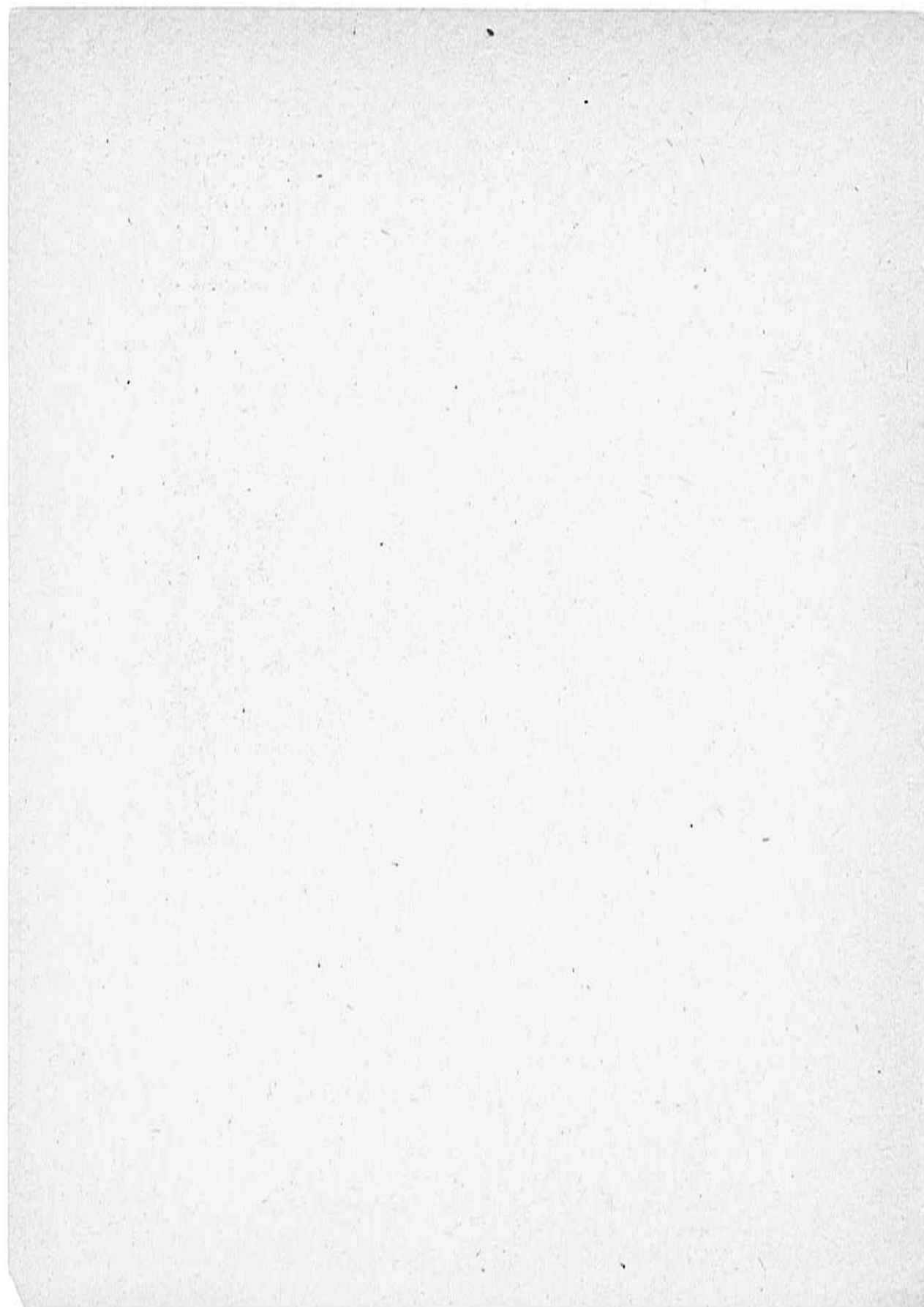
IV. CHRONICLE

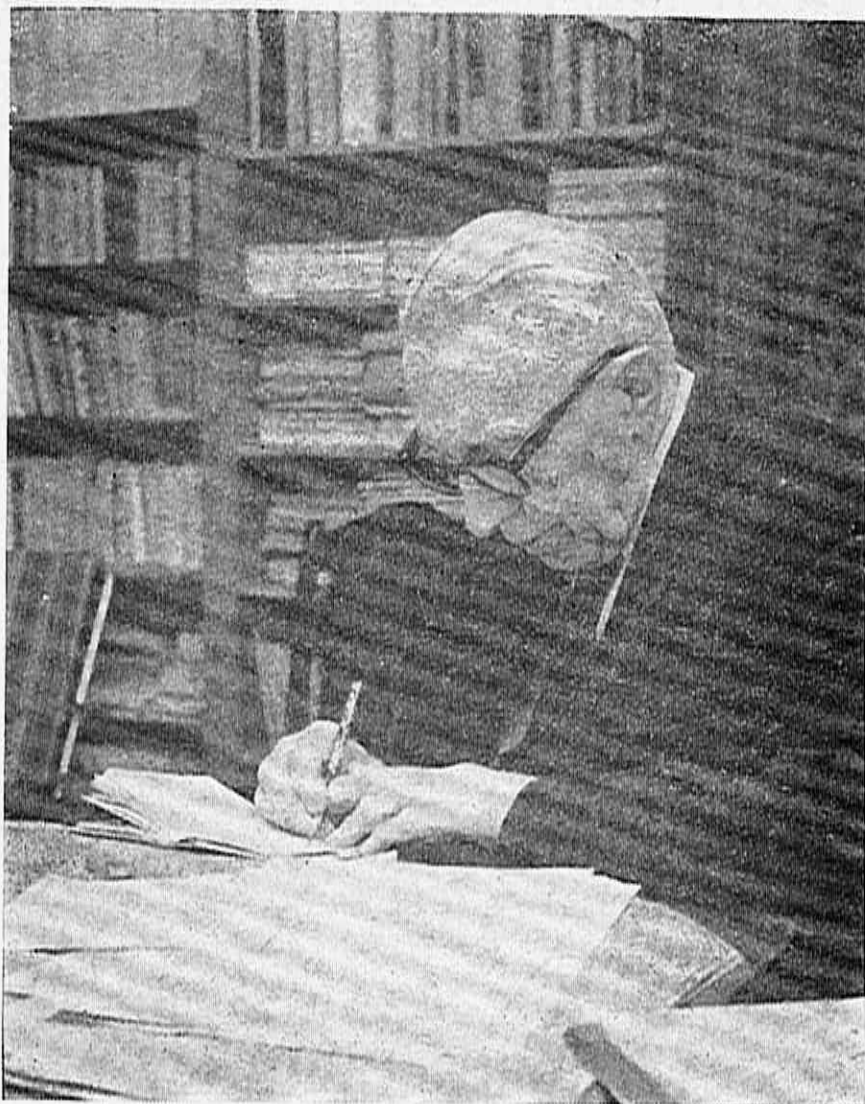
Marian Falski's death in first press comments. — By JAN HULEWICZ	575
Jubilee Celebrating Schools. By TADEUSZ NOWACKI	582
From History of Bolesław Chrobry 1st Gymnasium in Piotrków Trybunalski. By ŻENON BARTCZAK	584
Chronick of the Polish Teachers' Union, July — December 1973. By STANISŁAW BRZOZOWSKI	597
Report of the Sessions of the Editorial Board Council of „Przegląd Historyczno-Oświatowy”. By WANDA PAWŁOWSKA	597

V. REVIEWS

Bronisław F. Trentowski, <i>Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej...</i> (Chowanna or a System of National Pedagogy...). With an Introduction and Comentary by Andrzej Walicki, vol. I—II, Wrocław 1970, Ossolineum,	
--	--

655—928 pp. Committee of Pedagogical and Psychological Sciences of the Polish Academy of Sciences. Reviewed by RYSZARD WROCZYŃSKI	599
Karol Libelt, <i>Pisma o oświeceniu i wychowaniu</i> (Writings on Education and Child-Rearing). Collected and with Introduction by Jan Szewczyk, Wrocław 1971 Ossolineum, XXX+456 pp. — Reviewed by TADEUSZ NOWICKI . .	601
Nadzieja Drucka, <i>Szkoła w podziemiu</i> (School Underground), Warsaw 1973, MON, 214 pp. Reviewed by JÓZEF KRASUSKI	604
Jan Hellwig, <i>Wkład Związku Nauczycielstwa Polskiego w kształcenie i doszktałcanie nauczycieli w Polsce (1918—1968)</i> (Contribution of Polish Teachers' Union to Education and Additional Training of Teachers in Poland (1918—1968), Poznań 1973, 120 pp. A. Mickiewicz University Publishing Press, Department of Philosophy and History. Psychology—Pedagogy Series, No. 28. Reviewed by WIESŁAW THEISS	606





MARIAN FALSKI

(1881—1974)

Opuszcza nas człowiek niezwykle, którego życie i działalność przypadają na kilka okresów dziejów naszej oświaty, w każdym z tych okresów żłobił Mariana Falskiego ślad głęboki i trwały.

W. G. 1974

Lata nauki początkowej i gimnazjalnej — to jeszcze ostatnie dwa dziesięciolecia ubiegłego wieku. W wiek XX wchodzi Marian Falski jako 19-letni młodzieniec ukształtowany na najlepszych wzorach przeszłości, która mijala. Jego światopogląd dojrzewał i krzepł w ogniu rewolucji 1905 roku. Falski angażuje się czynnie w działalność rewolucyjną, co prowadzi Go do więzienia w Warszawskiej Cytadeli. Następnie — paroletni pobyt na studiach w Krakowie, dyskusje i spory o system szkolny u progu odbudowy państwa polskiego i nieprzerwana aktywność oświatowa przez cały okres niepodległości i w tragicznych latach okupacji.

Problematyka ustroju szkolnego staje się przedmiotem zainteresowań Mariana Falskiego już w czasie pierwszej wojny światowej. Wówczas to, wiążąc się z radykalnym nauczycielstwem ludowym, sformułował podstawy swej ideologii oświatowej, krytycznie oceniając ówczesny ustrój szkolny, zwłaszcza uprzywilejowane i elitarne 8-letnie gimnazjum. Głosił postulat oparcia całego systemu oświatowego na wysoko zorganizowanej szkole powszechnej oraz — czym znacznie wyprzedzał pojęcie swego czasu — na sieci przedszkoli powszechnych i dostępnych dla wszystkich dzieci. Te założenia, sformułowane jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej, stały się fundamentem ideologii oświatowej Mariana Falskiego — osią spajającą jego twórczość naukową w różnych fazach jej rozwoju na przestrzeni paru dziesiątków lat.

W walce o unowocześnienie naszego systemu oświatowego miał okresy trudne, miał przeciwników i wrogów, ale i oddanych przyjaciół i sojuszników.

Wśród wielkich przyjaciół Mariana Falskiego wymienić należy Stefanię Sempolowską, organizatorkę ucieczki Falskiego z więzienia carskiego, a następnie najbliższego towarzysza w walce o demokratyczną politykę oświatową. Mało znany jest fakt, iż głośne studium Sempolowskiej pt. „Z tajemnic Ciemnogrodu” (1924) oparte było na materiałach Referatu Statystyki Szkolnej w ówczesnym Ministerstwie WRiOP, kierowanego przez Mariana Falskiego.

Dla osobowości Mariana Falskiego, jego głębokiego humanitaryzmu, znamieny również jest fakt współdziałania z Sempolowską w dziedzinie pomocy więźniom politycznym.

Ten uczony wielkiego formatu był jednocześnie wysokiej klasy publicystą oświatowym. Wszyscy jeszcze pamiętamy jego niedawne artykuły w prasie codziennej, które jak błyskawice rzuciły światła na naj-

bardziej trudne i złożone problemy, ukazywały perspektywy ich rozwiązań.

Szeroki horyzont oświatowy, zasada podporządkowania aktualnej polityki oświatowej planom perspektywicznym — to również nie przewodziła ostatniego dzieła Profesora pt. „Fragmenty prac oświatowych”, wydanego nakładem zasłużonego Ossolineum.

»

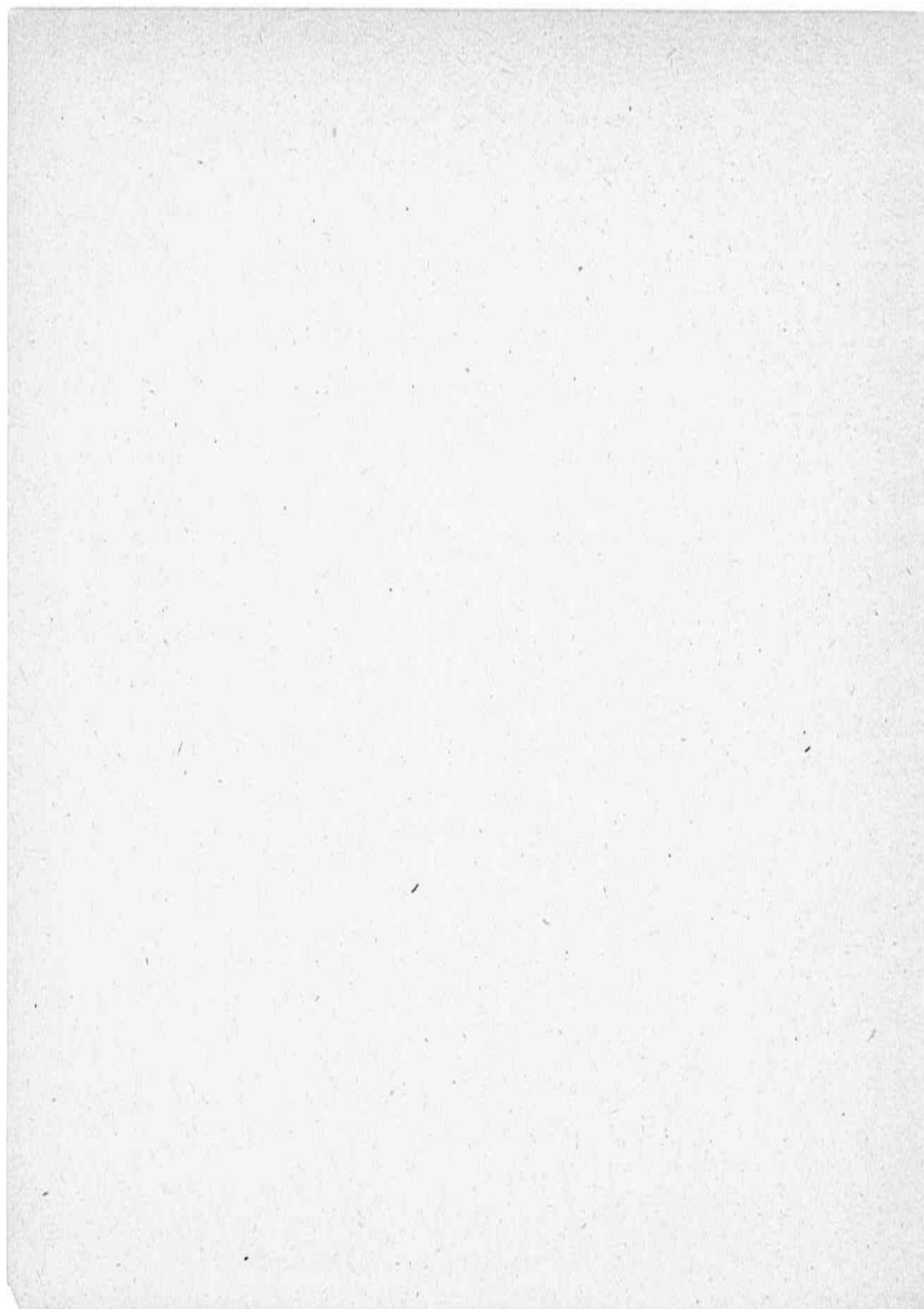
Kiedy więc nad otwartą mogiłą usiłujemy objąć jednym spojrzeniem długie, dziewięćdziesięcioletnie życie Mariana Falskiego — to spojrzenie to ukazuje nie tylko wielkość jego dokonań, ale i głębię osobowości:

- uczoney wielkiej miary, organizator precyzyjnego, niezwykle rzetelnego warsztatu badawczego, twórca poważnych koncepcji oświatowych, często wyprzedzających swój czas;
- świetny publicysta, umiejący przekładać wyniki swych badań na język jasnych sformułowań i uzyskiwać dla nich społeczną akceptację;
- działacz ruchu nauczycielskiego o ogromnym autorytecie moralnym;
- twórca nowoczesnych założeń nauczania początkowego, wnikliwy znawca psychiki dziecka — zwłaszcza rozpoczynającego naukę szkolną.

Na elementarzach Falskiego skarby mowy polskiej poznawały liczne roczniki dzieci w przeciągu lat prawie siedemdziesięciu. Wszyscy, którzy mieliśmy możliwość towarzyszyć Marianowi Falskiemu w jego pracach i trudach do ostatnich dni życia, podziwialiśmy jego wysilek, nieraz ponad wątłe już gwałtownie siły fizyczne, nad nowym wydaniem elementarza. Cieszył się radością dzieci, które otrzymać mają ten elementarz w nowej, pięknej graficznej szacie. Być może, iż radość ta wyrażała również nadzieję, że Jego elementarz będzie nadal nie tylko przewodnikiem w świat kultury, ale i źródłem promieniowania i utrwalania w świadomości dziecka prawd moralnych, o które walczył przez całe życie.

Zegnając dziś nestora polskiej pedagogiki, Wielkiego Uczzonego i Czcigodnego, Drogiego Przyjaciela, oddając hołd Jego życiu — wyrażamy przekonanie, że spuścizna Jego życia pozostanie jako drogowskaz dla doskonalenia polskiej szkoły i jako wartość żywa dla młodzieży polskiej i jej wychowawców*.

* Przemówienie Ryszarda Wroczyńskiego w czasie pogrzebu w dniu 11 października 1974 r. na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.



JOZEF MIAŚO

Warszawa

SZKOŁA POLSKA W OKRESIE 30-LECIA. PRZEMIANY I OSIAGNIĘCIA

Rok 1944, stanowiący przełomową datę w historii narodu polskiego, otwiera zarazem nowy rozdział w dziejach naszego szkolnictwa. Sformułowane w pierwszych dniach Polski Ludowej ogólne zasady ustrojowo-organizacyjne i teoretyczne podstawy wychowawcze szkoły polskiej stały się podwaliną, na której rozpoczęto budowę nowoczesnego systemu edukacji narodowej. Nawiązywały one do postępowego nurtu pedagogiki polskiej oraz do programów oświatowych lewicy społecznej okresu międzywojennego i lat okupacji. Zapowiadały szybką odbudowę zniszczonego w wyniku wojny oraz eksterminacyjnych poczynań okupanta systemu oświatowego, a ponadto gruntowną jego przebudowę zgodnie z ideałami demokracji i sprawiedliwości społecznej.

Wyrażną zapowiedź tych zmian zawierała deklaracja Komitetu Centralnego PPR z 1943 r. *O co walczymy*: „Uruchomić wszystkie szkoły i zakłady naukowe zamknięte przez Niemców. Zapewnić prawo do nauki dla wszystkich przez przestrzeganie zasady bezpłatności nauki, począwszy od szkoły powszechnej do uniwersytetu włącznie, i usunięcie wszelkich przeszkód stawianych dzieciom ubogiej ludności”¹. Szkolnictwo polskie stawało się jednym z ważnych czynników przyspieszających procesy przeobrażeń społecznych i gospodarczych wyzwolonego kraju. Zapowiedzi radykalnych zmian w polityce oświatowej odrodzonej Polski, zawarte w *Manifeście Lipcowym* i w licznych wystąpieniach przedstawicieli władz państwowych, padały na podatny grunt, budząc powszechny entuzjazm nauczycieli i szerokich kręgów społeczeństwa. „Polska odrodzona musi być i będzie Rzeczpospolitą światłych obywateli” — zapewniał przewodniczący Krajowej Rady Narodowej podczas uroczystości rozpoczęcia pierwszego roku szkolnego w Lublinie w dniu 17 września 1944 roku².

¹ W *dziesiątą rocznicę Polskiej Partii Robotniczej. Materiały i dokumenty*. Warszawa 1952, s. 26.

² S. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944—1948*. (Osso-lineum, w druku).

Realizacja hasła rzeczywistej demokratyzacji systemu szkolnego wymagała gruntownej jego przebudowy, likwidacji wszelkich form selekcji uczniów opartych na kryteriach majątkowych, znacznej rozbudowy szkolnictwa wszystkich szczebli oraz rekonstrukcji sieci szkół średnich i wyższych. Urzeczywistnianie tego zadania rozpoczęto bezpośrednio po zakończeniu wojny mimo ogromu zniszczeń całej gospodarki oraz dotkliwych strat kadrowych szkolnictwa, a także ruiny jego bazy materialnej³.

Szkola polska startowała do życia w niezwykle trudnych warunkach. W przyspieszonym tempie musiała nadrobić straty spowodowane unieruchomieniem bądź zniszczeniem szkół i obniżeniem poziomu polskiego szkolnictwa przez okupanta. Likwidacja szkół średnich i wyższych, zakładów kształcenia nauczycieli oraz obniżenie poziomu szkoły zawodowej spowodowały dotkliwą lukę, wyrażającą się utratą około 110 000 tzw. małych matur, około 75 000 pełnych matur, około 30 000 dyplomów ukończenia szkół wyższych, około 80 000 świadectw ukończenia szkół zawodowych i około 18 000 dyplomów ukończenia zakładów kształcenia nauczycieli dla szkół powszechnych oraz wychowawczyń przedszkoli. Okres okupacji spowodował regres w zakresie powszechnego nauczania początkowego, sprawiając, że 48% dzieci w wieku szkolnym nie pobierało nauki⁴. Tych olbrzymich strat poniesionych w nauce przez młodzież polską nie mogła zrekompensować szeroka akcja tajnego nauczania, rozwijana przez patriotyczne nauczycielstwo na skalę nie znaną w żadnych z okupowanych krajów.

Przed odrodzoną szkołą polską stały więc szczególnie pilne zadania: wyrównanie w możliwie krótkim czasie strat poniesionych w wyniku eksterminacyjnej polityki okupanta, zwłaszcza w stosunku do warstwy inteligencji oraz wskutek przerwania ciągłości kształcenia i znacznego zubożenia treści nauczania. Nowa szkoła miała być ponadto jednym z głównych czynników stymulujących gruntowną rekonstrukcję gospodarki krajowej przez dostarczenie jej odpowiednich kadr, miała przyspieszyć procesy przemian społecznych i politycznych w kraju, który w 1944 r. wszedł na nową drogę ustrojową; miała torować drogę do ugruntowania jedności narodu na podstawie socjalistycznego patriotyzmu.

Reformę szkolną podjęto już w pierwszym okresie władzy ludowej i choć nie przybrała ona postaci aktu ustawodawczego, to jednak zmiany ustrojowo-organizacyjne oraz modernizacja treści kształcenia i zmiana

³ W latach okupacji zostało zamordowanych, zmarło i zaginęło 17 tys. nauczycieli. Majątek trwały szkolnictwa uległ zniszczeniu w 60%, pracownie i pomoce naukowe — w 90%, a księgozbiory szkolne w 95%. Por. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa...*, oraz M. Falski, *Straty Polski na polu oświaty w okresie drugiej wojny światowej i okupacji*, [w:] M. Falski, *Fragmenty prac z zakresu oświaty 1945—1972*, Wrocław 1973.

⁴ S. Dobosiewicz, *Reforma szkolna 1961 roku. Geneza i założenia*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. XIII, Wrocław 1970, s. 110.

kierunku wychowawczego zdecydowały o tym, że przebudowa szkolnictwa była — obok reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu — najdotkliwszym wyrazem zachodzących przemian społeczno-politycznych.

Ustalone w latach 1944—1945 zasady polityki oświatowej zapowiadały pełną realizację hasel jednolitości, bezpłatności i publiczności szkolnictwa. Szkoła podstawowa miała być szkołą jednolitą pod względem programowym, kwalifikacji kadry nauczającej i wyposażenia w pomoce naukowe. Bezpłatność kształcenia oznaczała nie tylko zniesienie opłat, lecz i zapewnienie niezbędnej pomocy materialnej państwa dla uczącej się i studiującej młodzieży. Przyjęcie zasady publiczności szkolnictwa oznaczało dążenie do stopniowej likwidacji szkół prywatnych, które przed 1939 r. odgrywały wielką rolę, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa średniego.

Dzieło przebudowy szkolnictwa rozpoczęto od szkoły podstawowej. Przedwojenna szkoła powszechna, zróżnicowana pod względem organizacyjnym i programowym, nie obejmowała wszystkich dzieci w wieku szkolnym, nie dawała też jednolitych podstaw wykształcenia, dyskryminując przede wszystkim młodzież wiejską. Wytoczne Resortu Oświaty PKWN z 12 września 1944 r. zalecające „taką organizację nauczania, w której wszystkie szkoły posiadałyby jednaki program, a wszystkie klasy obejmowały tylko pojedyncze roczniki uczące się oddzielnie”, zapoczątkowały proces tworzenia szkoły jednolitej pod względem programowym, a tym samym obalały postanowienia ustawy z 11 marca 1932 roku⁵. Zasady te zostały rozszerzone w rok później w *Instrukcji* Ministerstwa Oświaty, a następnie usankcjonowane *Dekretem* Prezydium Krajowej Rady Narodowej z 13 listopada 1945 roku⁶. Ich rozwinięcie znalazło swój wyraz w znamiennych uchwałach Zjazdu Oświatowego w Łodzi⁷.

Do pierwszoplanowych zadań należało upowszechnienie nauczania początkowego. W miarę wyzwalań ziem polskich wzrastała systematycznie sieć szkół podstawowych, zwiększała się też liczba uczniów. W latach 1945—1948 ich liczba podniosła się z 18 397 do 22 530, co oznaczało, że proces odbudowy i rozbudowy sieci szkolnej został w zasadzie zakończony⁸. W dwa lata później szkoła podstawowa objęła 98% dzieci w wieku

⁵ Por. Wytoczne organizacji szkół powszechnych w roku szkolnym 1944/45, Lublin 1944.

⁶ „Dziennik Urzędowy Min. Oświaty”, 1945, nr 2, poz. 62. Dekret KRN o organizacji szkolnictwa w okresie przejściowym zniósł artykuły 11 i 12 Ustawy z 11 marca 1932 r., które ustalały podział szkół powszechnych na trzy stopnie organizacyjne. Por. „Dziennik Ustaw RP”, 1946, nr 2, poz. 9.

⁷ Por. Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi (18—22 czerwca) 1945 r., Warszawa 1945.

⁸ W. Ozga, *Rozwój szkolnictwa podstawowego oraz średniego ogólnokształcącego i zawodowego*, [w:] *Osiągnięcia i problemy rozwoju oświaty i wychowania w XX-lecie Polski Ludowej. Zbiór studiów*, red. Bogdan Suchodolski. Warszawa 1966, s. 163—164.

od 7 do 13 lat⁹. Po raz pierwszy w dziejach Polski szkoła podstawowa stała się więc szkołą rzeczywiście powszechną. Dalszy wysiłek władz oświatowych zmierzał przede wszystkim do systematycznego podnoszenia poziomu tych szkół przez zwiększanie liczby szkół 7-klasowych, zwłaszcza na wsi.

Wraz z rozbudową szkół młodzieżowych następował szybki rozwój szkolnictwa dla dorosłych, kompensującego w przyspieszonym trybie braki wykształcenia tej części społeczeństwa, dla której niedostępne były szkoły w okresie międzywojennym lub której wiek szkolny przypadł na tragiczny okres hitlerowskiej okupacji. Rola tego szkolnictwa nie ograniczała się do zadań kompensacyjnych. Sprzyjało ono również przekształcaniu struktury społecznej, stwarzało szczególną szansę zdobycia wykształcenia podstawowego i średniego dla młodzieży robotniczo-chłopskiej¹⁰.

Jednym z głównych czynników hamujących tempo rozwoju sieci szkolnej był brak nauczycieli. Podjęte środki zaradcze w postaci skróconych form kształcenia kadr dla szkolnictwa podstawowego zaspokoiliy wprawdzie niedobory ilościowe, ale przez wiele lat odbijały się niekorzystnie na jakości i poziomie pracy szkół.

Szybko odbudowano również szkoły średnie ogólnokształcące, które ze szkół elitarnych przed 1939 r., otwartych przede wszystkim dla młodzieży materialnie uprzywilejowanej, stały się instytucjami o szerokim zasięgu. Przejęte niemal w całości przez państwo, otwierane na peryferiach większych miast i w osiedlach robotniczych, a nawet w większych wsiach, stawały się już w pierwszych latach powojennych dostępne dla młodzieży robotniczej i chłopskiej. Szkoły te przechodziły powolną ewolucję, której efektem było zniesienie dwustopniowości i utworzenie 4-letnich szkół licealnych, istniejących samodzielnie bądź stanowiących nadbudowę szkół podstawowych. Liczba tych szkół już w 1947 r. przewyższyła stan sprzed 1939 roku¹¹.

Odbudowa kraju oraz jego stopniowa industrializacja, modernizacja rolnictwa i innych dziedzin gospodarki narodowej stworzyły korzystne warunki rozwoju szkół zawodowych. Szkolnictwo zawodowe, które przez długi czas uchodziło w naszym kraju za gorszy tor kształcenia i narzędzie społecznej selekcji młodzieży, zaczęło po 1944 r. zdobywać szczególnie ważną pozycję w polskim systemie oświatowym. W pierwszych latach powojennych, mimo ograniczonej bazy rekrutacyjnej spowodowanej niedostateczną liczbą absolwentów pełnej szkoły podstawowej, sieć gimnazjów zawodowych zwiększyła się w stosunku do okresu międzywojennego dwukrotnie, a sieć liceów — pięciokrotnie. W latach 1945—1948 licz-

⁹ F. Bielecki, *Rola oświaty w rozwoju Polski Ludowej*, tamże, s. 100.

¹⁰ R. Wroczyński, *Oświata dorosłych*, tamże s. 390—391.

¹¹ W latach 1944—1947 liczba gimnazjów wzrosła z 541 (77 139 uczn.) do 970 (130 760 uczn.), a liczba liceów z 217 (13 695 uczn.) do 485 (41 477 uczn.). Zob. Dobosiewicz, *Reforma szkolna...* s. 208.

ba uczniów średnich szkół zawodowych przewyższyła liczbę uczniów równorzędnych szkół ogólnokształcących¹². Po raz pierwszy w dziejach oświaty polskiej kształcenie zawodowe zdobyło sobie dominującą pozycję w zakresie szkolnictwa ponadpodstawowego. Pilne potrzeby gospodarki, trudna sytuacja materialna ogółu społeczeństwa oraz rosnący popyt na siłę roboczą, również młodocianych, sprawiły, że obok średnich szkół zawodowych opartych na podbudowie pełnej szkoły podstawowej rozwijały się w pierwszym okresie liczne szkoły o poziomie niższym, jak np. szkoły średnie zawodowe dokształcające.

Pierwsza reforma szkolna dokonana w latach 1944—1948 objęła również plany i programy nauczania. Na pierwsze miejsce wysunięto cele poznawcze, szerzej zaczęto uwzględniać przedmioty matematyczno-przyrodnicze. W grupie przedmiotów humanistycznych wprowadzono zmiany materiału nauczania, usuwając dawne treści, niezgodne z kierunkiem przemian politycznych, jakie dokonały się w kraju, wprowadzając na ich miejsce treści sprzyjające tym przemianom¹³. Dalsze zmiany zmierzwały do osiągnięcia zgodności materiału nauczania z najnowszymi osiągnięciami nauki, do zespolenia nauczania z wychowaniem oraz ściślejszego powiązania materiału programowego z postępowymi tradycjami i współczesnością. Uległy też likwidacji zachowawcze tendencje wychowawcze szkoły przedwojennej. Nowy kierunek ideowo-wychowawczej pracy szkoły akcentował odbudowywanie „zachwianych przez wojnę i sponiewieranych przez lata okupacji nieprzemijających wartości kultury humanistycznej — poszanowania człowieka, ukochania prawdy, wolności i sprawiedliwości”¹⁴ — oraz wychowanie w kulcie dla pracy jako jedyne kryterium społecznego awansu, a także kształtowanie aktywnej postawy patriotycznej.

Szybkie tempo odbudowy szkolnictwa i jego rozwoju ilościowego było wynikiem ogromnej ofiarności nauczycielstwa oraz szerokiego współdziałania społeczeństwa. Ambitny, a zarazem realny plan odbudowy i demokratyzacji szkolnictwa, nawiązujący do postępowych tradycji lewicy społecznej, spotkał się z gorącym poparciem większości społeczeństwa. Dla narodu, który przez długi okres zaborów był niemal zupełnie pozbawiony własnej szkoły, a w czasie okupacji był świadkiem okrutnego jej wyniszczenia, wizja szkoły narodowej dostępnej dla wszystkich posiadała szczególną wymowę.

Mimo iż odrodzonej szkole przypadło działać w niezwykle trudnych warunkach, wynikających z braku bazy lokalowej, wyposażenia, pomocy szkolnych oraz kadry nauczającej, torowała ona drogę przemianom we

¹² Tamże, s. 119.

¹³ Już w 1944 r. do nauki języka polskiego, historii i geografii wprowadzono zmiany, które usuwały tematykę sprzeczną z ideologią nowego państwa i rozszerzały zakres wiadomości o ziemiach zachodnich, o postępowych tradycjach polskich oraz o życiu Związku Radzieckiego.

¹⁴ Por. Dobosiewicz, *Reforma szkolna...*, s. 114.

wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Spoczywał na niej główny ciężar przygotowania do uczestnictwa w pracy na rzecz rozwoju kraju całego młodego pokolenia. Była podstawową i najważniejszą instytucją oświaty i wychowania, często spełniała również funkcje opiekuńcze w stosunku do ogromnej liczby dzieci osieroconych¹⁵. Wobec braku książek i podręczników wydłużała często zajęcia szkolne, kierując również procesem uczenia się uczniów. Rozwój sieci szkół, zwłaszcza podstawowych, miał wielorakie konsekwencje społeczne i kulturowe. Nowo powstałe szkoły, zwłaszcza na wsi, stawały się ośrodkami kultury, wokół których skupiało się życie społeczności lokalnej. Szkoły rozbudzały też i kształtowały aspiracje oświatowe, zwłaszcza w rodzinach, które nie miały tradycji kształcenia dzieci. Wprawdzie niski stosunkowo poziom wykształcenia ludności sprawiał, że rodzina wywierała nikły wpływ na szkołę, ale już w tym okresie rodziła się współpraca tych dwóch podstawowych instytucji wychowawczych — współpraca, która na skutek specyficznych warunków, ukształtowanych w okresie niewoli, nie posiadała bogatszych tradycji.

Osiągnięcia pierwszych lat Polski Ludowej w dziedzinie oświaty stanowiły punkt wyjścia do dalszych prac nad ulepszaniem organizacji szkolnictwa oraz pracy dydaktyczno-wychowawczej. Socjalistyczna industrializacja, której wynikiem były ogromne ruchy migracyjne ludności ze wsi do miast, stwarzała nie znane dotąd szanse awansu, zwłaszcza dla młodzieży wiejskiej. Realizacja sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski wymagała coraz większych zastępów wykwalifikowanych kadr. Polityka oświatowa tego okresu zmierzała do dalszej rozbudowy sieci siedmioklasowych szkół podstawowych oraz szkolnictwa zawodowego, a także szkół i kursów dla pracujących; prowadziła ona również do likwidacji zacofania kulturalnego. W tym też okresie rozpoczęto uporczywą walkę z dotkliwym dziedzictwem przeszłości, jakim był analfabetyzm. Akcją nauczania początkowego objęto w latach 1949—1951 ponad milion osób w wieku od 14 do 50 lat, likwidując w ten sposób analfabetyzm jako zjawisko społeczne i otwierając przed dorosłymi możliwości dalszego kształcenia w szkołach dla pracujących oraz rozwijania różnorodnych form aktywności kulturalnej¹⁶.

Rezygnując, wobec trudności materialnych i kadrowych, z prób upowszechnienia — w myśl uchwał Zjazdu Oświatowego w Łodzi z 1945 r. — ośmioklasowej szkoły podstawowej, władze oświatowe w latach pięćdziesiątych skoncentrowały się na rozbudowie sieci pełnych szkół siedmioklasowych na wsi oraz na podnoszeniu efektywności kształcenia we

¹⁵ Według spisu z lutego 1946 r. na obszarze Polski (bez ziem zachodnich i północnych) było 148 100 dzieci pozbawionych opieki obojga rodziców oraz 1 408 000 dzieci pozbawionych jednego z rodziców, głównie ojca. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa...*, s. 30.

¹⁶ Por. T. Pasierbiński, *Problemy likwidacji analfabetyzmu w Polsce Ludowej*, Warszawa 1960.

wszystkich szkołach podstawowych. W wyniku tych starań w latach 1948—1955 dwukrotnie zwiększyła się liczba szkół realizujących program 7 klas. Dotyczyło to przede wszystkim wsi. Postęp w tym zakresie uzyskano głównie przez zwiększanie liczby nauczycieli w szkołach wiejskich.

Nieco trudniejszym problemem była poprawa efektywności kształcenia. Mimo systematycznego postępu w zakresie wykonywania obowiązku szkolnego znaczna liczba młodzieży przerywała naukę szkolną przed jej ukończeniem. Do ograniczenia ujemnych skutków tego zjawiska przyczynił się *Dekret o obowiązku szkolnym* z 23 marca 1956 r., który stanowił, że obowiązek szkolny trwa do ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, najdłużej jednak do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 16 lat¹⁷. Gwałtowny wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym, który uwidocznił się już w 1955 r., nie spowodował wprowadzenia zachwiania się powszechności kształcenia, ale doprowadził do zagęszczenia izb szkolnych, zwłaszcza w miastach, pogarszając warunki pracy szkół.

W omawianym okresie głębszym przeobrażeniom uległa szkoła średnia ogólnokształcąca. Od 1948 r. w miejsce 4-letniego gimnazjum, opartego na VI klasie szkoły podstawowej, oraz dwuletniego liceum powstaje jednolite czteroletnie liceum oparte na podbudowie VII klasy szkoły podstawowej. Licca te istniały samoistnie bądź w ścisłym połączeniu ze szkołami podstawowymi (jako szkoły 11-letnie). Szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe w wyniku odpowiedniej polityki sieciowej władz oraz rozwoju systemu stypendialnego stały się szeroko dostępne dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, chociaż ich rozwój ilościowy w latach pięćdziesiątych był stosunkowo skromny¹⁸.

Przebudowa gospodarki narodowej stworzyła korzystne warunki dla rozwoju szkolnictwa zawodowego. *Uchwała Prezydium Rządu* z 1951 r. zniosła nadmierne zróżnicowanie organizacyjne tych szkół, tworząc trzy zasadnicze typy: szkoły przysposobienia zawodowego, zasadnicze szkoły zawodowe oraz technika. *Ustawa* z dnia 2 lipca 1958 r. o nauce zawodu zapoczątkowała proces rozwoju przyzakładowych szkół zawodowych, wpływając na zacieśnienie więzi szkół z zakładami produkcyjnymi.

Mimo bezspornych osiągnięć szkolnictwa polskiego w dziedzinie likwidacji zacofania kulturalnego, kształcenia kadr dla potrzeb gospodarki i kultury narodowej oraz wychowania młodego pokolenia zgodnie z ideałami socjalizmu — nie zaspokajało ono w dostatecznym stopniu narastających ciągle potrzeb, wynikających z postępu życia gospodarczego i społeczno-kulturalnego. *Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wy-*

¹⁷ „Dziennik Ustaw”, 1956, nr 9, poz. 52.

¹⁸ Por. M. Falski, *Aktualne zagadnienia ustrojowo-organizacyjne szkolnictwa polskiego*, Wrocław 1957, s. 47—48, oraz M. Pęcherski, *Szkoła ogólnokształcąca w Polsce Ludowej*, Wrocław 1970, s. 136—140.

chowania z 15 lipca 1961 r. zapoczątkowała więc nową reformę szkolnictwa podstawowego i średniego, normując jednocześnie całość spraw nauczania i wychowania. Potwierdziła ona zasadę publiczności placówek oświatowo-wychowawczych, bezpłatności nauki oraz świeckości wychowania. Podstawą całego systemu kształcenia i wychowania uczyniła szkołę ośmioklasową, mającą na celu „harmonijny rozwój uczniów pod względem umysłowym, moralnym i fizycznym oraz przygotowanie do nauki w szkołach zawodowych i ogólnokształcących lub do dalszego kształcenia się i zdobywania kwalifikacji w toku wykonywania pracy zawodowej”¹⁹. Ustawa po raz pierwszy określała nie tylko zadania szkoły, lecz i instytucji wychowania pozaszkolnego. Realizacja reformy w myśl postanowień *Ustawy* zarówno pod względem organizacyjnym, jak i programowym zakończona została w latach 1966—1968. Przyczyniła się ona do dalszej modernizacji treści kształcenia oraz metod nauczania, a w dziedzinie szkolnictwa zawodowego — do poszerzenia podstaw wykształcenia ogólnego.

Upowszechnienie ośmioletniego kształcenia podstawowego wywarło korzystny wpływ na jakość pracy szkolnictwa średniego zarówno ogólnokształcącego, jak i zawodowego. W latach sześćdziesiątych nastąpił wyraźny rozwój liceów ogólnokształcących, o czym świadczy wzrost liczby uczniów z 260 418 w roku 1960/61 do 401 306 w 1970/71²⁰. W szybszym tempie rozwijało się w omawianym okresie szkolnictwo zawodowe, które stało się głównym torem kształcenia młodzieży na stopniu ponadpodstawowym. Świadczy o tym wzrost liczby szkół z 5728 w roku 1960/61 do 10 022 w 1970/71, a liczby uczniów z 784 227 do 1 753 084²¹. W latach sześćdziesiątych dokonano znacznej modernizacji bazy materialnej szkolnictwa, pogłębił się i udoskonalił proces dydaktyczno-wychowawczy, podniosły się kwalifikacje zawodowe nauczycieli. Powstały więc obiektywne przesłanki sprzyjające dalszej pracy nad doskonaleniem narodowej edukacji.

Rozbudowa bazy materialnej szkolnictwa oraz placówek organizujących zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne rzutowały w sposób wyraźny na jakość pracy szkoły. Rozwój młodzieżowych domów kultury, świetlic, pól internatów oraz innych placówek wychowania pozaszkolnego przyczynił się do polepszenia jakości pracy szkół, stwarzał bowiem dzieciom i młodzieży warunki do rozwijania zainteresowań poznawczych, artystycznych i technicznych. W miarę stopniowego podnoszenia się kwalifikacji nauczycieli, w wyniku napływu do zawodu coraz większej liczby kandydatów z wykształceniem wyższym oraz absolwentów studiów nauczycielskich, podejmowano coraz więcej prób doskonalenia pracy dy-

¹⁹ „Dziennik Ustaw”, 1961, nr 32, poz. 160.

²⁰ Por. *Rocznik statystyczny szkolnictwa 1970/71*.

²¹ Por. *Rocznik statystyczny 1972*.

daktyczno-wychowawczej, wyrażających się m.in. w upowszechnianiu szkół eksperymentujących i przodujących²².

W konsekwencji dynamicznego rozwoju szkolnictwa w Polsce Ludowej nastąpiła wyraźna zmiana struktury społeczno-zawodowej ludności, a gospodarka narodowa została zasilona liczną kadrą wykwalifikowanych pracowników. W latach 1946—1971 szkoły wszystkich typów wykształciły 18 milionów absolwentów, w tym szkoły wyższe 613 000, licea ogólnokształcące — ponad 1 300 000, szkoły zawodowe — blisko 5 milionów, a szkoły podstawowe — ponad 11 milionów. Odbudowa i rozbudowa systemu oświaty i wychowania należy niewątpliwie do największych osiągnięć w kraju, stymulujących postęp w gospodarce i kulturze narodowej²³. Doniosłą rolę odegrały w tej dziedzinie różnorodne, szkolne i nieszkolne formy oświaty dorosłych, rozwijające się w szybkim tempie już od 1944 roku. Z czasem ukształtował się cały system szkół dla pracujących, będący pełnoprawnym torem kształcenia i obejmujący wszystkie szczeble, do wyższego włącznie. Szkolnictwo dla pracujących stworzyło szerokim rzeszom ludności dogodne warunki do podnoszenia poziomu wykształcenia ogólnego bądź zdobycia lub pogłębienia kwalifikacji zawodowych. Jego uzupełnieniem były i są rozwijające się systematycznie studia podyplomowe: dzienne, zaoczne i wieczorowe. Ważną rolę w pogłębianiu wiedzy odgrywają różnorodne instytucje powoływane do życia zarówno przez państwo, jak i organizacje społeczne. Dynamiczny rozwój tych instytucji, datujący się od chwili powstania Polski Ludowej, przyczynia się do upowszechnienia kształcenia ustawicznego. Tysiące uniwersytetów powszechnych, kursów problemowych, zespołów samokształceniowych, kursów języków obcych oraz punktów szkoleniowych, organizowanych w zakładach pracy, obejmują łącznie różnymi formami kształcenia i doskonalenia oraz zaspokajania zainteresowań około 5 milionów osób, czyli co czwartego dorosłego mieszkańca Polski.

Upowszechnienie kultury, wzrost poziomu wykształcenia całego społeczeństwa, upowszechnienie środków masowego przekazu, rozwój placówek oświaty dorosłych oraz ustawicznego kształcenia zwiększał wymagania w stosunku do szkoły i jej zadań dydaktyczno-wychowawczych. Dotychczasowe osiągnięcia szkoły polskiej mogły być traktowane jedynie jako dogodny punkt wyjścia do dalszego doskonalenia jej pracy oraz całkowitej przebudowy systemu wychowawczego, w którym szkoła zajmuje centralną, ale nie jedyną pozycję. Nakreślona przed trzema laty nowa strategia rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju, wyrażająca się w zadaniu zbudowaniu drugiej Polski, wymaga takiej reformy oświaty, by stała się ona ważnym czynnikiem dynamizowania gospodarki i społeczeństwa. Udoskonalony system szkolny ma zapewnić optymalne szanse

²² W. Okoń, *O postępie pedagogicznym*, Warszawa 1970, s. 214.

²³ *Raport o stanie oświaty w PRL*, Warszawa 1973, s. 92.

wykształcenia całej młodzieży, niezależnie od miejsca zamieszkania oraz stopnia zamożności rodziców. W dobie rewolucji naukowo-technicznej nasuwa się pilna konieczność modernizacji treści i organizacji kształcenia, podniesienia efektywności pracy wychowawczej oraz stworzenia zwartego systemu kształcenia ustawicznego, obejmującego wszystkich pracowników zatrudnionych w różnych działach gospodarki i kultury narodowej. Gruntowną analizę stanu oświaty w Polsce oraz zarys proponowanych kierunków jej reformy zawiera *Raport o stanie oświaty Komitetu Ekspertów*.

Uchwała VI Zjazdu, zapowiadająca stopniowe wprowadzanie powszechnego wykształcenia średniego, wytyczyła kierunek polityki oświatowej, zmierzający do osiągnięcia wyraźnej i odczuwalnej poprawy w wyrównywaniu poziomu pracy wszystkich typów szkół zarówno na wsi, jak i w mieście²⁴. Szczególne jednak miejsce w tej polityce zajmuje sprawa podniesienia poziomu pracy szkół wiejskich, a tym samym ostatecznego zlikwidowania różnorodnych barier ograniczających dzieciom wiejskim dostęp do wyższych szczebli kształcenia. Gorsze wyniki nauczania uzyskiwane przez szkoły wiejskie były, następstwem wielu czynników zarówno wewnątrzszkolnych, jak i pozaszkolnych, w tym również niskiego poziomu organizacyjnego wielu szkół oraz niedostatecznych kwalifikacji kadry nauczającej.

Decyzje władz oraz wstępne wnioski wynikające z *Raportu o stanie oświaty* posłużyły za podstawę opracowania programu działania Ministerstwa Oświaty i Wychowania na lata 1972—1975. Zasadniczym elementem tego programu jest dążenie do wyrównania pracy szkół przez podniesienie kwalifikacji nauczycieli oraz zrealizowanie nowej koncepcji organizacyjnej nauczania na wsi²⁵. Uchwalona przez Sejm w 1972 r. *Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela* stworzyła wychowawcom bardziej korzystne warunki pracy i płacy, podnosząc jednocześnie rangę zawodu nauczycielskiego. Na szeroką skalę rozpoczęło się dokształcanie nauczycieli w zakresie pełnych studiów wyższych. Podjęto działania na rzecz rozwoju różnorodnych form opieki nad dzieckiem oraz objęcia wychowaniem przedszkolnym wszystkich dzieci sześciolletnich, zwiększono zasięg szkół środowiskowych jako ośrodków integracji pracy oświatowej i wychowawczej w społecznościach lokalnych. W roku 1973 rozpoczęto rekonstrukcję szkoły podstawowej na wsi, tworząc stopniowo jednolite ośmioklasowe gminne szkoły zbiorcze, które mają spełniać funkcje oświatowo-wychowawcze i kulturalne zarówno w stosunku do młodzieży, jak i dorosłych.

W dniu 13 października 1973 r., w przeddzień 200 rocznicy powołania do życia Komisji Edukacji Narodowej, Sejm Polskiej Rzeczypospolitej

²⁴ J. Wołczyk, *Edukacja dla rozwoju. Niektóre problemy polityki oświatowej*. Wrocław 1973, s. 26—37.

²⁵ *Jw.*, s. 137.

Ludowej podjął uchwałę w sprawie systemu edukacji narodowej. Określiła ona główne założenia przyszłego modelu ustroju szkolnego oraz wytyczyła podstawowe kierunki pracy nad reformą systemu oświatowego. Zamierzona reforma ma doprowadzić do stworzenia jednolitego systemu wychowania i kształcenia oraz opieki nad dziećmi i młodzieżą. Cechą tego systemu będzie powszechność średniego wykształcenia ogólnego, powszechność nowoczesnego przygotowania do zawodu, ustawiczność kształcenia oraz ścisły związek szkoły ze społeczeństwem. Podstawowym ogniwem nowego systemu, którego realizacja rozpocznie się w 1978 r., będzie dziesięcioletnia szkoła powszechna, jednolita, bezpłatna i obowiązkowa. Na jej podbudowie będzie się opierał autonomiczny system przygotowania do zawodu w postaci szerokiej sieci szkół zawodowych, kursów oraz instytucjonalnych form kształcenia ustawicznego. Projektowana dziesięcioletnia powszechna szkoła średnia będzie też podstawą dwuletnich szkół specjalizacji kierunkowej, przygotowujących kandydatów do studiów wyższych. W unowocześnionym systemie edukacji narodowej coraz większą rolę będzie odgrywał jednolity, spójny front wychowawczy, w którym rodzina oraz inne środowiska wychowawcze zajmą szczególnie ważne miejsce. Do realizacji tych zadań niezbędna jest bardziej skuteczna działalność zmierzająca do upowszechnienia kultury pedagogicznej w całym społeczeństwie.

Oceniając dorobek XXX-lecia Polski Ludowej w dziedzinie szkolnictwa, musimy stwierdzić, że dopiero w nowych warunkach ustrojowych mogła się dokonać rzeczywista rewolucja oświatowa, umożliwiająca każdemu dziecku dostęp do wszystkich szczebli kształcenia. Dopiero po 1944 r. szkoła podstawowa stała się instytucją rzeczywiście powszechną, jednolitą pod względem programowym, i obowiązkową. Szkolnictwo średnie i wyższe utraciło swój elitarny charakter oparty na przywileju materialnym i stało się dostępne dla uzdolnionej młodzieży robotniczej i chłopskiej. Stały rozwój szkolnictwa ponadpodstawowego, obejmującego w całym trzydziestoleciu coraz szersze rzesze młodzieży, stanowi przesłankę pomyślnej realizacji już w bliskiej perspektywie zasady powszechnego wykształcenia średniego.

Do osiągnięć oświaty polskiej należy również zaliczyć przebudowę treści wykształcenia oraz doskonalenie metod nauczania i wychowania. Szkoła polska w okresie XXX-lecia może poszczycić się znacznymi osiągnięciami w dziedzinie wychowania nowego człowieka, kształtowania podstaw patriotycznych oraz zaangażowania w proces budowy gospodarki i kultury socjalistycznej. Uchwała VI Zjazdu położyła szczególny nacisk na zadania systemu oświatowego w zakresie pogłębiania tych osiągnięć. „Szkoła powinna przekazywać młodzieży gruntowną wiedzę, rozbudzać zainteresowania, wyrabiać umiejętności samodzielnego uczenia się, dostrzegania i rozwiązywania problemów. Kształtować powinna postawę współuczestnictwa w rozwoju nowoczesnej gospodarki, kultury społec-

czeństwa, dawać umiejętności praktycznego i zawodowego działania. Zadaniem szkoły jest również wpajanie wartości ideologii socjalistycznej — patriotyzmu i internacjonalizmu, socjalistycznego stosunku do pracy i mienia społecznego, kształtowanie wrażliwości moralnej, postawy humanizmu i poczucia dyscypliny społecznej” — stwierdza *Uchwała zjazdu*²⁶. Zadania te zostały rozwinięte przez VII Plenum KC PZPR, które sformułowało ideał wychowawczy oraz określiło zadania partii, państwa i narodu w wychowaniu młodego pokolenia²⁷.

Podkreślając bezsporne osiągnięcia szkolnictwa w całym XXX-leciu, zwracamy zarazem uwagę na jego różnorodne braki i niedoskonałości zarówno w dziedzinie organizacyjnej, jak i dydaktyczno-wychowawczej. Szczegółową analizę trudności, z jakimi borykała się szkoła polska i których nie przezwyciężyła do dnia dzisiejszego, zawiera *Raport o stanie oświaty*. Nie zmienia ona jednak generalnej opinii, że rozwój szkolnictwa w Polsce Ludowej uznać należy za jedno z największych osiągnięć ludowego państwa. „Dzielo oświaty staje się trudniejsze tylko wówczas, gdy rośnie” — pisał Bogdan Suchodolski, a sąd ten potwierdza cała historia szkoły i wychowania²⁸.

Szkoła polska, która w dniu dzisiejszym stoi u progu gruntownych przeobrażeń podyktowanych przez nowe zadania, wynikające z potrzeb wysoko rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, przeszła w ostatnim trzydziestolecu znamiennej ewolucję. W dobie obecnej zbliżyła się do nowego etapu, w którym, nie tracąc zasadniczych funkcji wychowawczych i kształcących, zostanie szerzej włączona w proces ustawicznego kształcenia.

ПОЛЬСКАЯ ШКОЛА В ТРИДЦАТИЛЕТИЕ ПНР. ПЕРЕМЕНЫ И ДОСТИЖЕНИЯ

Ветупление возрожденной в 1944 году Польши на путь социалистического развития положило начало новому разделу в истории ее системы образования. Уже в первые дни независимости началось восстановление разрушенной в результате войны и истребительной политики немецких оккупантов системы просвещения. Восстановление просвещения началось с семилетней начальной школы. Она стала единой и обязательной для всех. Расширилась также сеть средних школ, потерявших свой элитный характер. Возникла густая сеть профессиональных училищ и школ для работающих. Быстрые темпы восстановления школьной сети были результатом огромной самоотверженности учителей и широкого взаимодействия общественности. В 1961 году продолжительность

²⁶ VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 6—11 grudnia 1971. *Podstawowe materiały i dokumenty*, Warszawa 1972, s. 269—270.

²⁷ Por. VII Plenum KC PZPR 27—28 listopada 1972 r., *Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1972.

²⁸ B. Suchodolski, *Oświata a wychowanie nowego człowieka*, [w:] *Osiągnięcia i problemy rozwoju oświaty i wychowania w XX-leciu Polski Ludowej*, Warszawa 1966, s. 33.

учебы в начальной школе была увеличена до 8 лет, модернизировались содержание учебных программ и методы преподавания во всей системе образования.

Расширение материальной базы школ, развитие сети учреждений внешкольного воспитания и рост уровня образования педагогов способствовали улучшению качества работы школ. В результате динамичного развития школьной сети резко изменилась социально-профессиональная структура населения, а народное хозяйство получило многочисленную армию высококвалифицированных работников. В 1946—1971 гг. школы всех типов закончили 18 миллионов выпускников.

В последние годы ведутся работы над подготовкой к реформе системы образования, в результате которой основным звеном системы просвещения станет десятилетняя обязательная средняя школа. Коренной модернизации будет подвергнуто содержание программ, будет создана единая система перманентного обучения.

POLISH SCHOOL ON THIRTIETH ANNIVERSARY OF POLISH PEOPLE'S REPUBLIC

The entry of Poland, reborn in 1944, on the road of socialist development has begun a new chapter in the history of her schools. As early as in the first days of independence the reconstruction began of the educational system destroyed as a result of the war and of the Nazi authorities extermination policies. The work on the reconstruction of education started with the elementary school, which was made uniform and fully universal. Secondary schools were also reconstructed and their elitist character abolished. A vast network of vocational schools and schools for working students has been built. The quick pace of school reconstruction was due to the enormous zeal of teachers and to the wide cooperation of the society. In 1961 elementary school was extended to 8 years, while the content and teaching methods were modernized in all schools.

The growth of the schools' material base, development of other educational establishments and the better education of teachers have all resulted in better quality of instruction. As a consequence of the dynamic development of schools, the socio-occupational structure of the population has changed appreciably and the national economy has been supplied with a large number of skilled workers. Between 1946 and 1971, eighteen million persons have graduated from all types of schools.

Recently work has started on the preparation for the reform of schools. The reform will result in a new basic unit of the educational system: a ten-year universal secondary school. The teaching content will undergo thorough modernization; a consistent system of on-going education will also be developed.

KAMILLA MROZOWSKA
Kraków

Z DZIEJÓW ODBUDOWY SZKOLNICTWA PODSTAWOWEGO W POLSCE LUDOWEJ 1945—1950

Zagadnienia wybrane

W latach 1970—1972 w Zakładzie Historii Oświaty i Kultury Instytutu Historii w Uniwersytecie Jagiellońskim wykonane zostały pod kierunkiem piszącej te słowa trzy prace magisterskie dotyczące dziejów odbudowy szkolnictwa podstawowego w latach 1945—1950¹. Opracowane przez studentów eksternistów, uczących w szkolnictwie podstawowym, oparte zostały na materiałach zachowanych w miejscowych archiwach powiatowych i wojewódzkich, kronikach szkolnych oraz wywiadach z pracownikami oświatowymi, którzy uczestniczyli w organizacji pierwszych szkół.

Zamierzeniem moim było sukcesywne obejmowanie tego typu badaniami także i innych terytoriów, tak by można było pokusić się po kilku latach o syntetyczne opracowanie ukazujące niezmożony wysiłek, sukcesy, osiągnięcia i niepowodzenia tamtych lat. Trudności jednak, na jakie natrafili pierwsi autorzy w gromadzeniu materiałów, ilość czasu i wysiłku, jaki na poszukiwania musieli poświęcić, a wreszcie zmniejszająca się coraz bardziej liczba eksternistów rzetelnie zainteresowanych historią szkolnictwa — wszystko to sprawiło, że — jak dotąd — realizacją pierwotnych zamiarów zostały objęte tylko trzy prace magisterskie.

Co sprawiło, że mimo ogromnego zaangażowania i ambicji autorów tych prac powstawały one z wielkim nakładem wysiłków, niewspółmiernych do wymagań stawianych rozprawom magisterskim? Oto przede wszystkim trudności związane z kwerendą, z odnalezieniem materiałów,

¹ Krystyna Skupień, *Odbudowa szkolnictwa podstawowego w Bielsku w latach 1945—1950*, ss. 148, maszynopis; Stanisław Orlikowski, *Odbudowa szkolnictwa podstawowego w Okręgu Szkolnym Kieleckim ze szczególnym uwzględnieniem powiatu kieleckiego (1945—1950)*, ss. 100 + aneksy (praca w druku); Maria Kulig, *Odbudowa szkolnictwa podstawowego powiatu malborskiego 1945—1950*, ss. 135, maszynopis.

które pozwoliłyby ukazać całość zagadnień związanych z budową podwalin nowego szkolnictwa. Luki te są konsekwencją zbyt małej troski o archiwalia szkolne, braku zrozumienia dla wartości tego typu źródeł, niewłaściwe metody ich zabezpieczania i przechowywania, beztroski stosunek do cennych nieraz dokumentów. To były przyczyny, z których powodu stopień uszczegółowienia, zasięg terytorialny i zakres omawianych spraw są nawet w trzech relacjonowanych tu pracach dość nierówne. Tam, gdzie władze miejscowe wykazywały więcej zrozumienia dla historycznej wagi dokumentu, a archiwa powiatowe działały sprawniej, autorzy mogli uzyskać ciekawsze rezultaty swej kwerendy; tam, gdzie materiały uległy zatracie — powstawały luki. Niech zresztą oni sami powiedzą, na jakie natrafiali trudności w swej skromnej pracy badawczej.

„Niepowetowaną stratą jest zaprzepaszczenie archiwaliów Inspektoratu Szkolnego Bielska. Być może, dokumentacja Okręgu Szkolnego w Katowicach zawiera dane, które byłyby pomocne i znacznie wzbogaciły opracowywane zagadnienie. Wielokrotne poszukiwania wśród nie uporządkowanej, zakurzonej, ogromnej i różnorodnej masy dokumentów nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Kuratorium Okręgu Śląskiego w Katowicach nie przekazało dotychczas Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Katowicach materiałów archiwalnych dotyczących szkolnictwa, które byłyby przydatne w niniejszej pracy”².

A oto, co mówi S. Orlikowski: „Podstawową trudnością, jaka towarzyszyła autorowi w przygotowaniu niniejszej pracy, był dotkliwy brak materiałów [...]. W nielicznych tylko przypadkach była możliwa konfrontacja planów i ich realizacji. Nie mogło być jednak inaczej, skoro zespoły akt instytucji, mogących być źródłami cennych informacji, są niekompletne, a wiadomości w nich zawarte w wielu przypadkach fragmentaryczne lub nawet marginesowe. Niepowetowaną stratą jest zaprzepaszczenie ogromnej większości najwartościowszych dokumentów KOS w Kielcach. W czasie przenoszenia się tej instytucji do innego lokalu zaginęły zespoły akt, zostały szczątki, na ogół o podrzędnym znaczeniu”³.

Maria Kulig tak natomiast pisze we wstępie do swej pracy: „Gromadzenie materiałów [...] natrafiło na pewne trudności, najważniejsze z nich były związane ze zmianą granic powiatu w 1949 roku. Zmiana ta automatycznie uniemożliwiła pełne ukazanie ilościowego rozwoju materialnej bazy szkół w opisywanych latach [...]. Również na skutek wspomnianej zmiany część szkół naszego powiatu znalazła się w powiecie elbląskim [...]. Zastępca inspektora bardzo niechętnie dopuścił mnie do archiwum. W pełni zrozumiałam tę niechęć, kiedy przekonałam się, w jaki

² Skupień, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 6.

³ Orlikowski, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 1.

sposób przechowuje się tam dokumenty. Chyba jedynie dzięki «kobiecej intuicji» w zwalach kurzu i rupieci znalazłam ważne materiały z 1945 roku»⁴.

Na szczęście autorzy natrafili na zrozumienie i życzliwość ze strony organizatorów oświaty i uczestników wydarzeń tamtych lat. W Kielcach pomocą i zachowanymi w swym posiadaniu materiałami służył Wilhelm Garnarczyk, przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury na powiat kielecki w czasie okupacji; udostępnił przechowywane ankiety zarząd Oddziału Powiatowego ZNP; chętnie udzielali wywiadów dawni inspektorzy i nauczyciele. „Wywiady indywidualne, oparte niekiedy na notatkach, miały charakter autoryzowany; zespołowe wywiady były udzielane przez informatorów w gronie kolegów z okresu wspólnej pracy. Spełniały one rolę zbiorowej konfrontacji, w czasie której weryfikowano również inne materiały”⁵. Podobnie cennym uzupełnieniem skąpej dokumentacji w Bielsku były wywiady przeprowadzone z najstarszymi stażem nauczycielami i kierownikami szkół. W Malborku „bardzo chętnie udzielali wywiadów i udostępniali swoje pamiętniki nauczyciele-weterani. Koledzy ze Związku Nauczycielstwa, Wydziału Oświaty w Malborku i Kwidzynie udzielali wszelkiej możliwej pomocy”⁶.

Dzięki więc wspólnemu wysiłkowi autorów wymienionych rozpraw oraz wspomagających ich pracowników oświaty powstały prace, które stanowią interesujący przyczynek do najnowszych dziejów szkolnictwa. Za małą to podstawa, by budować syntezę. Opracowania te jednak dotyczą terenów, których przeszłość, losy w czasie II wojny i okupacji, a zatem i warunki startu szkolnictwa były diametralnie różne. Można je więc potraktować jako reprezentatywne badania cząstkowe. Ukazują one bowiem zarówno problemy, które stanęły przed całym szkolnictwem polskim u progu budowania nowego systemu oświaty w nowych warunkach ustrojowych, jak i specyficzne trudności wynikające z odmiennej sytuacji ekonomicznej, przeszłości tych ziem, migracji ludności, strat, jakie poniosło nauczycielstwo w dobie okupacji, oraz braków, które odmiennie rysowały się na omawianych terenach. Różnice występujące w potrzebach i możliwościach budowy oświaty powszechnej w powiatowym mieście dawnych Prus Wschodnich, odbudowy w mieście uprzemysłowionego Śląska i najbardziej zniszczonego okręgu Polski centralnej — dobitnie ukazują problemy, jakie trzeba było rozwiązywać i pokonywać na drodze tworzenia oświaty powszechnej i jednolitej w całym kraju. Prace te ukazują także, niezależnie od występujących różnic, ogromny, ofiarny wysiłek znacznej części nauczycielstwa, które niejednokrotnie o chłdzie i głodzie dźwigało z ruin polskie szkoły. Te wszystkie względy

⁴ Kuliś, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 2.

⁵ Orlikowski, *Odbudowa szkolnictwa...*

⁶ Kuliś, *Odbudowa szkolnictwa...*

zadecydowały o tym, że uznano za wskazane zaprezentowanie przeprowadzonych badań.

Niemożliwe, a także z różnych względów niecelowe byłoby prezentowanie wszystkich trzech prac w całości czy też nawet w obszernych fragmentach⁷. Ograniczyć się więc wypadnie do omówienia najbardziej interesujących i ważnych z punktu widzenia dziejów szkolnictwa zagadnień wydobytych z tych opracowań. Ponieważ stanowią one niemal jedyną bazę dalszych rozważań, wydaje się rzeczą zbędną mnożenie przypisów i odnośników. Stosuje się je tylko w wypadku dosłownych przytoczeń i wypowiedzi autorów⁸ lub wówczas, gdy sięgnięto bezpośrednio do innych jeszcze źródeł i opracowań.

* * *

Na warunki odbudowy szkolnictwa podstawowego w latach 1945—1950 rzutowały w znacznym stopniu nie tylko zasady ujęte już w *Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego* oraz w pierwszych odezwach i zarządzeniach, lecz także warunki, w jakich funkcjonowało szkolnictwo powszechne w ostatnich latach dwudziestolecia międzywojennego oraz w dobie okupacji. Wszyscy też autorzy omawianych prac nie pomijają tych zagadnień, sięgając do opracowań, zestawień statystycznych, publikowanych i rękopiśmiennych wspomnień nauczycieli oraz do ich wypowiedzi⁹.

Według zestawienia sporządzonego przez S. Orlikowskiego w powiecie kieleckim (łącznie z Kielcami i Skarżyskiem), w 1939 r. było 170 szkół powszechnych, w tym szkół I stopnia — 96, szkół II stopnia — 31, szkół III stopnia — 45. W tych 170 szkołach uczyło 653 nauczycieli, a naukę pobierało 40 000 dzieci. Działania wojenne oraz znany stosunek Niemców do oświaty w okupowanym kraju i do polskiej inteligencji uczyniły pierwszy wyłom w szkolnictwie powszechnym. W kwietniu 1940 r. funkcjonowały 164 szkoły, liczba nauczycieli zmniejszyła się do 413, jedynie liczba dzieci zwiększyła się do 42 354, co zresztą od razu wpłynęło na pogorszenie się warunków pracy szkolnej. Złą sytuację szkół pogłębiło jeszcze zajmowanie przez okupantów niektórych budynków, dewastacja sprzętu szkolnego i pomocy naukowych, niszczenie bibliotek. Znana jest też sprawa okrojenia programów nauczania, mająca na celu odcięcie młodzieży polskiej od tradycji historycznej, pozbawienie jej wiedzy o własnym kraju, ograniczenie horyzontów myślowych. Stan szkolnictwa

⁷ Ze względu na wymienione braki źródeł, różny stopień uszczegółowienia oraz zróżnicowanie w ujęciu problematyki prace te nie są jednolite ani w układzie, ani w ujmowaniu poszczególnych zagadnień. Nie byłoby więc możliwe dokonanie prostego zestawienia wybranych fragmentów.

⁸ Maszynopisy wszystkich trzech prac znajdują się w Archiwum UJ oraz w zbiorach Zakładu Historii Oświaty i Kultury Instytutu Historii UJ.

⁹ Dołączone w aneksach prac zestawienia i wypowiedzi nauczycieli stanowią cenne przyczynki źródłowe.

pogarszał się z każdym rokiem. W czerwcu 1941 r. pracowało już tylko 155 szkół z 334 nauczycielami i 31 487 uczniami.

Otworzył się wówczas nowy front walki — walki o kulturę. Stanęli do niej liczni nauczyciele tak miejscowi, jak również ci, którzy przybywali na te ziemie z innych terenów. Tajne nauczanie zaczęło się organizować w Kielcach i powiecie nie tylko na szczeblu średnim, lecz także i podstawowym. Doksztalcano na kompletach dzieci ze starszych klas szkoły powszechnej, tak by realizować pełny program. Było ono prowadzone w sposób zorganizowany przez Tajną Organizację Nauczycielską, przez Departament Oświaty i Kultury podlegający rządowi emigracyjnemu w Londynie, znane też były na tym terenie związki tajnej oświaty z konspiracją wojskową. Największe nasilenie tajnego nauczania na tym terenie przypada na lata 1940/41, 1943/44. Walka o kulturę obejmowała szeroki front różnorodnej działalności. „Doniosłym zagadnieniem było czytelnictwo, szczególnie na wsi. Aby podtrzymać ducha polskości i bronić się przed germanizacją, stworzono ruchome punkty biblioteczne [...]. Oświata pozaszkolna miała zapobiegać także powrotnemu analfabetyzmowi, co było szczególnie groźne przy braku jawnej szkoły, niedomogach przedwojennego i okupacyjnego szkolnictwa powszechnego [...]. Istotnym odcinkiem działalności nielegalnej oświaty była pomoc materialna dla nauczycielstwa oraz ich rodzin. Pomagano w zasadzie nauczycielom nie pracującym oraz dotkniętym przez hitlerowskie represje”¹⁰. Tak więc na tym terenie oddziaływanie podziemnych władz oświatowych było szerokie i wielostronne. Według przytoczonych przez autora relacji — nauczaniem przedmiotów zakazanych objęto ponad 90% dzieci szkół podstawowych w okręgu radomsko-kieleckim, a uczestniczyło w tej akcji co najmniej 170 nauczycieli, nie licząc innych osób biorących udział w podziemnej walce o oświatę.

Całkowicie odmiennie kształtowała się sytuacja na Śląsku i w Prusach Wschodnich. Bielsko było miastem, które w okresie dwudziestolecia międzywojennego uległo dynamicznemu rozwojowi. Gdy w 1921 r. liczyło ono 19 785 mieszkańców, to w r. 1939 — 31 680. Nie tylko jednak wzrost liczby ludności i rozwój terytorialny miasta cechowały tutejsze stosunki, lecz także złożony skład narodowościowy. Polacy stanowili tu mniejszość: ludność polska to około 44%; Niemców było około 46%; 10% stanowiła ludność żydowska. Taki układ demograficzny rzutował na stan i organizację szkolnictwa, na liczbę nauczycieli, w pewnym sensie przesądzał o losach tego miasta w dobie okupacji. W okresie przedwojennym było tu 4 polskie publiczne szkoły powszechne i 1 prywatna oraz szkoła żydowska z polskim językiem nauczania. Szkół publicznych niemieckich było 2 oraz 2 szkoły prywatne. Jest rzeczą charakterystyczną, że liczba

¹⁰ Orlikowski, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 17. Omówienie zagadnień tajnej oświaty w jej różnorodnych aspektach, s. 19.

uczniów w szkołach z polskim językiem nauczania (w r. 1935 — 2356) znacznie przewyższała liczbę uczniów w szkołach niemieckich (w roku 1935 — 1097). W szkolnictwie polskim pracowało 39 nauczycieli, których znaczna większość (35) posiadała wymagane kwalifikacje. W przytoczonych przez K. Skupień wspomnieniach nauczającej tu w okresie przedwojennym Stanisławy Ręgorowicz¹¹, obraz tych szkół rysował się bardzo korzystnie: „Szkolnictwo w okresie międzywojennym stało specjalnie wysoko dzięki właściwej obsadzie inspektorów z odpowiednim przygotowaniem, praktyką, gorących patriotów pragnących warstwowo pracującym na stanowiskach podrzędnych dać możliwie jak największe zrozumienie stanowiska Polaka na tych terenach, gdzie zajmował on wyłącznie stanowisko robotnika fabrycznego”.

W okresie okupacji Bielsko, włączone do „Reichu”, stało się widownią brutalnej eksterminacji ludności żydowskiej i polskiej. Wszystkie szkoły polskie zamknięto, ich majątek zniszczono. Niewielka tylko liczba książek z bibliotek szkolnych ocalała dzięki niektórym uczniom. „Mały Berlin” — jak potocznie zwano Bielsko — przepełniony Niemcami, nie mógł stanowić terenu zorganizowanej akcji oświatowej. Mimo to próbowano i tu stworzyć front podziemnej walki o kulturę. Oddajmy jeszcze raz głos weterance pracy nauczycielskiej: „W okresie od października 1939 do lutego 1940 organizowałam tajne nauczanie w zakresie wyższych klas szkoły podstawowej i niższych szkoły średniej [...]. Potworzyłam szereg ognisk, gdzie młodzież mogła się zbierać grupami i dokształcać. Wybrałam sobie kilku przodowników, którzy otrzymali ode mnie odpowiednią instrukcję, i rozpoczęli pracę nad sobą, szczególnie jeśli chodzi o naszą literaturę i matematykę”¹². W rezultacie donosu trzeba jednak było przerwać rozpoczętą akcję i uchodzić z Bielska. Podobnie, jak się wydaje, zakończyły się inne próby, toteż pozostałe w Bielsku dzieci polskie skazane zostały wyłącznie na szkołę niemiecką. W momencie więc wyzwolenia tych ziem pracę trzeba było w gruncie rzeczy zaczynać od nowa, nie tyle odbudowywać, co budować polskie szkolnictwo podstawowe od fundamentów.

Podobnie było w Malborku, choć przeszłość tej ziemi była jeszcze inna. Plebiscyt, który miał w 1920 r. zdecydować o przyszłości Prus Wschodnich, został przegrany. Najdramatyczniejszą klęskę ponieśli Polacy właśnie w powiecie malborskim (za Niemcami głosowało 17 805 osób, za Polską 191). Ta klęska jednak stała się początkiem walki o polskość tych ziem i o szkołę polską. Ośrodkiem tej walki był Gdańsk, gdzie szczególną aktywność rozwijała Polska Macierz Szkolna, otwierając we wsiach i miasteczkach polskie szkoły lub tylko klasy z polskim językiem nauczania. Szkoła taka otwarta została w 1934 r. w pobliżu Malborka

¹¹ Skupień, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 19, oraz aneks: *Wywiad ze Stanisławą Ręgorowicz* (lat 72), s. 141—143.

¹² *Jw.*, s. 142.

w Szymankowie, gdzie uzyskano zgodę Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej na ulokowanie szkoły na terenie PKP. Mimo iż w niedługim czasie spadły represje na kilka rodzin, z których dzieci uczęszczały do tej szkoły, liczba uczących się w niej wzrosła do tego stopnia, że trzeba było dobudować nową izbę i zaangażować dodatkową siłę nauczycielską. Pracy szkoły nie przerwało także aresztowanie przez hitlerowców w dn. 1 lutego 1939 r. Franciszka Preussa, nauczyciela i organizatora oświaty na tych ziemiach, a z Szymankowem związanego od 1934 roku. Z pozostałych tu dwu nauczycielek Edyta Czoskówna na początku wojny została rozstrzelana wraz z całą rodziną, zaś Anna Burda wywieziona do Ravensbrück. Zdawać by się więc mogło, iż lata wojny 1939—1945 zniweczyły całkowicie nikłe początki działalności oświatowej na tej ziemi. Okazało się wszakże, że po dwudziestu latach, które minęły od plebiscytu, liczba osób o polskiej świadomości narodowej znacznie się zwiększyła, że świadomości tej towarzyszyła odwaga i chęć działania. Oto w 1941 powstała, założona przez trzech wysłanych tu na roboty działaczy, organizacja podziemna o charakterze dywersyjnym i oświatowym „Młody Las”. Organizatorzy (nauczyciele: Narcyz Kozłowski i Antoni Janowicz oraz inżynier Aleksander Wiśniewski) zakładają w Malborku i powiecie tajne placówki o charakterze uniwersytetów ludowych, wzorowanych na doświadczeniach Ignacego Solarza¹². Rozwój tych placówek jest tak symptomatyczny dla działalności oświatowej, przygotowującej niejako grunt do przyłączenia tej ziemi do Polski, iż warto przytoczyć kilka danych:

W Malborku 5 punktów oświatowych miało uczestników: w 1941 r. — 83; w 1942 r. — 83; w 1943 r. — 85; w 1944 r. — 44; w 1945 r. — 23.

W powiecie malborskim działało 15 punktów z ogólną liczbą uczestników: w 1941 r. — 261; w 1942 r. — 287; w 1943 r. — 309; w 1944 r. — 314; w 1945 r. — 69. Działalność tych placówek obejmowała zarówno ludność miejscową, jak i przywożonych tu na przymusowe roboty.

„Najbardziej z całych Prus Wschodnich Niemcy upodobili sobie ziemię Malborską” — stwierdza Maria Kulig w zakończeniu I rozdziału. „W germanizację jej włożyli ogromny wysiłek. Okazało się jednak, że mimo fatalnych dla nas wyników plebiscytu żywioł polski był tu wyjątkowo silny. Dzięki temu, że Niemcy nawet nie przeczuwali jego rozmiarów, udało się polskiej organizacji utworzyć w czasie ostatniej wojny tak niebywale gęstą sieć uniwersytetów powszechnych. W imię wspomnianej polskości kolejarzy z Lisewa ostrzegli 1 września 1939 r. władze polskie w Tczewie o zbliżaniu się do granicy zamaskowanego pociągu

¹² Kulig, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 18—21. Relacja oparta na przeprowadzonym wywiadzie oraz na publikacjach N. Kozłowskiego, jednego z trzech organizatorów, który przeżył okupację. Wszyscy byli aresztowani; A. Wiśniewski w roku 1942, pozostali dwaj w roku 1943. N. Kozłowski był więziony w obozie Mauthausen-Gusen.

z wojskiem. Nie ulega wątpliwości, że największą zasługę w szerzeniu tutaj polskości i przetrwaniu mieli bohaterscy nauczyciele, tacy jak: Preuss, Hinz, Kozłowski, Janowicz i inni".

Szersze znacznie badania niż te, które mogła w ramach opracowywanego tematu przeprowadzić M. Kulig, pozwoliłyby może znaleźć odpowiedź na pytanie, o ile działalność oświatowa „Młodego Lasu” oddziaływała po wojnie na budowane w powiecie malborskim szkolnictwo. W każdym razie świadczy ona o sprzyjającym klimacie, jeśli organizacja — mimo aresztowania jej twórców — działała do końca wojny. Nie mogło to pozostać bez znaczenia dla opracowywanych planów przyszłej sieci szkolnej, jak i dla realizacji założeń oświatowych po wyzwoleniu tych ziem.

Plany odbudowy i reformy szkolnictwa w wyzwolonej Polsce opracowywane były w czasie okupacji w różnych środowiskach i opierały się na różnych zasadach. Nie tu miejsce na bliższe ich omawianie¹⁴. Stwierdzić natomiast należy, iż coraz powszechniejsze stawało się przekonanie, że szkoła w odrodzonym państwie musi być jednolita, prawdziwie powszechna, oparta na zasadach demokracji i tolerancji, że musi przywrócić wiarę w człowieka, kształtować postawę społeczną i humanistyczną, dawać wiedzę szeroką i ugruntowaną. Zdawano sobie sprawę z tego, iż odbudowa szkolnictwa wymagać będzie ogromnego wysiłku materialnego, szybkiego uzupełnienia kadry nauczycielskiej, w której represje okupanta poczyniły ogromne wyrwy, a także rewizji programów i nowych podręczników. Trudno było natomiast w roku 1942 czy 1943 przewidzieć warunki, w jakich przyjdzie uruchamiać na nowo polskie szkolnictwo, trudno było wyobrazić sobie ten ogrom strat, jakie spowodowali Niemcy w ostatnich uporczywych zmaganiach.

„Jako kierownik resortu oświaty PKWN wzywam Was, Obywatele, Kołóżanki i Koledzy, abyście dołożyli wszelkich starań, wyteżyli wszystkie siły dla odbudowy gmachu oświaty w Polsce. Dnia 1 września musimy uruchomić szkoły powszechne i średnie. Zgłaszajcie się natychmiast do rad narodowych — przystępujcie do pracy”¹⁵ — tymi słowami apelował Stanisław Skrzeszewski do nauczycielstwa polskiego 1 sierpnia 1944 roku. Do części tylko nauczycieli mógł ten apel dotrzeć. Tego samego dnia rozpoczęło się powstanie warszawskie na długie 63 dni. Trwały walki na przyczółku sandomierskim, pół roku przeszło miało minąć do wyzwolenia ziem północnych i zachodnich. „Sandomierz wraz z częścią powiatu sandomierskiego, opatowskiego i stopnickiego wyzwolone zostały w sierpniu tego roku. Zmagania na przyczółku warecko-magnuszewskim, trwające w tym samym czasie, przyniosły wolność terenom stanowiącym

¹⁴ Zob. S. Mauersberg, *Walka o kierunek pracy wychowawczej szkoły polskiej w latach 1944—1948*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. XV, 1972, s. 148—155.

¹⁵ Cyt. za: Mauersberg, *Walka o kierunek pracy...*, s. 157.

część powiatu kozienieckiego. W wyniku ofensywy styczniowej 1945 r. do dnia 1 I cała Kieleccyzna została wyzwolona" ¹⁶.

„Bielsko-Biała zostały wyzwolone 12 II 1945 roku. Ostatnie miejscowości powiatu bielskiego wyzwolono w drugiej połowie kwietnia 1945 roku. Trwający front w okolicach Bielska od lutego do kwietnia 1945 roku utrudniał bardzo gospodarkę władz miejskich" ¹⁷.

„Malbork został zdobyty przez wojska radzieckie w dniu 26 stycznia 1945 roku, załoga zamku, składająca się z formacji SS, skapitulowała w dniu 17 marca 1945 roku" ¹⁸.

Tak więc apel kierownika resortu mógł dotrzeć do części tylko nauczycieli, a i później — w miarę przesuwania się frontu — nie od razu wszystkie zarządzenia, odezwy i apele dojsć mogły do miast i miasteczek. Nauczyciele, do których apel dotarł, odpowiedzieli swoją pracą natychmiast. Inni, nie czekając na zarządzenia, przystępowali do organizowania pracy szkolnej. Ich inicjatywa nierzadko wyprzedzała konstituowanie się nowej władzy. Dla nauczycieli — i tych skazanych na oderwanie od swej pracy zawodowej, i tych, którzy prowadzili tajne nauczanie — podjęcie nareszcie jawnego nauczania było tak oczywiste, jak to, że człowiek musi oddychać. Rozterki, wątpliwości, trudności materialne, na które wskazują autorzy piszący o pierwszych latach funkcjonowania szkolnictwa, wszystko to dochodziło do głosu nieco później. Pierwsze miesiące — to okres wytężonej, ofiarnej, niesłychanie trudnej pracy.

Trudności te były następstwem różnych przyczyn. Zrujnowane budynki, zaprzepaszczone urządzenia szkolne, brak jakichkolwiek pomocy naukowych, różnica w poziomie napływających do szkół dzieci, ogromne straty wśród nauczycieli spowodowane przez wojnę i prześladowania ze strony Niemców, a w konsekwencji brak wykwalifikowanej kadry — oto problemy, z którymi szkolnictwo musiało się borykać na wszystkich wyzwolonych terenach. Nie wszędzie jednak występowały one z jednakowym nasileniem i w jednakowych proporcjach.

Trudno jest dokładnie porównać stan zniszczeń wojennych na wszystkich omawianych terenach, tym bardziej że w rezultacie wspomnianych wyżej trudności w przeprowadzanych kwerendach nie rozporządzamy dokładnymi danymi, pozwalającymi na zestawienie strat materialnych poniesionych tam przez szkolnictwo. Straty te natomiast wyznaczały warunki pracy szkolnej w pierwszym roku nauczania. Wyznaczały one również wymagania, którym sprostać musieli nauczyciele, podejmując pracę i — pośrednio — określały ich ofiarność i zaangażowanie.

Niewątpliwie dużo racji ma S. Orlikowski stwierdzając, iż teren okręgu kieleckiego, szczególnie zaś powiaty przyczółkowe, poniosły w rezul-

¹⁶ Orlikowski, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 22.

¹⁷ Skupień, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 42.

¹⁸ Kulig, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 23.

tacie działań wojennych wyjątkowo ciężkie straty w skali całego kraju. W budynkach szkolnych oznaczało to 31% wartości z 1939 r., w urządzeniach szkół 60%, w internatach, pracowniach, gabinetach lekarskich, wyposażeniu sal gimnastycznych 100%. Dla bliższego zilustrowania strat, które musiały zaciążyć na warunkach pracy dydaktycznej w pierwszych latach, wystarczy powiedzieć, że całkowicie lub częściowo zniszczonych zostało 308 izb szkolnych, a stan bibliotek szkolnych, w których w 1939 r. znajdowało się 33 744 książki, skurczył się (do stycznia 1945 r.) do 5015 książek. Straty te spowodowały, że pod koniec roku szkolnego 1944/45 nieczynnych było 256 szkół podstawowych, a jeszcze 1 I 1948 r. z powodu braku lokali nie otwarto w powiecie 6 szkół. Nauczanie więc prowadzono częstokroć w lokalach na wpół zrujnowanych, pozbawionych mebli i podstawowych urządzeń. Brakom tym starali się zaradzić i sami nauczyciele, i spieszące z pomocą odbudowywanemu szkolnictwu społeczeństwo.

Oto np. sprawozdanie powizytacyjne ze szkół kieleckich z początków 1946 r.: „Wizytowano dwie szkoły w śródmieściu [...]. W krótkich, dwuosobowych ławkach siedzi po 3 i 4 uczniów. Ławki i stoły stare, poniszczone, polamane. Są klasy, w których zamiast ławek stoi długi, prowizoryczny stół na kozłach, przy którym mniejsze dzieci piszą stojąc [...]. Ściany nie malowane od lat, woda cieknie z sufitu, brak szyb w oknach”. A oto relacja ze szkoły na terenie przyczółka sandomierskiego: „Nie nadający się na szkołę budynek i urągające wszelkim przepisom warunki sanitarne, to nie dziwiło. Tak było wszędzie w tym czasie na terenie przyczółka [...]. W ciasnej izbie zastałem stłoczonych około 30 dzieci, a każde opatulone po czubek głowy [...]. Starszy nauczyciel, a jednocześnie kierownik szkoły, również odziany w jesionkę, dyktował z książki jakiś wiersz, który dzieci miały przepisać, by się go później nauczyć na pamięć. Popatrzyłem na ławki. Większość dzieci pisała na szepianych niemi starych kartkach papieru, które zastępowały im zeszyty. Zamiast ołówków — wyszperane gdzieś w kątach kolorowe kredki”¹⁰.

„Powróciłem na własną rękę z obozu jeńców wojennych pod koniec lipca 1945 roku. Mimo nęcących propozycji uzyskania bardziej intratnego zajęcia — zgłosiłem się w Inspektoracie Szkolnym w Kielcach z propozycją podjęcia dalszej pracy nauczycielskiej, przerwanej przez wojnę” — wspomina Marian Chojnowski. „Powierzono mi zorganizowanie szkoły we wsi Brudzów, pow. Kielce [...]. Ogłosiłem zapisy do szkoły. Zgłoszono około 100 dzieci w różnym wieku i o różnym poziomie. Podzieliłem je na dwie grupy — wiek szkolny do 15 lat i starszych po 15 latach [...]. Następnie zwołałem zebranie gromady celem omówienia zabezpieczenia szkoły w sprzęt. Chodziło głównie o ławki i tablicę, których nigdzie nie mogłem zdobyć. Podjęto uchwałę, że dzieci zapisane do szkoły

¹⁰ Orlikowski, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 29—30.

dostarczą przynajmniej jedną deskę, z których ze starszą grupą będziemy robić prowizoryczne ławki szkolne [...]. Na 1 września gotowe było osiem czteroosobowych ławek i tablica. Stolik nauczycielski podarował sołtys. Na uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego przybyła dosłownie cała wieś. To było wielkie święto, wielkie przeżycie dla miejscowej ludności i — nie kryję tego — dla mnie. Byłem poniewierany przez pięć lat i siedem miesięcy po różnych obozach [...]. I oto stałem jak przed wojną, przed gromadą dzieci i ich rodzicami, by rozpocząć pierwszy rok szkolny w wyzwolonej ojczyźnie”²⁰.

Bardzo trudne były te początki odbudowy oświaty na Kielecczyźnie. Posłużmy się jeszcze raz fragmentem rozważań S. Orlikowskiego: „Inspektor szkolny, kierując nauczyciela do nieczynnej szkoły, wysyłał go w pustkę. Pojęcie «szkoła» było bowiem bardzo umowne. Nie było przezważnie nic. Budynek szkolny zdewastowany lub wymagający remontu, brak sprzętu, pomocy naukowych, biblioteki, akt szkolnych itd. Nauczyciel musiał rozpoczynać pracę od początku. Wynajmował izbę na naukę, mieszkanie dla siebie. Wyposażał szkołę w meble i sprzęt. Tworzył komitet rodzicielski, mobilizował go do pomocy szkole. Ustalał, co trzeba wykonać i w jakim terminie. Inicjował i kierował remontem, budową i odbudową szkoły. Przygotowywał sale do nauki. Organizował zapisy do szkół. Urządzał z młodzieżą występy artystyczne, z których dochód przeznaczano na najniezbędniejsze potrzeby szkolne. Wszystko po to, aby móc zacząć uczyć. W ciasnocie, w zaduchu, w chłódzie i ciężkich warunkach sanitarno-higienicznych uczył ponad siły na 2 lub 3 zmiany. Ponadto pracował na kursach wieczorowych, uzupełniających wiedzę absolwentów szkoły podstawowej z języka polskiego, historii, geografii. Normalną wtedy rzeczą było uczenie przez jednego nauczyciela 3—4 klas. Np. w Jeziorku nauczyciel prowadził sam 4 klasy — 140 dzieci. Po godzinach pracował jeszcze w sąsiedniej miejscowości z drugą siłą nauczycielską w klasach starszych [...]. W Porąbkach dwie siostry uczyły 7 klas. Przykłady można by mnożyć”²¹.

W tych warunkach ogromną pomocą w wyrównywaniu materialnej bazy szkolnictwa była postawa społeczeństwa. Wyniszczone jednak tereny przysiółkowe, ubogie tereny Kielecczyzny sprawiały, iż pomoc ta — acz ofiarna — nie mogła przecież zaradzić wszystkim brakom i zniwelować piętrzących się trudności. Pierwsze więc lata, do 1948 r., upływały na borykaniu się z tymi problemami. Rozładowywała je częściowo tzw. polityka barakowa. Dążąc do likwidacji obwodów bezszkolnych, zaczęto od 1946 r. dostarczać baraki, które zestawiano na miejscu, ocieplano i urządzano stosunkowo szybko. Były one wykorzystywane na pomieszczenia szkolne i na mieszkania dla nauczycieli. Część tych baraków służyła potrzebom szkół jeszcze do czasów ostatnich.

²⁰ Jw., Aneks.

²¹ Jw., s. 30.

W miarę jak normowały się warunki transportowe — zaczął odbudowywać się przemysł i można było w sposób bardziej planowy rozwijać budownictwo. Odbudowa bazy materialnej dzięki pomocy Ministerstwa Odbudowy, władz oświatowych, Rady Wojewódzkiej i poszczególnych gmin przebiegała szybciej i sprawniej. W rezultacie od stycznia 1945 r. do końca maja 1950 r. w okręgu kieleckim wyremontowano i oddano do użytku 74 szkoły, 344 sale szkolne i 186 izb mieszkalnych. Wybudowano w tym samym czasie 48 budynków szkolnych, 173 sale lekcyjne i 146 izb mieszkalnych. Mimo iż prace budowlane postępowały dalej, braki były ciągle dotkliwe, co wynikało m.in. z podnoszenia stopnia organizacyjnego szkoły podstawowej.

Trudności z odbudową bazy szkolnej występowały we wszystkich okręgach. Nie wszędzie jednak były one równie dotkliwe i różnie kształtowały się ponoszone w związku z nimi nakłady. Szkoły w Bielsku były całkowicie pozbawione przez okupanta sprzętu i pomocy naukowych: „Wynoszono z budynków szkolnych kosztami przyrzady i pomoce szkolne na podwórze, następnie palono je i tłuczono [...]. Liczne sale, pracownice fizyczne, geograficzne, przyrodnicze i inne, które były przed wojną zaopatrzone we wszystkie pomoce naukowe, zostały z nich doszczętnie ogolone. Z tego wyposażenia nie pozostało nic”²². Trudności na tym terenie wiązały się raczej z odzyskiwaniem budynków zajętych na inne cele, porządkowaniem ich i wyposażeniem niż z koniecznością odbudowy. Dzięki ogromnej trosce Zarządu Miejskiego, czujnej opiece kolejnych kuratorów, pomocy odbudowującego się przemysłu [...] od r. 1945 do r. 1947 [...] wyremontowano sześć budynków szkolnych o łącznej kubaturze 140 000 m³”²³. Do roku 1948 najpilniejsze potrzeby szkół podstawowych zostały zaspokojone. Był to ogromny wysiłek władz miejskich, jeśli się weźmie pod uwagę dewastację sieci komunikacyjnej, co utrudniało dowóz, oraz potrzeby miasta i odbudowującego się przemysłu.

I tu — jak na innych terenach — nauczyciele nie szczędzili swej ofiarnej pracy, a przede wszystkim ci, którzy powrócili do Bielska po latach tułaczki, aby na nowo podjąć pracę z polskimi dziećmi. Autorka rozprawy przytacza wiele wypowiedzi pracujących wówczas nauczycieli, które warto tu chyba zacytować: „Po odzyskaniu niepodległości nauczyciele przystąpili do pracy z niebywałym zapałem i entuzjazmem. Organizowali klasy, meblowali puste sale, urządzali szkołę, zbierając po mieście odpowiednie meble, książki i pomoce naukowe [...]. Nie licząc na zapłatę, organizowali naukę, np. dwóch nauczycieli tej szkoły dojeżdżało 7 i 18 km, ale często zmuszeni byli przebywać tę odległość pieszo”²⁴.

A oto co mówi Helena Kajro: „Szkoła organizowała się przy ulicy Mogi

²² Skupień, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 37.

²³ *Jw.*, s. 46.

²⁴ *Jw.*, s. 117: *Wypowiedź Stanisława Peszat*.

w budynku po szpitalu wojskowym. Sama szorowałam i czyściłam podłogi, usuwałam zanieczyszczenia, zbierałam wraz z uczniami ławki porzucane po prywatnych podwórkach". Wspólnym wysiłkiem władz oświatowych i miejskich, nauczycieli i społeczeństwa zorganizowanych zostało w ciągu pierwszych lat 7 szkół podstawowych wysoko zorganizowanych. Dzięki zorganizowanej przy Szkole Nr 4 pracowni pomocy szkolnych, pod kierunkiem Leopolda Jareмки, nie tylko wszystkie szkoły bielskie, lecz także wiele szkół okolicznych zaopatrzonych zostało w najbardziej potrzebne przyrządy i pomoce naukowe. Wystawa międzyszkolna, zorganizowana w 1950 r., pozwoliła zaprezentować 1475 sztuk pomocy wykonanych przez uczniów pod kierunkiem nauczycieli. Ogólna ich wartość wynosiła wówczas 642 000 zł. Stanowiło to niewątpliwy sukces i wychowawczy, i materialny, świadcząc równocześnie o tempie budowy szkolnictwa odpowiadającego wzrastającym z dnia na dzień potrzebom.

W zupełnie innych warunkach przebiegało organizowanie polskiego szkolnictwa na ziemi malborskiej. I tu co prawda wojna poczyniła znaczne spustoszenia. Całe Stare Miasto legło w gruzach, a 40% domów mieszkalnych uległo zniszczeniu. Mimo to nie było — jak się wydaje — znaczniejszych trudności ze znalezieniem pomieszczeń dla szkół, chociaż stopień zniszczenia dawnych budynków tak w Malborku, jak w powiecie był dość znaczny (w powiecie 3 szkoły zostały całkowicie spalone). Zmiany jednak, jakie dokonywały się w zasiedleniu ziem odzyskanych, pozwalały na szybkie znalezienie pomieszczeń. I tu trzeba się było starać o sprzęty, i tu były trudności z opałem, i tu brakowało najprostszych pomocy — zeszytów, a przede wszystkim polskich książek. Nie było tu jednak tak ogromnego napływu młodzieży, jak to miało miejsce np. na Kielecczyźnie, gdzie w jednej ciasnej izbie mieścić się musiało nieraz 30, 40, a nawet 100 uczniów. W Malborku i okolicznych wsiach akcja weryfikacyjna ludności z dawna tu zamieszkałej, tzw. autochtonów, szła powoli, w rezultacie ruchów migracyjnych w pierwszych latach powojennych dzieci niejednokrotnie tylko przepływały przez klasy, co wprawdzie bardzo utrudniało pracę nauczycielom, ale nie prowadziło do takiego przeludnienia szkół, jakie można było obserwować na innych terenach.

Uruchamianie szkół postępowało stosunkowo szybko. W dniu 5 września 1945 r. rozpoczęły w Malborku pracę 4 szkoły, w powiecie również 4, a piąta — w połowie listopada. W roku szkolnym 1945/46 było już w powiecie 9 szkół; w 1946/47 — 11 szkół; w 1947/48 — 16 szkół; w 1948/49 i 1949/50 — 34 szkoły (po zmianie granic powiatu).

Zwiększała się także liczba pomieszczeń w szkołach. W Malborku znaczna część szkół miała po 6—15 i po 4—5 pomieszczeń; na wsiach, po 1948 r., 50% stanowiły szkoły jednoizbowe, pozostałe miały po 2—5 izb, a zdarzały się takie, które miały 6—15 izb. Liczba uczniów przypadająca na jedną klasę tylko w 1946/47 r. była dość znaczna — wynosiła bowiem

50 uczniów, w pozostałych latach wahała się od 37 (w 1945/46) do 47 (w r. 1947/48).

Braki materialne, które szczególnie mocno dawały się odczuć w pracy szkół powiatowych oraz w samym inspektoracie w Malborku, nie stanowiły jednak na tym terenie tak skomplikowanego problemu, jak np. na Kielecczyźnie. Dochodziły tu natomiast w pracy szkół do głosu szczególnie wyraziście trudności kadrowe oraz skomplikowane stosunki etniczne.

Inspektorat zaczął funkcjonować w Malborku od maja 1945 roku. Wtedy też zaczęli przybywać tu pierwsi nauczyciele. Już w czerwcu rozpoczęło pracę w 1 miejskiej i 3 wiejskich szkołach 5 nauczycieli repatriantów i 2 przybyłych z okręgu pomorskiego należącego przed 1939 r. do Polski. Pierwszy „rok szkolny” trwał tu do 19 lipca. Jednak ten okres pracy to stan ciągłej niepewności i poczucia bezpośredniego zagrożenia na terenach, na których grasowały różne bandy od Wehrwolu poczynając, a na zwykłych rabusiach kończąc. Stan ten tak charakteryzował kurator Gdańskiego Okręgu Szkolnego w swym sprawozdaniu z 28 VIII 1945 r.: „Organizację szkolnictwa w województwie trzeba rozgraniczyć na A i B. A — to powiaty stare, zagospodarowane, z ludnością polską, takie jak Kartusy, Kościerzyna, Starogard, Tczew, Wejherowo. B — to powiaty włączone od 1 VI 1945 roku, ze znikomo małą liczbą ludności polskiej i niezwykle rozdrobnioną niemiecką siecią szkół. Stosunki ludnościowe zmieniają się tu prawie z tygodnia na tydzień. Inspektorzy z powiatów Miastko, Bytów, Elbląg, Malbork, Sztum, Kwidzyń, Słupsk nie mogli do tej pory poznać powiatów z powodu groźących niebezpieczeństw, kradzieży, a nawet utraty życia”. W październiku zaś tego roku inspektor malborski po wizytacji szkoły w Stulewie pisał do Kuratorium: „[...] ludność prześladowana wszelkiego rodzaju bandami staje się niechętna do pracy, często po stracie reszty dobytku wraca”²⁵.

Inspektorzy zresztą w wykonywaniu swych obowiązków napotykali tu przeszkody nie znane gdzie indziej. Z powodu braków komunikacyjnych i nader skąpych środków finansowych każdy wyjazd do szkoły stanowił problem. Powstał nawet projekt zakupu na koszt państwa wozu i koni, a gdy ten upadł, próbowano posługiwać się rowerem. Rozmownie jednak i gliniaste drogi Żuław i ten środek komunikacji czyniły nieprzydatnym. Borykając się więc z brakiem pieniędzy i ludzi, z nieznanych na terenach Polski centralnej problemami migracyjnymi, nie znając tradycji miejscowych i niesłuchanie skomplikowanej sytuacji ludności autochtonicznej, starano się przecież organizować sieć szkolną. Miała ona coraz mocniej cementować odzyskane tereny i poprzez podnoszoną coraz wyżej oświatę szerzyć i utrzymywać tu polskość. Ze zróżnicowanych, zdezorientowanych, niespokojnych i niestabilnych grup lud-

²⁵ Kulig, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 35—36.

ności — oświata miała uczynić jeden naród, świadomy swej łączności z tą ziemią i stojących przed nim zadań.

Problem odbudowy szkolnictwa nie ograniczał się — rzecz oczywista — do remontu zniszczonych budynków i budowy nowych, nie wystarczały starania o likwidację obwodów „bezszkolnych”, zapewnienie opieki nad dziećmi, zabezpieczenie im lepszych, niż to było w pierwszym powojennym okresie, warunków nauczania. Od pierwszych dni po wyzwoleniu wiadomo było, że szkoła podstawowa musi odpowiadać zasadom kształtującego się nowego ustroju. Musi być ona powszechna i obowiązkowa, bezpłatna i jednolita, tj. o jednakowym dla wszystkich programie, otwierająca jednakowy start życiowy dla dzieci robotników, chłopów i inteligencji. Sformułowanie tych zasad było proste i jednoznaczne. Realizacja ich bynajmniej niełatwa. Zależna bowiem była od precyzyjnego określenia ideowego oblicza szkoły i ustalenia zasad struktury całego szkolnictwa. Wymagała opracowania nowych programów i nowych podręczników, rzesz w pełni wykwalifikowanych nauczycieli.

Nie tu miejsce na referowanie dyskusji toczących się wokół sprecyzowania oblicza ideowego szkoły²⁰. Czekała na szczegółowe opracowanie dzieje kształtowania się nowych programów, analiza podręczników, rozwój nowych metod nauczania i drogi wdrażania ich do praktyki. Odrębne zagadnienie to zmiany w systemie kształcenia nauczycieli, meandry na drodze rozwoju pedagogiki.

Pierwszy rok szkolny po wyzwoleniu nie obejmował tego samego czasu na wszystkich terenach. W niektórych powiatach Kielecczyny był to już rok 1944/45, w Bielsku i Malborku szkoły zaczęły podejmować pracę wiosną 1945 roku. Pierwszym „pełnym” rokiem szkolnym był rok 1945/46. W tym pierwszym okresie przyjęto za podstawę dawne, przedwojenne programy, korzystano ze starych podręczników, jeśli w ogóle były. Wobec ogromnych strat poniesionych przez nauczycielstwo w czasie wojny — odbudowujące się szkolnictwo odczuwało poważne braki kadrowe, pogłębiane jeszcze odchodzeniem wielu nauczycieli do innych zawodów. W konsekwencji pierwsze miesiące pracy — to okres wielkiej improwizacji. Z otwartymi ramionami przyjmowano każdego, kto chciał uczyć, nie stawiając określonych wymagań co do kwalifikacji. Program nauczania był w tej sytuacji raczej umowny, uczono z czego się dało, a — jak to wynika ze wszystkich trzech omawianych prac — nader częstą metodą było dyktowanie i odtwarzanie pamięciowe materiału, co jest zrozumiałe, jeśli np. podręcznikiem dysponował tylko nauczyciel.

Rok 1946 przyniósł pierwszą reformę szkolnictwa. Założenia jej były w odniesieniu do szkoły podstawowej bardzo ambitne. Ustalając ogólnokształcącą, jednolitą szkołę 11-letnią, za szczebel podstawowy przyjęto

²⁰ Zob. Mauersberg, *Walka o kierunek pracy...*

8 lat nauczania, rozbijając je na dwa cykle programowe (5+3). Od początku roku szkolnego 1946/47 zaczęto sukcesywnie wprowadzać ośmioletni obowiązek szkolny, przystępując równocześnie do opracowywania nowych programów i nowych podręczników. Realizacja jednak tych zamierzeń natrafiała na ogromne przeszkody, które w różnym stopniu dochodziły do głosu na różnych terenach. Ciągłe jeszcze niewystarczająca była baza materialna, pogłębiały się niedobory kadrowe, co tym dotkliwiej dawało się we znaki, im więcej potrzebnych było w szkolnictwie podstawowym dobrze przygotowanych specjalistów. Nadal były trudności z podręcznikami, choć Nasza Księgarnia wydrukowała ich w latach 1945—1947 28 mln egzemplarzy. Po dwu latach przyszedł więc następne zmiany: w 1948 r. obniżono obowiązek szkolny do 7 lat nauczania, stwierdzając równocześnie, iż zasada 7-letniej szkoły podstawowej powinna być bezwzględnie respektowana. Na opracowanie nowych programów i nowych podręczników przeznaczono lata 1948/49 — 1950/51. Wprowadzone zmiany częściowo tylko wpłynęły na zmniejszenie się istniejących trudności — przede wszystkim na dotkliwy ciągle brak nauczycieli. Warunki pracy szkolnej stabilizowały się jednak, proces odbudowy zniszczeń materialnych postępował szybko naprzód, zapełniały się biblioteki szkolne, przybywało pomocy naukowych, co pozwalało kłaść większy nacisk na unowocześnianie metod nauczania.

Proces ten jednak przebiegał nierównomiernie na różnych terenach, nadal utrzymywały się istotne różnice między szkołami miejskimi a wiejskimi, nadal dawały znać o sobie straty poniesione w czasie wojny i warunki, w jakich przebiegało wyrównywanie strat. Na ziemiach odzyskanych na pracy szkoły ważyły skomplikowane stosunki terenowe i trwające ciągle procesy migracyjne. Wszędzie natomiast jednym z istotnych czynników wpływających na brak stabilizacji kadr były warunki, w jakich pracowali i żyli nauczyciele. Niskie uposażenia, określane w latach 1945—1946 jako głodowe, podwyższone w następnych latach, ale w dalszym ciągu nie zapewniające wystarczających podstaw utrzymania, sprawiały, że nauczyciele bądź to imali się różnych dodatkowych prac, bądź też odchodzili od zawodu, szukając lepiej płatnych zajęć. Na te niesłychanie trudne warunki materialne zwracają uwagę autorzy wszystkich trzech prac, przytaczając liczne wypowiedzi nauczycieli na ten temat, bądź też cytując głosy ówczesnej prasy. Jednak i pod tym względem sytuacja różnicowała się w zależności od warunków miejscowych. Najtrudniej było na Kielecczyźnie, powoli dźwigającej się ze zniszczeń. Tu, szczególnie w powiecie, zubożała ludność w niewielkim tylko stopniu mogła się włączyć w akcje komitetów rodzicielskich, które organizowały doraźną pomoc nauczycielstwu. Lepiej pod tym względem było w Białymstoku, gdzie odbudowujący się przemysł zapewniał większą opiekę nad szkołami i gdzie pomoc komitetów rodzicielskich stawała się bardziej efektywna. Aczkolwiek i M. Kulig stwierdza, iż „głodowe pensje nauczy-

cieli były jedną z głównych przyczyn wielkich braków kadrowych”²⁷, to jednak wydaje się, że w Malborku sytuacja przedstawiała się lepiej niż w Kielecczyźnie. Po pierwsze, od końca 1945 r. obowiązywał tu „dodatek zachodni” w wysokości 50% poborów, ponadto zaś, nauczyciele mogli korzystać z działek o powierzchni od 0,25 do 3,5 ha. Stanowiło to istotną pomoc w utrzymaniu, choć miało także i strony ujemne, „ponieważ rosgospodarowani nauczyciele zaniedbują pracę w szkole, a niejednokrotnie nawet angażują uczniów do pracy na swoich działkach”. W protokole powizytacyjnym z 1946 czytamy: „Po przybyciu do szkoły [...] w Malborku zastaliśmy kierownika wyjeżdżającego o godz. 7.58 z taczkami na swoje gospodarstwo. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele tej szkoły nie znali planu zajęć, uczyło się tam z godziny na godzinę”²⁸.

Braki kadrowe dotkliwie odczuwane w ciągu całego omawianego okresu sprawiały, że zatrudnienie w szkołach nauczycieli posiadających wystarczające kwalifikacje kształtowało się bardzo nierównomiernie tak pod względem terytorialnym, jak i chronologicznym. Im większe luki wytwarzały się przez odchodzenie do innych zawodów, tym trudniej było je wypełnić należycie przygotowanymi siłami. Dokształcanie nauczycieli w toku ich pracy postępowało powoli, chociaż np. w Kielcach i powiecie kieleckim znalazło się wielu takich nauczycieli, którzy rozpoczynali pracę bez żadnych kwalifikacji, ale w toku nauczania — dzięki konferencjom rejonowym — podnosili swe przygotowanie pedagogiczne, a następnie ukończyli wyższe studia.

Ogółem biorąc, „kadry nauczycielskie powiatu kieleckiego w tym okresie rekrutowały się w 56% z ludzi starszych, w średnim wieku — w 20%, i młodych, wykwalifikowanych lub niekwalifikowanych — w 24% [...]. Odmładzanie kadr pedagogicznych postępowało wolno, lecz stale, w miarę dopływu nowych sił. Ubytek starszych nauczycieli był minimalny, 3—5 osób rocznie. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwiła w ciągłych brakach kadrowych i nieuregulowanych stawkach emerytalnych”²⁹. Dodać należy, że ci ludzie starsi i w średnim wieku to w dużej części nauczyciele związani ze szkolnictwem i z terenem przez wiele lat. Przynosili oni do szkoły duże doświadczenie, znajomość dzieci, zamiłowanie i ofiarność w pracy. Równocześnie jednak cechował niektórych z tej generacji pewien tradycjonalizm, brak zrozumienia dla dokonywających się przemian. Przeważająca jednak część, która pamiętała czasy przedwojenne, należała do tej grupy zawodowej, która była „najbardziej demokratycznym odłamek inteligencji, o lewicującym, jeśli nie lewicowym zabarwieniu”.

Złożoność warunków życia politycznego i społecznego w powojennych latach sprawiała, że dochodziło w tym okresie do wielu konfliktów, które

²⁷ Kulig, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 77.

²⁸ *Jw.*, s. 80.

²⁹ Orlikowski, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 60—61.

rodziły rozgoryczenie i poczucie krzywdy. Nie brakowało tych konfliktów także na ziemi kieleckiej. „Były to czasy — pisze S. Orlikowski — kiedy nie było stabilizacji politycznej. Istniała jawna opozycja PSL i zbrojne podziemie. Ginęli wtedy działacze polityczni, funkcjonariusze organów władzy. Ginęli i nauczyciele. Czasami za odwagę postępowych przekonań i polityczne zaangażowanie nauczyciele płacili życiem. Przypadki składali «wizyt» kierownikom szkół czy nauczycielom przez ludzi podziemia nie były odosobnione. Groźby chłosty czy kary śmierci nie zawsze pozostawały na papierze [...]. Jeszcze do połowy roku 1948 działały w Kielecczyźnie bandy rabunkowo-terrorystyczne”³⁰.

To poczucie braku stabilizacji, napięcia, rozczerwiania sprawiało, że nie tylko czynniki materialne stanowiły przyczynę opuszczania zawodu nauczycielskiego. To również było przyczyną tego, że wielu młodych ludzi kończących zakłady kształcenia nauczycieli, pospiesznie organizowane w Kielecczyźnie, nie trafiało do szkół. Szli do innej pracy. Na ten klimat niepewności, napięcie wewnętrznych wskazuje również autorka pracy o powiecie malborskim. I tam fluktuacja kadr była dość znaczna, do czego przyczyniały się dodatkowo szczególnie złożone warunki pracy spowodowane brakiem stabilności wśród przepływającej przez ten teren ludności. Trzeba było ponadto poświęcać wiele uwagi dzieciom, które nie znały dobrze języka polskiego, rozładowywać konflikty między ludnością przybywającą tu „zza Buga”, z innych terenów Polski a „autochtonami”. Konflikty te przenosiły się na teren szkoły, stwarzając dodatkowe trudności wychowawcze. Nie wszyscy mieli wystarczające doświadczenie, znajomość historii i wytrwałość, by podjąć tym skomplikowanym problemom. I tu — podobnie jak w Kielecczyźnie — przeważali wśród nauczycieli ludzie starsi, i tu trudno było zastępować odchodzących ze szkół siłami wykwalifikowanymi. Ilustrują to dość dokładnie dane dotyczące ruchu służbowego:

w 1946/47 urlopowanych na studia — 2 osoby; przydzielonych do innych prac — 4 osoby; opuściło pracę w szkołach podstawowych — 5 osób; objęło pracę bez kwalifikacji lub z kwalifikacjami niepełnymi — 7 osób;

w 1947/48 opuściło pracę — 5 osób; objęło pracę bez kwalifikacji — 2 osoby;

w 1948/49 opuściło pracę — 8 osób; objęło pracę bez kwalifikacji — 9 osób.

W 1946/47 r. w powiecie malborskim na 57 nauczycieli — 13 nie posiadało kwalifikacji; w 1947/48 na 70 nauczycieli — 13 nie posiadało kwalifikacji; w 1948/49 na 115 nauczycieli — 31 nie posiadało kwalifikacji; w 1949/50 na 132 nauczycieli — 16 nie posiadało kwalifikacji.

W mieście proporcje układały się podobnie. Odbija od tego obrazu Bielsko, gdzie znakomita większość nauczycieli miała pełne kwalifikacje.

³⁰ *Jw.*, s. 61—62.

Być może, że było to rezultatem większej jednolitości kadry nauczycielskiej, na którą składali się nauczyciele zatrudnieni w szkolnictwie przed wojną bądź w Bielsku, bądź w innych miejscowościach na Śląsku.

Zawodowe przygotowanie nauczycieli oraz ich napływ do szkolnictwa wpływały zdecydowanie na jego rozwój pod względem stopnia organizacyjnego. Odbudowane szkoły, szczególnie wiejskie, bazowały początkowo na jednej izbie i pracy jednego nauczyciela. Z biegiem czasu powstawało więcej klas, rzadko jednak zwiększała się w wydatny sposób liczba pomieszczeń szkolnych i ciągle jeszcze brakowało kadry. Realizowano więc program czterech klas, a później dzieci musiały szukać szkół wyżej zorganizowanych, jeśli znajdowały się one w odległości, którą można było pokonać na piechotę lub przy pomocy państwowych środków komunikacji. Trudności te spotęgowały się jeszcze, gdy wprowadzono w 1946 r. ośmioletnią szkołę podstawową, a programy nauczania zostały znacznie rozbudowane.

W Kielcach i powiecie kieleckim zdołano zorganizować jedynie 6 klas ósmych (w Kielcach 4 na 10 szkół), co oznaczało, że nie każda gmina posiadała choć jedną szkołę dostatecznie wyposażoną, by można było przedłużyć tu nauczanie o rok. Pozostały więc jako najwyżej zorganizowane szkoły o 7 klasach, w powiecie przeważały szkoły niżej zorganizowane, cały zatem wysiłek skierowano na likwidację szkół o 1 nauczyciela. Było to tym istotniejsze, że te właśnie szkoły najslabiej realizowały powszechność nauczania. Wysiłki władz szkolnych przyniosły rezultaty wyrażające się w wydatnym podniesieniu liczby absolwentów klas siódmych w stosunku do rozpoczynających naukę w klasie I. Oznaczało to także zwiększenie stopnia powszechności nauczania z 76,5% w 1944/45 r. szkolnym do 89,7% w 1946/47, z czego jednak wynika, że w okręgu szkolnym kieleckim jeszcze 10,3% dzieci w wieku szkolnym nie korzystało z nauki. W powiecie kieleckim sytuacja przedstawiała się gorzej, tu jeszcze w 1947/48 r. 13,2% dzieci pozostawało poza szkołą. Postęp jednak w stosunku do 1944/45 r., kiedy poza szkołą pozostawało 26,6%, był wyraźny. Dalsze zabiegi zmierzające do systematycznego podnoszenia stopnia organizacji szkół oraz budowania nowych prowadziły do rozszerzania i zagęszczania sieci szkolnej. W 1949 przekroczony tu został stan przedwojenny, a prowizoryczne baraki zaczęto zastępować trwałymi budynkami, pozwalającymi na zorganizowanie większej liczby klas, lepsze ich wyposażenie, a w konsekwencji na objęcie większej liczby dzieci pełnym programem szkoły podstawowej.

Podobne procesy przebiegały na ziemi malborskiej. I tu brak nauczycieli oraz wielkie rozdrobnienie dawnej, niemieckiej sieci szkolnej sprawiły, że proces podnoszenia stopnia organizacji przebiegał powoli. Skutki reformy 1946 r. nie zaważyły znacząco na szkolnictwie tego terenu; ani w Malborku, ani w powiecie nie zdołano zorganizować ani jednej klasy ósmej. W tym czasie jeszcze klasą najwyższą była szósta. W ciągu oma-

wianych lat podnosił się natomiast stopień organizacyjny szkół zarówno w mieście, jak i w powiecie. I tak np. gdy w 1945/46 r. na łączną liczbę 9 szkół były jedynie 2 sześcioklasowe w mieście i 4 w powiecie, to w 1949/50 na ogólną liczbę 35 szkół było 5 siedmioklasowych szkół w mieście i 8 w powiecie; najniżej zorganizowane były szkoły czteroklasowe — było ich 12 w 1949/50 r. w powiecie, wobec 9 szkół sześcioklasowych i 1 pięcioklasowej.

Wraz z rozwojem szkół postępowało podnoszenie się stopnia realizacji obowiązku szkolnego, co stanowiło stały przedmiot troski władz oświatowych. Starano się zagęszczać sieć szkolną, a równocześnie organizować dowożenie dzieci do szkół z terenów beczkolnych, opracowano wykaz odległości szkół od miejsca zamieszkania dzieci, polecono w 1946 r. nauczycielom przeprowadzenie dokładnego spisu dzieci od lat 7 do 14, „odwiedzając każdą osadę i każdą chatę”. Mimo tych wysiłków dość znaczny procent dzieci nie wypełniał obowiązku szkolnego. Wprawdzie zmniejszył się on w latach 1946—1949 z około 18⁰/₀ do około 10⁰/₀, w dalszym jednak ciągu rezultaty były niewspółmierne do wysiłków. „Stan taki był spowodowany brakiem szkół i nauczycieli, a przede wszystkim ruchami migracyjnymi, które ogromnie utrudniały kontrolę”. Obrazują to przykładowo dane z poszczególnych szkół w Malborku, ukazujące brak stabilności w zespołach uczniowskich. Tak np. w roku szkolnym 1945/46 przybyło 138 uczniów, ubyło 50; w 1947/48 przybyło 62 uczniów, ubyło 61, w 1948/49 przybyło 70 uczniów, ubyło 59. Praca nauczycieli w takich warunkach była bardzo utrudniona, co rzutowało nie tylko na wypełnianie obowiązku szkolnego, ale i na sprawność nauczania.

W miarę jednak jak postępowała naprzód odbudowa, następowały zmiany na lepsze, choć w skomplikowanych procesach zachodzących na tym terenie trudno uchwycić wszystkie elementy i rozpoznać wszystkie czynniki determinujące, zaświadczone statystykami, podnoszenie się poziomu nauczania i pracy nauczycieli. Niewątpliwie praca na ziemiach odzyskanych stwarzała nie znane gdzie indziej problemy, tym większa była zasługa nauczycieli, którzy odnosili tu niewielkie choćby sukcesy w podnoszeniu poziomu i zasięgu oddziaływania oświaty.

Na tym tle uderza dynamiczny rozwój szkolnictwa bielskiego. Odradzające się tu szkoły podstawowe zostały oparte na organizacji 7-klasowej; w 1946 r. przystąpiono do organizacji klasy ósmej. Ponadto przy Państwowym Instytucie Robót Ręcznych zorganizowano wzorcową, doskonale wyposażoną szkołę ćwiczeń, której doświadczenia rzutowały także na pracę innych szkół. Szczególnie istotną rolę odgrywały w Bielsku komitety rodzicielskie; dzięki ich pomocy łatwiej było pokonywać rozliczne trudności organizacyjne, zdobywać niezbędne fundusze na wyposażenie pracowni. Wydaje się też, że szybciej tu niż na innych terenach przezwyciężono trudności materialne, większa też była stabilność kadry nauczycielskiej.

* * *

W krótkim przeglądzie wyników wstępnie przeprowadzonych badań nad odbudową szkolnictwa podstawowego można było poruszyć tylko niektóre zagadnienia wydobyte w prezentowanych pracach. Także i autorzy nie mogli w sposób równomierny i wyczerpujący naświetlić wszystkich pojawiających się w tym okresie problemów.

Wydaje się wszakże, iż na zakończenie warto tu podkreślić raz jeszcze, zaakcentowany we wszystkich trzech pracach, ogromny, ofiarny wysiłek nauczycielstwa polskiego w tamtych dniach. Niezależnie od terenu, od wielkości i natężenia trudów, jakie należało pokonywać, niezależnie od osobistych ofiar i cierpień, jakich nie szczędziła wojna — ludzie ci z niezmożonym wysiłkiem odbudowywali z gruzów i popiołów szkoły, przywracali polskość odzyskanym ziemiom, otaczali opieką, wykraczającą poza mury szkoły, powierzone im dzieci.

Różne czynniki sprawiły, że część ich odeszła od swego zawodu, trudno jest w tej chwili określić, jaki był to procent. I wśród tych jednak wielu było takich, którzy niejedną cegłę wmurowali w gmach odradzającej się oświaty polskiej. Pozostała przy pracy większość. Tych czekały dalsze trudy, nowe problemy, nowe zadania. To już następny rozdział dziejów polskiej oświaty.

ВОССТАНОВЛЕНИЕ СИСТЕМЫ НАЧАЛЬНОГО ОБРАЗОВАНИЯ В 1944—1949 ГГ

В 1969—1972 гг на кафедре Истории культуры и просвещения Исторического института в Ягеллонском университете были подготовлены три магистерские работы, посвященные процессу восстановления системы начального образования в 1944—1949 гг. Работы, подготовленные студентами-экстернами, работавшими в избранных ими городах, основывались на официальных документах, архивных материалах, интервью с учителями и организаторами системы образования, а также на газетных материалах. Исследованиями были охвачены три совершенно разные города как по географическому местоположению, так и по условиям организации системы образования.

В Бельско — силезском городе (разработка Крыстыны Скупень) в межвоенный период жило много немцев, поэтому польские школы были вынуждены конкурировать со школами, предназначенными для немецкого меньшинства.

Во время гитлеровской оккупации Бельско было включено в Рейх и так переполнено немцами (при непрерывном выселении польского населения), что называли его «малым Берлином». В этих условиях развитие польского подпольного обучения на этой территории было невозможно. Поэтому после освобождения Бельско нужно было почти заново организовать школы и систему образования, так как имущество довоенных школ было уничтожено или находилось в других местах, а здания заняты для других целей.

Миальборк — город, расположенный в гданьском воеводстве (разработка Марии Кулиг), находился до 1944 года в немецких руках. Немногочисленные, но сильные кружки Союза Поляков в Германии имели на этой территории особые затруднения в сохранении школы для польских детей, а репрессии по отношению к учителям и ро-

дителям особенно усилились в гитлеровский период. Во время военных действий город сильно пострадал, что было большим затруднением для организаторов школьной сети, которую там нужно было создавать, от основ. Добавочные трудности возникали в связи с тем, что наплывающее и пересаживающее через эту территорию население из-за недостаточного знания истории этих земель не всегда правильно относилось к так называемым «автохтонам».

Кельце — город, расположенный в центральной Польше (разработка Станислава Орликовского), имел трудности другого типа. Келецкий повят, на территории которого находились плацдармы, во время боев много потерпел. Близость Свентокшинских гор, в которых почти во весь период оккупации были сосредоточены партизанские отряды, была причиной того, что немцы особенно подозрительно относились к населению Кельц. Но и здесь развивалось подпольное обучение на среднем уровне и обучение, дополняющее сокращенную программу начальной школы. В этой работе участвовали учителя, работавшие на этой территории в довоенный период, и те, которые, спасаясь от преследований, прибыли сюда из других районов Польши. Хотя потери в людях, зданиях, школьном оснащении и учебных пособиях были большие, организаторы келецкой школьной системы располагали кадрами, на которые могли опереться в своей деятельности.

Различные условия, в которых организовалась работа на вышеуказанных территориях, ставили перед организаторами системы образования разнообразные задачи. Но повсюду нужно было начинать с мобилизации учительских кадров, с организации помещений, нужно было заботиться обо всем — о тетрадях, учебниках, самых простых учебных пособиях. Ввиду огромных потерь во время оккупации и смелых планов повышения уровня начального обучения, следовало быстро обучать учителей, чтобы справиться с растущими задачами. Это была крайняя необходимость на таких территориях как Бельско или Мальборк.

Везде учителя работали в очень трудных материальных условиях, часто работая в холоде, не получая достаточной зарплаты, преодолевая многочисленные трудности в приобретении продовольствия не только для самих себя, но и для порученных им молодых детей. Они работали не только со школьной молодежью, но и со взрослыми, организуя и принимая участие в курсах для неграмотных. Первые послевоенные годы характеризовались резкими общественными и политическими конфликтами, что находило свое отражение среди учителей и увеличивало трудности в их работе. Однако, несмотря на разнородные трудности, большинство учителей, считая своей основной обязанностью повышать уровень просвещения, работало самоотверженно, заботилось о молодежи, не уклонялось от физического труда, восстанавливая разрушенные помещения, приобретая оснащение, готовя учебные пособия. Благодаря этому организованному усилию — как это показывают проведенные исследования — сеть начальных школ в течение первых пяти лет увеличивалась динамически, добиваясь все лучших результатов обучения. Число детей, охваченных всеобщим обязательным обучением, систематически повышалось, наступало выравнивание дифференцированного непосредственно после войны уровня. Благодаря сотрудничеству с родительскими комитетами, школам оказывалась помощь со стороны общества, что способствовало увеличению авторитета учителей и расширению диапазона их воздействия.

RECONSTRUCTION OF ELEMENTARY SCHOOLS IN 1944—1949

In 1969—1972 three theses for the degree of M. A. dealing with the reconstruction of the elementary school system were submitted at the Laboratory of History of Culture and Education, Jagiellonian University History Institute. The theses were

written by extra-mural students working in the places they discussed and they were based on official records, archival materials, interviews with teachers and educational activists and on press articles. The studies comprised three places completely different as to geographical location and to the conditions of school organization.

Bielsko — a town in Silesia (thesis submitted by Krystyna Skupień, M. A.) was inhabited between World War I and II by considerable number of Germans. Because of this, Polish schools had to compete with the schools meant for the German minority. During Nazi occupation Bielsko, incorporated into the Reich, was settled with Germans so much (while the Polish population was being displaced) that it was commonly called "little Berlin". In these circumstances the development of clandestine teaching was impossible. Thus, when Bielsko was liberated, it was necessary to begin the organization of the educational system almost from scratch, all the more so as the property of prewar schools was either destroyed or dissipated and the buildings occupied or used for other purposes.

Malbork, a town in the province of Gdańsk (thesis submitted by Maria Kulig, M.A.), remained in German hands until 1944. Small, but strong circles of the Union of Poles in Germany encountered there particular difficulties in maintaining a school for Polish children, and repressive measures against teachers and parents intensified especially under Nazi rule. During the hostilities the town suffered greatly, which added considerably to the difficulties of school organizers. A school system had to be constructed from the foundations up in the area. Additional difficulties arose from the mixing of the influx population and of the temporary settlers in the area, also from the frequently improper attitude of the new settlers, knowing little about the history of the region, towards the native inhabitants.

Kielce, a town situated in central Poland (thesis submitted by Stanisław Orlikowski, M. A.), was exposed to difficulties of a different type. The county of Kielce, where bridge-head villages were located, suffered enormous losses during the hostilities. The proximity of the Świętokrzyski Mountains, where guerilla units concentrated during almost the whole occupation, made for the fact that the population of Kielce was regarded with particular suspicion by the Germans. However, even here clandestine teaching developed at the secondary level and level supplementing the reduced curriculum of the elementary school. The persons participating in this work were teachers employed in the area before the war and teachers who arrived in Kielce escaping from persecution in other parts of the country. Despite enormous losses borne by the educational system in Kielce with regard to personnel, buildings, school equipment and teaching aids, those who set up schools there after the war had a staff on whom they could base their activities.

Different conditions in which work was undertaken in the regions under discussion made for different and varied tasks that educational organizers had to face. Regardless of region, however, it was necessary to begin with mobilizing teachers, securing buildings and obtaining all the necessities, such as notebooks, manuals, the simplest teaching aids. On account of the enormous losses borne by the Polish educational system during the occupation and due to the ambitious plans of improving the level of elementary instruction, it was necessary to speedily train teachers, so as to become equal to the increasing tasks. These needs were particularly acute in such regions as Bielsko and Malbork.

Everywhere teachers had to work in very difficult conditions, frequently in the cold, receiving inadequate salaries, overcoming numerous obstacles to obtain food not only themselves, but for the hungry children in their charge. Everywhere their work embraced not only children but adults, as teachers participated in organizing and conducting courses for the illiterate. The first postwar years were also full

of social and political conflict, which was reflected among teachers and added to their difficulties. In spite of these various difficulties, the majority of teachers worked with devotion, taking care of the many aspects of child education, doing manual labour putting the ruined buildings in order, obtaining furniture, devising teaching aids. Owing to this organized effort, as is indicated by the studies under discussion, elementary education developed dynamically obtaining better and better results. The number of children attending school rose systematically, the differences in the level of instruction, apparent immediately after the war, tended to disappear. Owing to the cooperation between teachers and Parents' Committees, communities assisted schools. This contributed to the growth of the authority of teachers and broadened the scope of their action.

HANNA LUTZOWA
Swider koło Warszawy

WYDZIAŁ INSTRUKCJI W RADZIE NAJWYŻSZEJ NARODOWEJ W OKRESIE POWSTANIA KOŚCIUSZKOWSKIEGO

Wydział Instrukcji był kontynuacją Komisji Edukacji Narodowej. Był też swego rodzaju ministerstwem propagandy, a więc instytucją kształtującą młode umysły i kierującą opinią publiczną. Rola tego Wydziału dla powstania kościuszkowskiego — jako ruchu społecznego — była niewątpliwie najważniejsza. Przez szkołę, gazety, dozory i inne formy propagandy Wydział Instrukcji uświadamiał warstwom uciskanym ich krzywdę społeczną, budził w nich poczucie solidarności z intencjami Kościuszki, angażował w dzieło wyzwolenia, a szczególną troską otaczał młodzież, która niebawem miała przejąć ster państwa.

Wydział Instrukcji, który objął kierownictwo spraw i instytucji edukacyjnych, istniejących już przed powstaniem, potrafił je — mimo wszelkich przeszkód — adaptować wnikliwie i wszechstronnie do ciężkich warunków powstaniowych, a co najważniejsze — próbował wszystkie wytyczne programowe realizować bezzwłocznie i dokładnie. Znamienne, że „szerzenie ducha”, „urabianie opinii” — słowem: najaktualniejsze problemy propagandy powstaniowej — nie były rozdzielane od oświaty i szkolnictwa. Przeciwnie, najściślej były z nimi związane. Z tych względów naraził się Wydział Instrukcji wielu umiarkowanym działaczom powstania, którzy chcieli insurekcję utrzymać w granicach walki zbrojnej o niepodległość, nie wychodząc poza obietnice reform.

Akt Powstania z dn. 24 III 1794 r. zlecał naczelnikowi Kościuszcze powołanie również władz cywilnych powstania¹. Już nazajutrz ustanowiona została pierwsza Komisja Porządkowa dla województwa krakowskiego², na której wzór zorganizowano dalsze komisje. Organizowali je z po-

¹ Por. W. Bartel, *Ustrój władz cywilnych powstania kościuszkowskiego*, Wrocław 1959.

² Ustanowili ją: T. Kościuszko, A. Linowski, F. K. Dmochowski, J. Moszyński, T. Czacki i J. Wodziecki. Por. S. Askenazy, W. Dzwonkowski, *Akty powstania Kościuszki* t. I, Kraków 1918, s. XII.

lечения Naczelnika — generał-majorowie, mając za podstawę *Akt Powstania* i zarządzenia Krakowskiej Komisji Porządkowej³. W pracach komisji porządkowych główną rolę odegrał Hugo Kołłątaj⁴.

Przez 40 dni swej działalności Rada Zastępcza Tymczasowa stworzyła 10 komisji porządkowych i około 30 komisji i deputacji centralnych. W późniejszych miesiącach powstania, już za kadencji Rady Najwyższej Narodowej, liczba ta znacznie się powiększyła; w Księstwie Mazowieckim istniało 7 komisji porządkowych, na Podlasiu — 3, w Lubelskiem — 2, w Sandomierskiem — 4⁵. Komisje porządkowe krakowska i chełmska w lipcu 1794 r. już nie istniały. Na terenie Wielkopolski powstało również 9 komisji porządkowych, nawet na Pomorzu była jedna. Na Litwie istniało aż 20⁶. Komisje porządkowe w dn. 30 V 1794 r. podzielono na wydziały, analogicznie do wydziałów w Radzie Najwyższej Narodowej, z wyjątkiem Wydziału Interesów Zagranicznych⁷.

Po wyzwoleniu Warszawy 18 IV organizację centralnych władz cywilnych podjęła Rada Zastępcza Tymczasowa — rząd powstańczy, utworzony pod auspicjami króla i dlatego niechętnie widziany przez Naczelnika. Sprawy polityki zagranicznej i większej wagi pozostawały w ręku Naczelnika⁸. W sześć tygodni później, 28 V, powołana została przez Kościuszkę Rada Najwyższa Narodowa, która objęła wszystkie niewojaskowe funkcje państwa, stając się również organem ustawodawczym. Podporządkowane jej zostały wszystkie komisje porządkowe⁹.

W gestii RNN leżały: organizacja skarbu, zarząd dóbr narodowych, zabiegi o pożyczkę krajową i zagraniczną, aprowizacja ludności cywilnej i wojska, wymiar sprawiedliwości, bezpieczeństwo wewnętrzne i propaganda patriotyczna — słowem — wszystkie ważne i konieczne funkcje rządowe. Każdym zagadnieniem zajmował się oddzielny Wydział z radcą i jego zastępcami na czele. Wydziałów było 8: Porządku, Bezpieczeństwa, Sprawiedliwości, Skarbu, Żywności, Potrzeb wojskowych i Instrukcji¹⁰.

Działalność Wydziału Instrukcji objęła swym zasięgiem sprawy dla powstania nieczmiernej wagi: „1. Dozór oświecenia publicznego, tj. dozór nad szkołami głównymi, wydziałowymi, podwydziałowymi i parafialnymi, tudzież nad wszystkimi ustanowieniami do edukacji ściągającymi się, tak duchownymi, jak i świeckimi. 2. Rozszerzanie ducha narodowego

³ Por. S. Wodzicki, *Wspomnienia z przeszłości od r. 1768 do r. 1840*, Kraków 1873, s. 330.

⁴ *Akty...*, t. III, s. 15; Kościuszkę do Komisji Porządkowej Krakowskiej, 19 IV 1794 (tom III wydali: W. Dzwonkowski, E. Kipa, R. Marciniak, Wrocław 1955).

⁵ Informowała o tym „Gazeta Rządowa”, 6 VII 1794.

⁶ Zob. Bartel, *Ustrój władz...*, s. 187—188.

⁷ *Akty...*, t. I, s. 217—219, oraz tamże: *Dziennik*, t. II, s. 323.

⁸ Tamże, t. III, s. 19; Kościuszkę do Narodowej Rady Zastępczej Tymczasowej, 27 IV 1794.

⁹ Tamże, t. I, s. 199—204; Organizacja Rady Najwyższej Narodowej..., 28 V 1794 (podpisana przez Kościuszkę), oraz t. III, s. 28, 29, 10 V 1794; „Gazeta Narodowa Wileńska”, 15 i 18 VI 1794, nr XIII i XIV; zob. też *Zbiór druków politycznych*, nr 94 (Biblioteka Jagiellońska); Bartel, *Ustrój władz...*

¹⁰ *Akty...*, t. I, 201—206.

przez gazety i inne pisma, przez nauki ludowi dawać się mające tak w kościołach, jako i na wszelkich publicznych schadzkach, przez zabawy i ćwiczenia, które w tym celu Rada ustanowi. 3. Administracja i dozór wszelkiego funduszu edukacyjnego"¹¹. Prawdopodobnie Wydziałowi Instrukcji podlegały również szpitale¹² i teatry. Teatr — ta ważna forma propagandy, został powołany przez Radę Najwyższą Narodową w końcu września 1794 roku. Wojciech Bogusławski otrzymał wówczas 6000 zł i polecono mu obniżyć ceny biletów o połowę. Pierwsze przedstawienie odbyło się 14 X i nie schodziło ze sceny do upadku powstania. Jak kształtowała się zależność teatru Bogusławskiego od Wydziału Instrukcji — nie wiemy¹³.

Na radcę Wydziału Instrukcji przewidziany był wybitny przyrodnik i lekarz nadworny Jan Dominik Jaśkiewicz¹⁴, działacz Komisji Edukacji Narodowej, współpracownik Jędrzeja Sniadeckiego i Kołłątaja, profesor Szkoły Głównej. Proponowanej funkcji jednak nie przyjął, a kierownictwo Wydziału Instrukcji objął 23 V 1794 r. Franciszek Ksawery Dmochowski¹⁵ — jeden z najradykałniejszych działaczy politycznych powstania kościuszkowskiego. 32-letni wówczas literat, publicysta, poeta i tłumacz — był Dmochowski bliskim współpracownikiem H. Kołłątaja. Walkę o niepodległość wiązał nierozłącznie z reformami społecznymi. Podejmował się bardzo wielu obowiązków w Radzie Zastępczej Tymczasowej i Radzie Najwyższej Narodowej, by przeciwdziałać umiarkowanym tendencjom niektórych członków rządu powstańczego.

F. Dmochowski pochodził z drobnej szlachty podlaskiej. Uczył się w Kolegium jezuitów, a następnie u pijarów w Drohiczynie, gdzie przywdział szaty duchowne. Od roku 1783 przez sześć lat wykładał łacinę, język polski i prawo w kolegiach pijarskich w Radomiu, Warszawie, Łomży. Zainteresowania Dmochowskiego były rozległe. Studiował filozofię starożytną i nowożytną. Przetłumaczył wiele dzieł z języka łacińskiego na polski, sam był autorem licznych utworów pisanych zarówno wierszem, jak i prozą.

W 1783 r. napisał *Wiedomości o życiu i pismach Stanisława Konarskiego*, w 1785 przełożył *Sąd ostateczny Younga*, a w rok później fragment *Raju utraconego Miltona*; w 1787 opracował na podstawie *Katechizmu rycerskiego* podręcznik do nauki moralnej *O cnotach towarzyskich i występkach im przeciwnych*; w 1788 na wzór Boileau — poemat o sztuce rymotwórczej, który przyjęto jako kodeks dobrego smaku literackiego; w 1789 podjął wykłady języka polskiego, łaciny, prawa, nauk moralnych i historii w warszawskiej Szkole Wydziałowej. Jeszcze w 1790 roku

¹¹ Tamże, t. I, s. 202—203, par. III, pkt 12, oraz s. 232.

¹² Zob. Bartel, *Ustrój władz...*, oraz *Akty...*, t. I, s. 468 (odezwa do profesorów Akademii Wileńskiej, aby objęli lazarety i szpitale wileńskie, opublikowana w „Gazecie Narodowej Wileńskiej”, 3 VIII, nr 27, i „Gazecie Rządowej”, nr 24).

¹³ *Akty...*, t. II, s. 208, s. 442. Por. S. Herbst, *Powstanie 1794 roku. Podręcznik historii Polski*, t. II, s. 386. PAN.

¹⁴ Zob. H. Madurowicz - Urbańska, *Jan Dominik Piotr Jaśkiewicz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XI, s. 90—92.

¹⁵ *Akty...*, t. II, s. 320. Por. A. Skałkowski, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, s. 203—205, oraz B. Leśnodorski, *Polscy Jakobiści. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku. Studia i materiały z dziejów Polski w okresie Oświecenia*, t. III, Warszawa 1960.

wstańczych przygotowywanych na emigracji, które torowały drogę wielkim zdarzeniom, mającym zajść niebawem w kraju.

Po przyjeździe do Krakowa podjął natychmiast aktywną współpracę w Radzie Najwyższej Narodowej, która powierzyła mu organizację Wydziału Instrukcji. Jego zasługą było, że Wydział ten stał się wkrótce awangardą rewolucyjną powstania Kościuszki.

Gdy w czerwcu 1794 nasiliły się nastroje rewolucyjne ludu i doszło do licznych zaburzeń przeciwko tendencjom zachowawczym w rządzie powstańczym, w Radzie Najwyższej zaczęły wyraźnie przeważać tendencje umiarkowane i prawdopodobnie w związku z tym Rada podjęła 29 VI decyzję powierzenia kierownictwa Wydziału Instrukcji Tadeuszowi Mostowskiemu na miejsce Dmochowskiego¹⁶. Zupełnie możliwe, że Dmochowski sam chciał się usunąć, nie mogąc znaleźć platformy porozumienia na temat wydarzeń czerwcowych. Nie jest to udowodnione, lecz faktem jest, że do połowy lipca Dmochowski w Radzie nie przezydował (co mogło zresztą wynikać z ustalonego porządku). Znając jego pracowitość i zaangażowanie, nie można przyjąć argumentu, że to nawał pracy spowodował ustąpienie z zajmowanej funkcji. Zresztą od 1 VII był redaktorem „Gazety Rządowej” — poważnego przecież organu powstańczego¹⁷. I na tym stanowisku nie zdradził swych przekonań i podjął publikację dokumentów rosyjskich, kompromitujących w pewnym sensie politykę rządu carskiego wobec Polski, co spotkało się z dezaprobatą większości Rady. W dniu 16 VII wrócił Dmochowski do współpracy z Radą Najwyższą i do kierownictwa Wydziału Instrukcji. Jak to się stało — trudno dociec, ale dobrze, iż się tak stało.

Rada Najwyższa Narodowa w dn. 20 VII 1794 r. postanowiła dodać Wydziałowi Instrukcji trzech zastępców: Józefa Czecha, Tadeusza Mostowskiego (zob. *Słownik Biograficzny*) i Michała Karpowicza.

Józef Czech — matematyk, nauczyciel Jędrzeja Śniadeckiego, były dyrektor gimnazjów wołyńskiego, lubelskiego i krakowskiego, zgłosił akces do powstania od początku i bardzo czynnie pracował w Komisji Porządkowej w Krakowie. 30 czerwca Rada Najwyższa zarekomendowała go Naczelnikowi na zastępcę radcy Wydziału Instrukcji. Były jednak jakieś komplikacje z zatwierdzeniem go na to stanowisko; urzędowanie objął 12 VIII bez nominacji, o którą Rada występowała do Kościuszki dwukrotnie (14 i 16 sierpnia). Dopiero po przysiędze złożonej 17 VIII wszedł oficjalnie w skład Wydziału Instrukcji.

Tadeusz Mostowski, kasztelan raciański, był zasłużonym wydawcą w okresie Sejmu Wielkiego i własnym kosztem wydawał „Gazetę Narodową i Obcą”, redagowaną wspólnie z Józefem Weyssenhoffem i Julianem Ursynem Niemcewiczem. W czasie powstania Mostowski był po-

¹⁶ Tamże, t. II, s. 348.

¹⁷ Tamże, t. III, s. 48.

czątkowo radcą Wydziału Dyplomatycznego Rady Zastępczej Tymczasowej, a następnie członkiem Deputacji dla Cyrkulacji Pieniędzy. W dn. 29 VI objął czasowo zastępstwo Dmochowskiego, a potem blisko z nim współpracował w komisji ustanawiającej dozory, co mu zostało poruczone przez Radę w końcu lipca¹⁸. W końcowej fazie powstania Mostowski był zastępcą radcy Wydziału Żywności, a wreszcie członkiem Rady Wojennej wraz z Dmochowskim¹⁹.

Michał Karpowicz, profesor teologii w Wilnie, później biskup wigierski, gorący zwolennik *Konstytucji 3 Maja*, był członkiem rządu powstańczego na Litwie. Zastępstwo radcy Wydziału Instrukcji objął 29 IX i wziął udział tylko w czterech sesjach. Zaprzysiężony został dopiero 23 X²⁰, po klęsce maciejewickiej, gdy los powstania był już przesądzony. Znamienne, że w kazaniach swych Karpowicz bronił akcji powstańczej przed zarzutem „jakobinizmu”²¹.

Z Wydziałem Instrukcji współpracowało wiele osób, których ani pełnej listy, ani zasług nie zdołamy prawdopodobnie nigdy odtworzyć. Pracę ich jednak doceniała Rada Najwyższa Narodowa, zapewniając „miejsca i stopnie, skoro magistraty po skończonej rewolucji do swoich obowiązków powrócone zostaną”²². F. Dmochowski, najczynniejszy działacz Wydziału Instrukcji, uczestniczył prawie we wszystkich sesjach Rady²³, w czternastu prezydował, (sześć razy w lipcu i osiem we wrześniu)²⁴. Na stanowisku swym dotrwał do końca — do listopada 1794 roku.

Tak pokrótce przedstawia się zespół ludzi, dla których jednym z najważniejszych zadań społecznych była oświata, a więc nauka i wychowanie młodego pokolenia Polaków. Zadania te spełniali w powołanym przez rząd powstańczy Wydziale Instrukcji, do którego należało: nadzorowanie szkolnictwa i administrowanie funduszami pojezuickimi, przeznaczonymi na ten cel.

Jednym z pierwszych aktów cywilnych powstania była reorganizacja władz oświatowych, ponieważ Komisja Edukacyjna, zależna od Departamentu Edukacji przy Radzie Nieustającej, nie mogła gwarantować młodzieży wychowania obywatelskiego i narodowego, zgodnego z duchem twórców KEN.

W roku powstania kościuszkowskiego było prawdopodobnie 45 szkół w Koronie (16 świeckich i 29 zakonnych) i 29 szkół na Litwie (18 świeckich i 11 zakonnych)²⁵. Szkoły świeckie podlegały rektorom wszechnic

¹⁸ Tamże, t. II, s. 378—379.

¹⁹ Tamże, t. II, s. 463.

²⁰ Tamże, t. II, s. 467. Por. też E. Rabowicz, nota w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. XII, s. 117—121.

²¹ Np. Kazanie z dn. 20 V 1794 roku.

²² *Akty...*, t. II, s. 45—46.

²³ *Dziennik czynności Rady Najwyższej Narodowej*, prowadzony do 2 XI 1794 r., obejmuje 163 sesje. *Akty* natomiast, prowadzone do 30 X, zawierają 154 sesje.

²⁴ *Akty...*, t. II: *Dziennik*, s. 360, 371, 372, 374, 375, 423, 424, 425, 427, 428, 429, 430; t. I, s. 462.

i prawom Komisji Edukacji Narodowej; szkoły zakonne elementarne, aczkolwiek kierowane przez proboszczów, kontrolowane były przez delegatów szkół powiatowych i także podlegały instrukcjom Komisji Edukacji. Nauczycieli było 482. Na pięć i pół miliona ludności w Koronie kształciło się 10 200 uczniów, czyli dwóch na tysiąc. Każde dziecko, bez różnicy stanu, mogło i powinno chodzić do szkoły od 5 roku życia.

W Polsce istniało wówczas 10 tzw. oddziałów naukowych, jakby dzisiejszych kuratoriów: 6 w Koronie i 4 na Litwie. Każdy oddział obejmował 7-klasową szkołę wyznaniową i liczne szkoły podwydziałowe. Szkolnictwo było czterostopniowe: dwie były Szkoły Główne — w Krakowie i w Wilnie, kilkanaście szkół wydziałowych, kilkadziesiąt szkół podwydziałowych i kilkadziesiąt elementarnych. Każda szkoła wymagała wykwalifikowanej obsady nauczycielskiej. Tak np. w każdej szkole wydziałowej uczyło 9 nauczycieli (rektor, prefekt, 6 wykładowców, kaznodzieja i metrowie języków obcych). Szkoły podwydziałowe 3-klasowe (po 2 lata nauki każda) wymagały obsady 6-osobowej (3 nauczyciele, kaznodzieja i metr języków obcych). Tę strukturę szkolnictwa zachowała Rada Najwyższa Narodowa w roku powstania kościuszkowskiego bez żadnych zmian.

Szkoły — znajdujące się dotychczas pod kierownictwem Komisji Edukacyjnej — przeszły 17 V 1794 r. pod zarząd Rady Zastępczej Tymczasowej²⁶. Pierwszą jej czynnością w zakresie szkolnictwa było przejęcie funduszy od Komisji Edukacyjnej. Na razie zostały one włączone do Kasy Generalnej Wydziału Skarbowego²⁷. Powołana w okresie Targowicy Komisja Edukacyjna zakończyła swe urzędowanie w trzecim tygodniu powstania — 10 kwietnia²⁸. Na rozkaz Kościuszki szkoła polska została podporządkowana Wydziałowi Instrukcji w Radzie Zastępczej Tymczasowej. Troskliwy o szerzenie ducha obywatelskiego kierownik Wydziału Instrukcji Franciszek Dmochowski postawił szkolnictwo w centrum działalności wychowania obywatelskiego swego resortu, dając jej pierwszeństwo przed działalnością publicystyczną, drukiem wydawnictw propagandowych, a nawet akcją dozorów²⁹.

Pierwszą szkołą, która stała się tematem obrad władz cywilnych powstania, był Korpus Kadetów. Należy podkreślić, że Wydział Instrukcji,

²⁶ Opiaram się na danych z roku 1790, ponieważ żadne materiały drukowane nie informują o sytuacji w roku powstania. Zob. L. Kurdybacha, *Kościół w Polsce...*; S. Tyne, *Komisja Edukacji Narodowej*, Wrocław 1951; J. Łukasiewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. IV, Poznań 1851; S. Kot, *Historia wychowania. Zarys podręcznikowy*, t. II, Lwów 1934.

²⁷ *Akty...*, t. I, s. 185.

²⁸ Tamże, t. I, s. 165; t. II, s. 311 (Zbiór Popielów, ks. nr 374); *Deklaracja względem opłacania...*, tamże, t. I, s. 303; *Urządzenie do wybierania należytości*, tamże, t. II, s. 130; *Zalecenie Wydziałowi Skarbu wypłacania procentu...*, tamże, t. II, s. 236.

²⁹ A. Jobert, *La Commission d'Education Nationale en Pologne*, Paris 1941, s. 452.

objąwszy Korpus opieką, wyasygnował poważne kwoty na jego utrzymanie. Lekcje były prowadzone przez cały czas powstania, choć większość kadetów znalazła się w szeregach powstańczych³⁰.

Do zbadania rachunków Komisji Edukacyjnej Rada Zastępcza Tymczasowa powołała 21 V specjalną 8-osobową komisję w składzie: ks. Jan Dorau, Wiktor Gołuchowski, Pius Kiciński, Kazimierz Konopka, Konstantyn Łęski, Joachim Moszyński, Józef Rzempeński i Dominik Szymanowski³¹. Do tego składu Rada dodała 27 V jeszcze trzy osoby³², a mianowicie: Gostomskiego, Kusza i Szaniawskiego. Sama komisja prosiła o dwóch pomocników do pracy w Archiwum Komisji Edukacyjnej³³; zgłaszała też trudności w swej pracy, spowodowane brakiem 5-osobowego kompletu pracowników, ustalonego zarządzeniem Rady z dn. 23 V 1794 roku.

Gdy powstała Rada Najwyższa Narodowa, a w niej Wydział Instrukcji, szkoły zostały przekazane 30 V w jego gestię wraz z całokształtem prac propagandowych³⁴. Fundusze edukacyjne zostały wydzielone z ogólnego skarbu i odtąd podlegały dyspozycji Wydziału Instrukcji (przy odbieraniu sprawozdań z działalności Rady Zastępczej Tymczasowej Kołłątaj miał poruczoną kontrolę kasy Komisji Edukacyjnej, a Dmochowski — kontrolę pracy komisji odbierającej rachunki)³⁵. Było to znaczne ułatwienie w operowaniu pieniędzmi na potrzeby oświaty, aczkolwiek Wydział Instrukcji musiał w tej kwestii konsultować się z Radą Najwyższą i czekać na jej decyzję. Tak np. w piśmie Wydziału Instrukcji z dn. 5 VII 1794 czytamy: „Nim tabela ekspensy ogólnej od 1.8 bris [1 octobris] 1794 roku przez Wydział ułożona znajdzie potwierdzenie Rady Najwyższej Narodowej, Wydział Instrukcji zapytuje się tejże Najwyższej Rady, czy może z remanentów po kasach znajdujących się asygnować do opłacenia niektóre zaległe osobom i zgromadzeniom należitości?”³⁶. Na ogół jednak w sprawach uregulowanych już zarządzeniami Wydział Instrukcji decydował sam, i to decydował szybko, co jest specjalnie godne podkreślenia, biorąc pod uwagę jego rozliczne przeciwie obowiązków.

W sprawach finansowych najczęstsze konsultacje Wydział Instrukcji

³⁰ Sprawy dozorów nie omawiam szczegółowo w niniejszym artykule. Warto jednak zasygnalizować, że ich rola w całokształcie prac rządu powstańczego byłą ogromna, a do dziś nie jest jeszcze dokładnie zbadana.

³¹ Raporty i dzienniki szkoły częściowo ocalały. Znajdują się w Archiwum Królestwa Polskiego (dalej: AKP) w Zbiorze Popielów, w militariach Jabłonny i w dziennikach szkolnych (Archiwum Główne Akt Dawnych, dalej AGAD). Część problemów wyjaśniają *Akty...* oraz praca H. Mościckiego, *Generał Jasiński*, Warszawa 1917, a także wiele artykułów z gazet powstańczych; zob. też K. Mrozowska, *Szkola Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Wrocław 1961, Ossolineum.

³² *Akty...*, t. I, s. 180; *Dziennik*, t. II, s. 314.

³³ Tamże, t. I, s. 194, oraz t. II, s. 316; *Dziennik*.

³⁴ AGAD, AKP, ks. nr 241. Na dokumencie tym podpisany jest również Woronicz.

³⁵ *Akty...*, t. I, s. 219.

³⁶ Tamże, t. I, s. 282, oraz s. 213.

³⁷ AGAD, AKP, ks. nr 278.

odbywał z Wydziałem Skarbu, nawet co do kwot z dóbr pojezuickich, przeznaczonych na oświatę wyłącznie³⁷. Inicjatywy przeważnie wychodziły od Wydziału Instrukcji. Zdarzało się jednak, że czyjaś petycja wpływała do Rady Najwyższej, która przekazywała ją do załatwienia Wydziałowi Instrukcji. Bywało też, że petycja wpływała do Wydziału Instrukcji, ale ten, nie zawsze czując się kompetentny — przekazywał ją do decyzji Rady³⁸.

Dnia 9 VI Rada Najwyższa zdecydowała, że remanent z kasy edukacyjnej, przeniesiony 17 V rozporządzeniem Rady Zastępczej Tymczasowej do Wydziału Skarbu, ma wrócić do kasy edukacyjnej na utrzymanie szkół i konwiktów oraz na pensje dla emerytów³⁹. W kilka dni później Wydział Instrukcji przedstawił prośbę, by pół procent z dóbr pojezuickich (według prawa z 1789 r.) był wpłacany do funduszu edukacyjnego, na co Rada wyraziła zgodę 13 VI 1794 roku⁴⁰.

W konsekwencji tych uchwał Wydział Instrukcji polecił 16 VI pose-sorom dóbr i sum pojezuickich, by swe należności wpłacali w dwóch terminach rocznie: na św. Jana (24 VI) i na Trzech Króli (6 I). Wszystkie zaległe kwoty mieli uiszczyć w ciągu 3 miesięcy (do 1 października) pod karą sekwestru⁴¹. Wydział Instrukcji w Deputacji Centralnej Wielkiego Księstwa Litewskiego wydał podobne rozporządzenie. Uchwała Wydziału została podjęta dopiero w połowie lipca⁴².

W ogólnym budżecie Wydziału Instrukcji główne miejsce zajmowały fundusze pojezuickie, przeznaczone na edukację. W ciągu półrocza (od 13 VI do 1 X 1794 r.) wpłynęło około 338 739 złp z remanentów, dóbr koronnych i litewskich, od sum koronnych i z dochodów bieżących⁴³. „Właściwe jednak wydatki Wydziału z funduszu tego — czytamy we wstępie do *Akt Powstania Kościuski* — od 13 czerwca do 1 października obejmują skromną sumkę 40 290 złp 6 1/2 gr, a mianowicie: na szkoły, tj. pensje rektorów i profesorów — 26 975, na utrzymanie szkół i domów akademickich — 1240 złp, na podatki z domów pojezuickich — 823 złp 26 1/2 gr, na oficjalistów Wydziału Instrukcji — 5323 złp 10 gr, na wydatek prawny 20 złp i na wydatek ekstraordynaryjny 1383 złp”⁴⁴.

Na „Gazetę Rządową” i obwieszczenia Wydział Instrukcji otrzymał 22 000 złp, z czego wydał do 27 października drukarniom warszawskim i introligatorom 20 452 złp 23 gr, 26 października R[ada] NN znów wyasygnowała na druki 8000 złp.

³⁷ *Akty...*: *Dziennik*, t. II, s. 371.

³⁸ Zob. np. Korespondencja nuncjusza z Radą Najwyższą w sprawie rocznej zaległości 4950 złp dla Misji Tyłżańskiej, pismo z dn. 17 VII 1794 r. (AGAD, AKP, ks. nr 278) oraz z dn. 21 VII. W *Aktach...* tej sprawy nie znajdujemy.

³⁹ *Akty...*, t. I, s. 282; Zbiór Popielów, ks. nr 374 i AKP, ks. nr 241.

⁴⁰ Tamże, t. I, s. 303.

⁴¹ „Korespondent Narodowy i Zagraniczny”, 15 VII 1794, nr 56.

⁴² „Gazeta Narodowa Wileńska”, 13 VII 1794, nr 21.

⁴³ AGAD, AKP, ks. 278; *Summariusz Percepty i Ekspensy Wydziału Instrukcji w Radzie Najwyższej Narodowej*.

Trzecią wreszcie rubrykę budżetu Wydziału Instrukcji stanowiło 4700 złp „wydanych ze skarbu Rzplitej na potrzeby konsystorza grecko-orientalnego. Z sumy tej jednak nie wydatkował Wydział ani grosza”⁴⁵.

Z obliczeń wynika, że w dyspozycji Wydziału Instrukcji pozostawała jako „remament” „w gotowości i do obrachunku” kwota w wysokości około 298 448 złp⁴⁶.

Ostrożne dysponowanie funduszami edukacyjnymi można tłumaczyć powolnymi, a może i opornymi, wpłatami rat z funduszu pojezuickiego. Bo oto np. po terminie, tzn. po dniu św. Jana, suma należności wynosiła około 3 715 119 złp. I choć udało się ściągnąć „z dóbr, od sum i z dochodu potocznego” jeszcze około 71 895 złp, to „retentu na posesorach” zostało przeszło 3 643 233 złp⁴⁷.

Sprawozdawczość rachunkową rozpoczął Wydział Instrukcji 7 VI, Wydział litewski niewiele później⁴⁸. Kontrolę wszystkich rachunków obu wydziałów podjęła Rada Najwyższa we wrześniu: 15 IX zażądała od Wydziału Skarbu sprawozdania finansowego, 23 IX od wszystkich wydziałów, nakazując składanie comiesięcznych sprawozdań na przyszłość⁴⁹. Nie wiadomo, czy wszystkie wydziały Rady uściły się z tego obowiązku, Wydział Instrukcji jednak — zawsze odpowiedzialny za wydatkowanie grosza publicznego — bardzo skrupulatnie przestrzegał wykonania tego zarządzenia, choć innego zdania byli przeciwnicy Dmochowskiego⁵⁰. Ostatni raport do Deputacji Rachunkowej Wydział Instrukcji wysłał 27 X 1794 roku⁵¹. Wtedy też sekretarz litewskiego Wydziału Instrukcji zwrócił uwagę Rady Najwyższej, że w papierach Komisji Porządkowej Grodzieńskiej znajduje się rewers wodza naczelnego na Litwie — (Michała Wielhorskiego) na kwotę 40 000 złp⁵². Jest to chyba dowodem troski i współodpowiedzialności członków Wydziału Instrukcji za skarb narodowy, choć mogły w grę wchodzić jeszcze inne racje.

Szczegółowszy obraz polityki finansowej Wydziału Instrukcji ukazuje sprawozdanie roczne przychodów i wydatków, sporządzone nadzwyczaj skrupulatnie. W oryginalnym zestawieniu przy poszczególnych pozycjach podane są nawet ułamki grosza, które w niniejszym tekście pomijam⁵³.

Dochody z dóbr pojezuickich w Koronie — 302 507 złp gr 0,5; w Litwie — 510 231 złp gr 15; suma dochodu od sum lokacyjnych w Koronie — 295 952; w Lit-

⁴⁴ Wstęp do: *Akty powstania Kościuszki*, t. I, s. LXIII.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ AGAD, AKP, ks. 278.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Rachunki znajdują się w AGAD, AKP, ks. nr 321.

⁴⁹ *Akty...*, t. II, s. 184.

⁵⁰ Rachunki Wydziału Instrukcji za czas od 13 VI do 1 X 1794 r. znajdują się w AGAD, AKP, ks. nr 278. Por. M. Wołski, *Obrona Stanisława Augusta*, „Roczniki Towarzystwa Historyczno-Literackiego”, wyd. B. Zaleskiego, Paryż 1868, s. 167.

⁵¹ *Akty...*: *Dziennik*, t. II, s. 474.

⁵² AGAD, AKP, ks. 321, raport 786. *Akty...*, t. II, s. 480.

⁵³ Tamże, ks. nr 200.

wie — 303 421 złp gr 01; suma dochodu od sum kahalnych podzielonych na raty — w Koronie — 4895 złp gr 20; w Litwie — 10 238 złp gr 05; suma dochodu z dóbr obywatelskich — 26 568 złp gr 27; suma dochodu z dóbr zastawionych — 7430 złp; z dochodu potocznego w Koronie 9939 złp gr 15; w Litwie — 400 złp. Ogólna suma dochodów zamykała się w kwocie około 1 536 584 złp gr 11.

W punkcie drugim sprawozdania zamieszczony jest raport „O stanie wydatków edukacyjnych, dysponowanych tak przez Komisję Edukacji, jako też przez Wydział Instrukcji”. Wynika z tego, że Komisja Edukacji do roku 1793 wydatkowała 1 224 205 złp gr 20, na rok zaś 1794 preliminowała sumę około 720 373 złp.

Dyspozycje Komisji Edukacyjnej dotyczące rozdziału przewidzianych kwot były następujące:

Na Akademię Krakowską — 86 194 złp; na Akademię Wileńską — 133 400 złp; na szkoły akademickie w Koronie (Lublin, Sandomierz, Kraków, Warszawa, Krzemieniec, Luck) — 75 600 złp. Nie uzyskiwały dotacji szkoły w Poznaniu, Kaliszu, Płocku, Łęczycy, Kamieńcu, Winnicy i Żytomierzu, będące pod zaborem. Na szkoły akademickie w Litwie (Grodno, Wilno, Białystok, Wołkowysk, Nowogródek, Kroże, Kowno, Brześć, Biała) przewidziano 89 500 złp. Nie przewidziano dotacji dla szkół w Wiszniewie, Postawach, Mińsku, Nieświeżu, Ślucsku, Bobrójsku, Chłopieniczach, Mozyrze, Kretyndzie i Pińsku.

Na różne szkoły zakonne, jak np. księży pijarów, księży komunistów w Węgrowie, szkołę parafialną św. Benona w Warszawie oraz na pensje profesorów i dla kandydatów stanu nauczycielskiego preliminowano około 50 800 złp.

Na konkwyty w Koronie (bez Poznania, Kalisza, Łęczycy i Kamieńca) przeznaczono 23 400 złp. Na konkwyty w Litwie — 36 700 złp. Na konkwyty i kandydatów do stanu nauczycielskiego w Koronie i Litwie 63 200 złp; na reperacje i remonty, zwane *sarta tecta* w Koronie — 3480 złp, na Litwie — 13 600 złp. Łącznie 17 080 złp. Na zobowiązania kościelne, kościoły, misje itp. — około 28 419 złp; na pensje dla pracowników Biblioteki Załuskich — 8672 złp gr 15; na pensje emerytom 95 006 złp; na pensje oficjalistów (kancelarii ekonomicznej, archiwum, kasy, architekta) 75 600 złp. Komisja Edukacyjna zapreliminowała na rok 1794 — 720 373,03 złp.

Wydział Instrukcji w Radzie Najwyższej miał do dyspozycji stosunkowo więcej pieniędzy, gdyż w drugiej połowie roku 1794 jego preliminarz na szkolnictwo wynosił około 482 254 złp⁵⁴. Podział wydatków Wydziału Instrukcji kształtował się podobnie jak w KEN. Wiemy, że w preliminarzu została wymieniona również pozycja „na Towarzystwo Ksiąg Elementarnych”, ale przewidzianej kwoty nie udało się ustalić.

Dla sprawnej działalności szkolnictwa fundusze są, oczywiście, sprawą najważniejszą, ale nie jedyną. Drugą troską Wydziału Instrukcji było zapewnienie realizacji uchwał władz powstaniowych i kontrola działalności szkół powierzona komisjom porządkowym. W zawierusze wojennej prowadzenie normalnych zajęć szkolnych było jednak prawie niemożliwe, co potwierdzają raporty tejże Komisji⁵⁵. Trudno więc stwierdzić dokładnie, które szkoły były czynne w okresie powstania, a jeśli były, to czy pracowały w pełnym wymiarze godzin. Wielu nauczycieli przecież poszło do wojska. Byli zaś i tacy, którzy nie prowadzili zajęć, czekając

⁵⁴ Tamże, ks. nr 200.

⁵⁵ Tamże, ks. nr 321.

na rezultat walki zbrojnej. Byli, niestety, i tacy, którzy uchylali się od wszelkich obowiązków, nawet od płacenia podatków⁵⁶.

W odezwie do narodu — z polecenia Rady Najwyższej Narodowej — Wydział Instrukcji 10 VII nawoływał do współpracy w szerzeniu ducha obywatelskiego i podejmowania obowiązków społecznych. Szczególnie apelował do nauczycieli i urzędników — ludzi oświeconych, którzy najgorliwiej powinni „szerzyć światło”⁵⁷: „Niedość dla interesu powszechnego mieć szkoły publiczne, w których się młodzież dla ojczyzny sposobi” — pisał w odezwie Wydział Instrukcji. „Wszystkie teraz posiedzenia porządne (organizacyjne), Świątynie Pańskie powinny być zajęte wzajemnym oświecaniem się, zachęcaniem do miłości Ojczyzny, do poświęcenia Jej dobru tego wszystkiego, co nam taż miła Ojczyzna w czasach spokojnych słodko używać dozwala, a czego oszczędzać dla niej, w ostatecznym ucisku i nieszczęściu będącej, było[by] przewinieniem nieodpuszczonym w oczach nieba, w oczach narodów przychylnych nam i nieprzyjaznych i ściągęłoby dla tak opieszałego w ratowaniu swej Ojczyzny narodu jeżeli nie wzgardę, tedy aż nadto zasłużoną obojętność”.

Odezwa specjalnie podkreślała możliwości oddziaływania duchowieństwa *utriusque ritus* (obu porządków), prosząc o współpracę z urzędami powstańczymi i o naukę, zwłaszcza w czasie kazań.

W zakresie szkolnictwa odezwa bardzo dokładnie sprecyzowała żądania Wydziału Instrukcji, wręcz wyliczyła osiem punktów wymagających natychmiastowej odpowiedzi od zainteresowanych:

1. Ile w każdym województwie i powiecie jest szkół — i jakiego typu?
2. Ilu jest nauczycieli, z jakimi kwalifikacjami i przez kogo płaconych oraz ilu emerytów?
3. Czy wymienieni emeryci otrzymują pensje i czy nie mają innych dochodów poza emeryturą?
4. Czy na terenie każdego powiatu jest wystarczająca liczba szkół?
5. Ile jest szkół zakonnych?
6. Ile jest szkółek parafialnych i jaki mają fundusz?
7. Ile jest konwiktów, czy mają one dostateczne fundusze i z czyjej fundacji?
8. Wreszcie Wydział apelował o wnioski z każdej Komisji Porządkowej, dotyczące potrzeb edukacyjnych na swoim terenie.

Z tej jednej odezwy można już wyrobić sobie zdanie, jak ogromne znaczenie przywiązywał Wydział Instrukcji do problemu oświaty i jak wnikliwie starał się rozpoznać sytuację w całym kraju. Skądinąd wiadomo też na pewno, że Wydział Instrukcji w Radzie Najwyższej pracował nadzwyczaj sumiennie, nie bacząc na trudy i zmęczenie. Sesje, tzw. zwyyczajne, odbywał codziennie, a czasem dwa razy dziennie⁵⁸. Jako urząd centralny miał wiele roboty, a przecież musiał organizacyjnie objąć

⁵⁶ Akty..., t. I, s. 116.

⁵⁷ „Gazeta Rządowa”, 10 i 11 VII 1794, oraz „Gazeta Wileńska”, nr 23 i 24.

⁵⁸ Akty..., t. I, s. 462—463: Zalecenie Rady NN z dn. 20 VII 1794 roku.

wszystkie komórki Wydziału Instrukcji w komisjach porządkowych. Sejsje zwyczajne rozpoczynano o godz. 10 i trwały one tak długo, dopóki nie wyczerpano wszystkich spraw bieżących.

Przewodniczący — zwany prezydującym — wyznaczał miejsce obrad i pilnował pracy sekretariatu Wydziału. Absencję przewodniczącego lub któregośkolwiek z zastępców usprawiedliwiała jedynie choroba lub powołanie do pracy w Radzie Najwyższej. Podnosiło to znacznie rangę Wydziału Instrukcji i sprawność jego działania. „Zastanawiając się nad wartością głównego obowiązku swego co do szerzenia ducha obywatelskiego — czytamy w zaleceniach — [Rada Najwyższa Narodowa] stanowi przybrać do pomocy sobie w tym obiekcie osoby gorliwe i światłe, które zobowiąże do znajdowania się na sesjach, przynajmniej tych, które w tym obiekcie odbywać się będą”⁵⁰.

Tematykę sesji zasadniczo proponował prezydujący, ale i zastępcy mieli prawo inicjatywy. Sprawy poruczone przez Radę Najwyższą lub sprawy szczególnej wagi rozpatrywano w pierwszej kolejności. Treść każdej sesji wpisywano do dziennika, zwanego „sentencjonarzem”; który znajdował się pod opieką jednego z zastępców. Wszyscy zastępcy mieli jednak prawo zapisywać w sentencjonarzu swą opinię o przebiegu sesji. Na dowód uczestnictwa w sesji wszyscy obecni wpisywali swe nazwiska; dopuszczalne jednak było odnotowywanie na liście obecności nazwisk uczestników sesji przez sekretarza.

Wnioski i rezolucje Wydziału Instrukcji, krótko zasygnalizowane w sentencjonarzu, były następnie opracowywane *per extensum*, następnie odczytywane na plenarnym zebraniu i podpisywane przez przewodniczącego. Wszystkie te czynności musiały być wykonane w ciągu 24 godzin, bowiem ustawa określała czas wpisania do głównej księgi protokółów „do następnej sesji”⁵⁰. Oficjalistów i kancelistów Wydział Instrukcji angażował sam i sami im wyznaczał obowiązki. Rezolucje Wydziału przedstawiano Radzie Najwyższej raz w tygodniu, w soboty.

Wszystkie wydziały prowadziły „dzienniki” swych prac, zwanych „czynnościami potocznymi”. Dzięki tym dziennikom i protokołom można prześledzić całą oficjalną działalność Rady Najwyższej. Widać z nich, że organizacja Rady pozostawiała jednak wiele do życzenia, że np. kompetencje wydziałów nie były dostatecznie jasno sprecyzowane, co powodowało zamieszanie i dowolność interpretacji wielu zaleceń. Natomiast jeśli chodzi o zakres prac i kompetencje Wydziału Instrukcji, to trzeba stwierdzić, iż wszystko to, co przyczyniało się do szerzenia ducha narodowego, było dla niego ważne, istotne i pełne powagi zarówno w najogólniejszym tego słowa znaczeniu, jak i w szczegółach, nie tylko w okresie powstania, lecz i na przyszłość. Stała troska o przyszłość Polaków,

⁵⁰ Tamże, pkt 5.

⁵⁰ Tamże, pkt 9.

o przyszłość narodu — dowodzi bardzo szerokich horyzontów pracowników Wydziału, a zwłaszcza jego kierownictwa.

Pracowano bardzo ciężko, a była to praca nie tylko odpowiedzialna i trudna, ale i szarpiąca nerwy. Wymagała ciągłej czujności, jak i lawirowania między „jakobinami” a członkami Rady Najwyższej o poglądach „umiarkowanych”, żeby ich nie zrażać i nie pogłębiać rozdzwiewu.

Za realizację wszystkich zarządzeń, uchwał i poleceń władzy powstańczej Wydział Instrukcji był odpowiedzialny przed Radą Najwyższą⁶¹, której składał dokładne sprawozdania ze wszystkich swych posunięć, a gdy nie spełnił jakiegoś zarządzenia, musiał dokładnie wyjaśnić, dlaczego tak się stało, i podać termin realizacji. Biura Wydziału Instrukcji z sekretarzem na czele miały dużo roboty sprawozdawczej. Sekretarzem jego był znany uczestnik Obiadów Czwartkowych, słynny komediopisarz i dramaturg — Franciszek Zabłocki. Nominację na to stanowisko otrzymał 17 VII 1794 roku. Po klęsce powstania został księdzem. Zaangażowany w reformę oświatową, regent Komisji Edukacji Narodowej F. Zabłocki zgłosił od samego początku swój akces do powstania. Od 24 IV był członkiem Deputacji Paszportowej w Radzie Zastępczej Tymczasowej, od 28 V objął sekretariat Wydziału Instrukcji. Od 22 VI pełnił dodatkowo obowiązki członka Deputacji Indagacyjnej Wydziału Bezpieczeństwa w Radzie Najwyższej Narodowej.

Projekt organizacji wewnętrznej Wydziału Instrukcji opracował sam Wydział⁶². Rada Najwyższa zatwierdziła go uchwałą z 2 VIII 1794 roku⁶³. Kancelaria Wydziału składała się z sekretarza — z pensją roczną 6000 złp, regenta — z pensją 4000 złp, protokolisty — z pensją 3500 złp, kancelisty — z pensją 1200 złp i służącego z pensją 800 złp. Było też dwóch tzw. manuensów, czyli kopistów, przeznaczonych do pomocy prezydującemu i do dozoru akt. Kancelaria Archiwum Edukacji składała się z pisarza, mającego pensję roczną 6000 złp, wiccarchiwisty z pensją 2666 złp 20 gr, instygatora z pensją 3000 złp, trzech kancelistów, których pobory wynosiły po 1200 złp, i plenipotentą z pensją 2000 złp. W kancelarii Kasy pracował kasjer generalny, z pensją roczną 6000 złp, kontraregestrant, z pensją 5000 złp, subaltern, z pensją 4000 złp, kancelista, z pensją 1200 złp, i kasjer prowincjonalny w Wilnie, z pensją 4000 złp. Wymienione tu pobory pracowników były nieco niższe od uposażenia oficjalistów Komisji Porządkowej Warszawskiej, w której 2 regenci zarabiali po 3000 złp rocznie, archiwista 2000 złp, 7 kancelistów po 1000 złp oraz 7 dozorców po 600 złp⁶⁴. Wobec kłopotów finansowych, z jakimi borykało się kierownictwo powstania, pensje pracowników Wydziału Instrukcji zostały

⁶¹ Tamże, t. II, s. 66: Zarządzenie z 12 VIII 1794 roku.

⁶² Tamże: *Dziennik*, t. II, s. 386.

⁶³ Tamże, t. II, s. 45—46.

⁶⁴ Tamże, t. I, s. 424.

zmniejszone o $\frac{1}{3}$ swej nominalnej wysokości, chociaż obowiązki ich były większe niż pracowników Komisji ⁶⁵.

W poczuciu odpowiedzialności za krzewienie ducha obywatelskiego Wydział Instrukcji w Radzie Najwyższej żądał od wszystkich terenowych wydziałów instrukcji przy poszczególnych komisjach porządkowych składania dokładnych raportów z ich działalności. Od 7 VI Wydział prowadził księgę kontrolną napływających raportów z której wynika, że przywiązywano do tych raportów ogromną wagę. Raporty przychodziły jednak z terenu lakoniczne, niepełne, a przede wszystkim napływały nieregularnie ⁶⁶. Najwięcej, bo aż 13 raportów, nadesłała Komisja Mazowiecka; po niej Komisja Litewska — 6; 5 raportów przysłały komisje: Bielska, Łucka, Brzeska oraz Drohicka; Komisja Porządkowa Stężycka nadesłała tylko 3 raporty, Lubelska 2, wreszcie Łomżyńska i Mielnicka po jednym ⁶⁷.

Gdyby wszystkie wydziały instrukcji we wszystkich komisjach porządkowych mogły i chciały zastosować się do żądań Rady Najwyższej, mieliśmy dziś pełny obraz sytuacji szkolnictwa polskiego w okresie powstania Kościuszki. Niestety, liczba raportów dotyczących zagadnień szkolnych nie przekracza kilkudziesięciu. Poza tym wśród blisko tysiąca lakonicznych raportów, zanotowanych w księdze Rady Najwyższej, trudno określić, które na pewno dotyczyły zagadnień szkolnych, bo przeważa forma: „Wykonano polecenia Wydziału Instrukcji od... do...”. Raporty o stanie szkół wpływały już od 16 VI, czyli jeszcze przed owym zarządzeniem dla komisji porządkowych z 5 VII 1794 roku.

Kilka przytoczonych przykładów może rzucić pewne światło na pracę szkół w omawianym okresie, a zwłaszcza na stosunek władz terenowych do Wydziału Instrukcji w Radzie Najwyższej. Oto np. Wydział Instrukcji przy Komisji Porządkowej Brzeskiej, przysyłając raport z 25 VI o stanie szkół w swym województwie, załączył prośbę o wypłacenie emerytom zaległej pensji ⁶⁸. Świadczy to, że sprawa wypłaty zaległych emerytur była nie załatwiona przez władzę terenową. Wydział Instrukcji w Komisji Drohickiej oświadczał 6 VIII, iż „dla zwłoki zwierzchności szkolnych w przesyłaniu raportów nie może dać jeszcze o tychże szkołach zupełnego raportu” ⁶⁹. Wprawdzie w 10 dni później raport „o szkołach tak publicznych, jako i parafialnych w ziemi Drohickiej” został nadesłany ⁷⁰, ale o sprężystości działania to nie świadczy. Wydział Instrukcji Komisji Porządkowej Bielskiej dopominał się „o zaległą należytość” na prośbę H. Michałowskiego, prorektora szkół białostockich ⁷¹. Z daty 24 VIII można wnosić, że pensje dla nauczycieli nie dochodziły na czas.

⁶⁵ Tamże, t. II, s. 45—46 (2 VIII 1794).

⁶⁶ AGAD, AKP, ks. nr 321.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, ks. 321: *Raport nr 115*.

⁶⁹ Tamże: *Raport nr 401*.

⁷⁰ Tamże: *Raport nr 450*.

Dopiero w sierpniu, wrześniu i październiku zaczęły masowo napływać odpowiedzi na temat liczby i lokalizacji szkół oraz wnioski o zwiększenie liczby nauczycieli⁷², ale w końcu października sekretarz Wydziału Instrukcji w Komisji Porządkowej Grodzieńskiej, składając już akta swego Wydziału w Wydziale Porządku Rady Najwyższej, pisał, że z funduszu edukacyjnego podejmowane były pieniądze na potrzeby wojskowe⁷³. Nadmienić trzeba, że Rada Najwyższa poleciła zwrócić Wydziałowi Instrukcji wypłaconą sumę.

W wirze wielkich wydarzeń krajowych zbliżał się nowy rok szkolny 1794/95. Wydział Instrukcji nieustannie zarzucano pytaniami, czy szkoły zaczęły naukę normalnie, czy profesorowie mogą liczyć na pensję? Wydział Instrukcji 13 IX, a więc w nastrojach optymistycznych, po ustaniu oblężenia Warszawy, odbył specjalną sesję, na której wydano obszerną odezwę, poważną i przekonującą „względem nauk po szkołach narodowych i pensji dla nauczycielów”⁷⁴. Czytamy w odezwie m.in.:

„Wydział nasz uważa nieplennie, że naród polski szczęśliwie niniejsze powstanie [...] winien jest po wielkiej części szerzącemu się choć od niedawnego czasu, po ziemi polskiej oświeceniu. Chytrność zawistnych jej szeregów nieprzyjaciół, której nie zawsze zdrowy towarzyszy rozum, swoją nadto oślepiąca dumą, nie mogła dostrzec, czyli też lekce ważyła tę prawdę, że jeśli upadek nasz stopniami nachylał nas do przepaści wszelkich klęsk i nieszczęść przez zadawnione przesady, przez zaniedbanie edukacji — nawzajem ta poprawiona i zasmakowanie w naukach miały stać się, choć z czasem, opoką odrodzenia naszego; gdzie bowiem prawdziwe jest oświecenie, tam z nim nieoddzielnie iść muszą wszystkie domowe i obywatelskie cnoty, której jest uwięzieniem nieograniczona miłość swojej Ojczyzny [...].

Wydział Instrukcji rekwiruje wszystkie zgromadzenia tak akademickie, jako i zakonne, aby — ile okoliczności pozwolą — nie usuwały się od obowiązków uczenia, bez względu nawet na to, mniejsza czy większa znajdzie się uczniów liczba [...] i płaca każdego dojdzie taka, jaką kto ma sobie wyznaczoną [...]. A lubo przez wzgląd uszczuplonych dochodów i naglejszych potrzeb innych wysłużone emerytów pensje są od Rady Najwyższej trzecią częścią pomniejszone, Wydział jednak i te osoby w edukacji zasłużone do roku jednego przy pomniejszonych pensjach zostawia [...]”⁷⁵.

Wydział Instrukcji przewidywał kłopoty nauczycieli, wynikające z obowiązku pełnienia przez nich tzw. „wart obywatelskich”, i zwrócił się do prezydenta Warszawy Zakrzewskiego z następującym pismem: „Professorowie winni są co dzień z rana i po południu po kilka godzin lekcje uczniom w klasach dawać i żadnym innym obowiązkiem zajęci być nie mogą bez uchybienia głównemu ich nauczycielstwa obowiązkowi. Wydział ponawia prośbę swoją za oficjalistami Wydziału, dla których o te same doprasza się względy”⁷⁶. Zakrzewski, doceniający rolę oświaty, być może

⁷¹ Tamże: *Raport* nr 519.

⁷² Tamże: *Raporty* nr 534, 588, 655.

⁷³ Tamże: *Raport* nr 786.

⁷⁴ „Gazeta Rządowa”, 29 IX 1794, nr 87.

⁷⁵ Odezwę Wydziału Instrukcji, [w:] *Komisja Edukacji Narodowej (Pisma Komisji i o Komisji)*. Wybór źródeł, oprac. S. Tyniec, Wrocław 1954, Ossolineum, s. 560—562.

prośbę tę załatwił pozytywnie, chociaż na ogół niechętnie udzielał zwolnień ze służby wartowniczej⁷⁷.

Wydział zwracał się czasem nawet bezpośrednio do naczelnika Kościuszki z prośbą o opiekę nad zasłużonymi nauczycielami. Tak było np. w wypadku nauczyciela ks. Dębowskiego, któremu została przyznana 6 IX pensja „Kaznodzieli wojskowego”.

Jak wyglądała sytuacja wszystkich szkół, zwłaszcza poza Warszawą — trudno stwierdzić. Na pewno rozpoczęły rok szkolny te szkoły, które były wymienione w raportach terenowych Wydziałów Instrukcji, oraz prawdopodobnie te, na które został wyasygnowany fundusz, czyli obie szkoły główne, 6 szkół akademickich w Koronie, 10 szkół zakonnych w Koronie i 9 szkół akademickich na Litwie⁷⁸, ale jak one pracowały i w jakim wymiarze godzin? Raporty — jak wiemy — nie zawsze były kompletne i rzetelne. Wiemy, że profesorom-lekarzom Wydział Instrukcji już 24 VII wydał polecenie, by natychmiast objęły swe katedry⁷⁹. Polecenie to jednak nie świadczy, że szpitale podlegały w owym czasie Wydziałowi Instrukcji.

Na szczególne podkreślenie zasługuje troska Wydziału o sieroty po poległych żołnierzach⁸⁰; świadczą o tym dokumenty oraz wypowiedzi samego Kościuszki, który przedstawiał Radzie Najwyższej swe postulaty w tej kwestii.

Na sesji Wydziału Instrukcji w dn. 19 IX 1794 r. postanowiono, iż dzień „pierwszy października jest czasem zwyczajnym otwarcia szkół publicznych. Profesorowie winni są co dzień z rana i po południu po kilka godzin lekcje uczniom w klasach dawać”⁸¹. Niektórzy historycy uważają, że szkoły nie rozpoczęły pracy w terminie⁸². Myślę, że sprawa nie jest całkowicie wyjaśniona; sądząc z bardzo obfitej korespondencji Wydziału Instrukcji ze szkołami oraz z licznych interwencji Wydziału — właśnie w październiku dużo szkół rozpoczęło zajęcia. Wiemy, że napewno pracowały już szkoły warszawskie⁸³, mimo zawieruchy wojennej, a wreszcie klęski pod Maciejowicami. Zażądano od prezydenta Zakrzewskiego „spisania liczby dzieci, oddzielnie płci męskiej i żeńskiej, od siódmego do czternastego roku”⁸⁴, co zdaniem S. Herbsta może świadczyć o zamiarze wprowadzenia obowiązkowego szkolnego.

Kłopoty finansowe Wydziału Instrukcji w owym czasie niepomierne

⁷⁶ AGAD, AKP, ks. nr 278.

⁷⁷ Por. A. Zahorski, J. W. Zakrzewski, *prezydent Warszawy*, Warszawa 1963, 237.

⁷⁸ AGAD, AKP, ks. nr 200 (wykaz szkół).

⁷⁹ „Gazeta Rządowa”, nr 24, i „Gazeta Narodowa Wileńska”, 3 VIII 1794, nr 27.

⁸⁰ AGAD, AKP, ks. nr 278, i „Gazeta Narodowa Wileńska”, 18 V 1794, nr 5.

⁸¹ *Akty...*, t. I, s. LXIII, oraz AGAD, AKP, ks. nr 278.

⁸² Bartel, *Ustrój władz...*, s. 167, powołując się na prof. Dzwonkowskiego (*Akty...*, t. I, s. LXIII), twierdzi, że szkoły elementarne nie ruszyły w planowanym terminie 1 X 1794 roku.

⁸³ Dowodzi tego Sesja z dn. 18 X 1794 roku.

⁸⁴ Tamże, oraz *Akty...*, t. I, s. LXIII.

się zwiększyły. Nie było tygodnia, żeby Rada Najwyższa nie rozpatrywała spraw związanych z zaległościami wypłat na cele szkolne i pensje nauczycielskie. Od 4 X na wniosek Wydziału Instrukcji pensje profesor-skie były płacone z funduszy publicznych przez Wydział Skarbu w Radzie Najwyższej⁸⁵. Zredukowane zostały wówczas pensje wynoszące ponad 2000 złp, a wynagrodzenie otrzymywać mieli tylko aktualnie pracujący. Zapewniono jednak zasłużonych dla powstania emerytów, iż otrzymają oni wszystkie zaległe pobory⁸⁶.

W ostatniej dekadzie października kłopoty finansowe się spiętrzyły — Rada Najwyższa wstrzymała wypłaty wszelkich długów rządowych „do czasów szczęśliwszych”⁸⁷ (np. odrzuciła podanie ks. Wagi o zwrot zaległości w sumie 21 880 złp). Wyjątkowo załatwiano pozytywnie tylko sprawy specjalnie ważne. Do takich spraw należało m.in. przyznanie Wydziałowi Instrukcji ze Skarbu państwa 5⁰/₀ od sum pojezuickich z kolegium warszawskiego; drugim wyjątkiem było wypłacenie zaległych pensji księżom benonistom, prowadzących szkołę dla biednych⁸⁸. Z podań osób prywatnych uwzględniono prośbę niejakej pani Czarnockiej o zwrot 4200 złp, należnych jej mężowi⁸⁹.

Upadek powstania nie sparaliżował działalności Wydziału Instrukcji w zakresie szkolnictwa. Jeszcze pod koniec października Wydział zajmował się opracowaniem tabeli uposażeń dla nauczycieli, projektował dla nich różne ulgi, aby wszyscy nauczyciele mogli poświęcić się wyłącznie sprawom nauczania⁹⁰. Odpowiedzialny za dzieci polskie i ich wychowawców, Wydział Instrukcji do ostatniej chwili swego urzędowania kierował sprawami oświaty tak, jakby jego działalności nie nie zagrażało.

W ostatnim raporcie o stanie kasy funduszu edukacyjnego za okres od 1 X do 3 XI 1794 r.⁹¹ odnotowano około 74 176 złp wpływów do Kasy Generalnej, 59 822 złp wydatków i kwot z remanentów w wysokości około 16 430 złp (w biletach skarbowych: około 14 354 złp oraz z kasy prowincjonalnej warszawskiej 2076 złp). Ponadto w kasach poza Warszawą remanent w biletach skarbowych wynosił w Koronie około 59 300 złp, a w Litwie 230 402 złp, łącznie „w gotowiźnie” około 306 133 złp. Ponieważ kwota spodziewanych wpływów z tytułu tzw. „raty Trzech Króli” przewyższała znacznie sumę, którą trzeba było z funduszu edukacyjnego wypłacić — rokowało to pomyślny przebieg dalszej pracy oświatowej⁹². Kontakt z kasami prowincjonalnymi został jednak, niestety, zerwany. Działalność Wydziału Instrukcji skończyła się tragicznie wraz z likwidacją Rady Najwyższej Narodowej, wraz z klęską narodową.

⁸⁵ *Akty...*, t. II, s. 447: *Dziennik*.

⁸⁶ *Tamże*, t. II, s. 237—238.

⁸⁷ *Por. tamże*, t. II, s. 262—263.

⁸⁸ *Tamże*, t. II, s. 236 oraz 469—470.

⁸⁹ *Tamże*, t. II, s. 482: *Dziennik*.

⁹⁰ *Tamże*, t. II, s. 237.

⁹¹ AGAD, AKP, ks. nr 200.

⁹² *Tamże*.

Prawdopodobnie Wydział Instrukcji zredagował 6 IX 1794 r. *Odezwę do Obywatelów Wielkopolskich*, nawołującą do powstania⁹³. Gdy 18 X naczelnik Tomasz Wawrzecki wniósł projekt ustanowienia Rady Wojennej, pracy tej podjęli się F. Dmochowski i T. Mostowski⁹⁴. Już nazajutrz Rada Najwyższa mogła obradować nad obowiązkami i sposobem postępowania owej Rady Wojennej⁹⁵. W jej skład wszedł Mostowski jako jedyny członek Wydziału Instrukcji. W dn. 27 X 1794 r. Wydział Instrukcji sformułował ostatecznie akty prawne Rady Najwyższej Narodowej: proklamację do mieszkańców Warszawy o zachowanie porządku i obronę stolicy oraz projekt Deputacji do Cyrkulów dla wysłuchania prośb żołnierzy każdej rot⁹⁶.

Tego samego dnia oba pisma były gotowe, a proklamacja wydrukowana i rozesłana⁹⁷. Jeszcze 23 XI 1794 r. Wydział Instrukcji uchwalił, że „Urządzenia początkowe Komisji Edukacyjnej tak względem nauk, jako też względem profesorów w szkołach, pozostałych od zakordonowania w Koronie i Litwie w niczym nie [będą] odmienione”⁹⁸.

Jakobińskie „zgromadzenie na ocalenie rewolucji i aktu krakowskiego” nie zdołało już powstania ocalić⁹⁹. Jeśli jednak — mimo klęski — powstanie kościuszkowskie wniosło w historię Polski nieprzemijające wartości ideologiczne, to nie mała zasługa w tym Wydziału Instrukcji.

* * *

W pracy Wydziału Instrukcji przejawiała się walka o nowe treści społeczne — o niepodległość i postęp, pojęte nierozłącznie. Dzięki niemu, a jego kierownikowi w szczególności, powstanie kościuszkowskie po raz pierwszy wiązało w dużej mierze ruch niepodległościowy z hasłami społecznymi, propagując sojusz z masami ludowymi, które dotąd pozostawały poza zasięgiem pojęcia „narodu”. Pracami swymi Wydział Instrukcji wyszedł naprzeciw trosce Kościuszki, by władze cywilne „nie tłumaczyły obrotu” jego *Uniwersału* i by „powszechną była edukacja”¹⁰⁰.

Nie doceniona przez historię jest na ogół praca Wydziału Instrukcji w Radzie Najwyższej Narodowej. Mało się o nim pisze, mało kto o jego działalności wie, bo, po pierwsze, trudno objąć badaniami tak rozległą problematykę, a po drugie, jest to zagadnienie szczegółowe. A przecież cała działalność Wydziału Instrukcji, podobnie jak działalność KEN, służyła postępowi, służyła przyszłości narodowej, wychowaniu dzieci, uświadamianiu ludu. Stwarzała atmosferę pobudzającą masy ludowe do czynu

⁹³ Por. tamże, t. II, s. 137—138.

⁹⁴ Tamże, t. II, s. 463: *Dziennik*.

⁹⁵ Tamże, t. II, s. 464: *Dziennik*, oraz tamże, t. II, s. 252—253: *Organizacja Rady Wojennej*.

⁹⁶ Tamże, t. II, s. 474: *Dziennik*.

⁹⁷ Tamże, t. II, s. 276—278 (tekst odezwy).

⁹⁸ AGAD, AKP, ks. nr 200.

⁹⁹ Bartel, *Ustrój władz...*, s. 254.

¹⁰⁰ *Akty...*, t. III, s. 21—22.

i postawy obywatelskiej. Działała na wyobraźnię patriotyczną, a tym samym podtrzymywała wiarę w sens i cele powstania. Ziarna rzucone przez działaczy Wydziału kielkowały w narodzie, nie znikły wraz z upadkiem państwa, trwały i rozwijały się w najtrudniejszych okresach beznadziejności politycznej¹⁰¹. Więc chociaż doraźnych korzyści nie osiągnięto i chociaż Rada Najwyższa Narodowa reprezentowała postawę politycznie i społecznie umiarkowaną, to Wydział Instrukcji swoje rewolucyjne zadanie spełnił. A kontynuując wiekopomną ideę Komisji Edukacji Narodowej, spełnił też swe zadanie historyczne.

ОТДЕЛ ИНСТРУКЦИИ В ВЫСШЕМ НАЦИОНАЛЬНОМ СОВЕТЕ В ПЕРИОД
ОСВОБОДИТЕЛЬНОГО ВОССТАНИЯ (1794 Г.) ПОД РУКОВОДСТВОМ
Т. КОСТИУШКО

Законодательным органом в период освободительного восстания был Высший национальный совет, созданный Тадеушем Костюшко 28 мая 1794 года в Варшаве. Одним из восьми его отделов был Отдел национальной инструкции, руководимый Францишком Дмоховским при участии Юзефа Чеха, Тадеуша Мостовского и Михала Карновича.

Компетенции Отдела: 1) осуществлять надзор за всеобщим просвещением, то есть надзор за высшими, факультетскими, уездными и приходскими школами, а также за всеми вопросами национального образования; 2) привить любовь к родине посредством печати, учения в костелах и на всех публичных собраниях, а также путем организации игр и упражнений для молодежи; 3) заведовать средствами, предназначенными на воспитание и образование.

Отдел реорганизовал школьную администрацию в Польском Королевстве и Литве, чтобы сделать возможным продолжение работы бывшей Комиссии национального просвещения. С этой целью Отдел перенял фонды Эдукационной комиссии и фонды изданий, предназначенные на просвещение. Отдел обеспечил также реализацию решений повстанческих властей в сфере контроля работы школ и учителей. В воззваниях к народу, главным образом к учителям и священникам, Отдел призывал прививать любовь к родине и заниматься общественной работой. Отдел инструкции работал самоотверженно, вдумчиво и сознательно и требовал такого же подхода к делу от всех отделов инструкции и местных Порядковых комиссий. Как министерство пропаганды, Отдел инструкции в значительной мере формировал общественное мнение. Для восстания, как общественного движения, роль Отдела инструкции была огромная. Посредством школ, газет, надзора и других форм пропаганды, этот Отдел вел разъяснительную работу среди угнетенных масс, позволяя осознать им общественную несправедливость, пробуждал в них чувство солидарности с намерениями Костела. В работе Отдела инструкции проявилась борьба за новое социальное содержание — за независимость и прогресс, как одно целое. Благодаря Отделу, и особенно его заведующему костюшковское восстание впервые в жизни народа в большой степени соединило национально-освободительное движение с общественными началами и демократизацией просвещения.

¹⁰¹ A. Woltanowski w recenzji z pracy dra T. Mizi (*Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786—1794*, Wrocław 1969), w „Przeglądzie Historycznym”, 1970, z. 3, podaje sporo nie wykorzystanych źródeł dotyczących prób kontynuacji działalności KEN po klęsce powstania 1794 roku.

DEPARTMENT OF INSTRUCTION IN SUPREME NATIONAL COUNCIL DURING
KOSCIUSZKO INSURRECTION OF 1794

The Supreme National Council, called into existence by Tadeusz Kościuszko on May 28th, was the law-making body during the Kościuszko Insurrection in 1794. It had eight departments, one of which was the Department of National Instruction, headed by Franciszek Dmochowski in collaboration with Józef Czech, Tadeusz Mostowski and Michał Karpowicz.

The Department was in charge of the following matters: 1. supervision of public instruction, which included principal, departmental, county and parochial schools, 2. spreading of national spirit through the press, through church instruction and at all public meetings, also through games and exercises organized for young people, 3. administration and supervision of all educational funds.

The Department of Instruction reorganized the educational authorities in Poland and Lithuania so as to make possible the continuation of the activities of the former National Education Commission. It took over the funds that previously belonged to the Education Commission and those funds of the Jesuits that were earmarked for education. The Department ensured that the resolutions of the insurrection authorities concerning the supervision of schools and of teachers' work were carried out. In appeals to the nation, mostly directed to teachers and priests, the Department urged that the national and civic spirit should be spread and social responsibilities be exercised. The Department worked with devotion, in a discriminating manner, with a great sense of responsibility and demanded a similar attitude from all Departments of Instruction in local Commissions in charge of keeping order. As the ministry of propaganda, the Department of Instruction shaped the public opinion to a large extent. Its role for the Insurrection as a social movement was enormous. Through the schools, newspapers, supervision and other forms of propaganda, the Department made the oppressed classes realize the social injustice, aroused in them the feeling of solidarity with the intentions of the Church. The work of the Department of Instruction showed the struggle for new social content: for independence and progress, conceived inseparably. Owing to the Department, especially to its director, the Kościuszko Insurrection, for the first time in the nation's life, combined the independence movement with the struggle for social progress and with the democratization of education.